



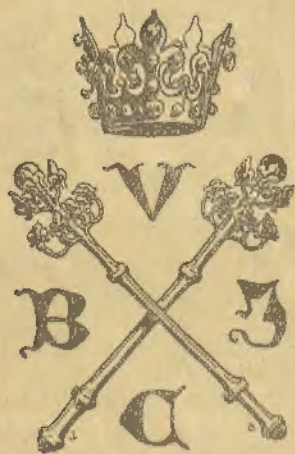
635

Sl. Gr.

P

THEOLOGIA.

prova 2475



635

1772. IV. 45.



CANCYONAL  
PIESNI

NABOZNYCH,

Według obrzędów Kościoła  
Świętego Katolickiego.

*Na*

*Wroczystości całego Roku,*

z Przydatkiem wielu nowych

Sporządzony

Wydany.



---

Cum Licentia Ordinarii.

---

W Drukarni Akademickiej Colleg. Societ. JESU  
Wrocławskie A. 1769.



## PIESNI. ADWENTOWE.

635 I

**S**ynał wspanęły zaśpiwamy  
my, B D G U część i chwale  
dajmy, nabożnie i niemu wolamy.  
Mocny B D ze wysokości, oświeć nas od  
złych ciemności, boś ty sam B D G swęty świat-  
łości.

Zużył oną noc minęła, co wspanęły świat za-  
ciemniła, już twym światłem zaginęła.

Światłość Syna twego jest jedyną, ten  
zniosł ciemność wielkiej winy, która z jabłka  
jest przyczyną.

Słuchajcie żywot z światem z braci, bo śmier-  
cia swego zapłacił, co był Adam grzechem  
stracił.

Zapłacił wspanęły prawem trzyma, ta w nas  
władzą ciemność nie ma, bośmy światni z  
światła Syna.



Tylko nam ta noc zostanie, własne nasze  
spoczynwanie, co odnawia spracowanie

Żał ty BOże wszystkie sprawy, daj nam  
dnia tego zabawy, skonczyć z łaski twojej prąs-  
wy.

Broń nas od złych czartów złości, y od  
świata narwałości, nagłej wiecznej śmier-  
telności,

**Pieśń Wtora na tej note.**

**B**Oże wieczny, BOŻE żywy Odkupicielu  
prawdżyny, wysłuchaj nas głos płacz-  
liwy.

Któryś jest nawysokości, schył Nieba, us-  
łysz litości, spuść się w nasze głębokości.

O Niebieskie góry srogie, spuście rośe na u-  
bogie, dajcie nam zbawienie drogic.

Nie trzymajcie przetrzanego, chmury swo-  
im dżdżem naszego, przyniescie sprawiedliwego.

Przjdź co rychłej miłosiernej, o Boże, cżło-  
wieł mizerny, ciebie czeka człowieł wierny.

Obejdź się z nami łaskawie, zmykaj się po  
nagłej sprawie, niech się stanie tu twen sławie.

Odmień Panie twoy gniew srogi, odmień,  
niechaj lud ubogi, nawiedzi twe światie progi.

Ułysz płacz stworzenia swego, daj docze-  
ścić ucieknego Narodzenia Syna twego.

Amen, Amen, rączysz ty dąć, byśmy się tam  
mogli dostać w niebie z Anioły krolować.

**Pieśń**

**Pieśń Trzecia.**

**Z**drowas bądź Mária niebieska Lilia, Pá-  
nu B O G U miła, Mátko litościwa,  
Tyś jest naszą ucieczką, Najświętsza  
Mária.

Mária wielebna, ukaj drogę pewną, przy-  
kazania twego, BOGA wszechmocnego: Onci  
wszystką nadzieia zbawienia naszego.

Łaski pełną Pánstien, czystości Anielskiej  
Pánnas nád Pánnami Świeta nad świates-  
mi, O Najświętsza Mária, mold się dziś za  
nami.

Pełnás wszech światłości, wielcein pokor-  
ności, bez grzechus poczetá, wielkas sławe  
wzieta, przez twoie narodzenie wziat świat  
pocieszenie.

Pan stworzył Adámá, ludzkiego plemie-  
nia, Dycá, Erwe Mátke, co z r zefoli iábł-  
kiem, áleś ty nápráwíta, co Eva stráciła.

Ztoba był Duch Świety, Syn BOży po-  
czety, w twym żywocie czystym Trocy świe-  
ty miłym y zciebie się narodził, obyczáiem  
dżiwym.

Blagosławionás ty nád wszystko stworze-  
nie, Pan BOG wszechmogacy dal przez cie  
zbawienie, JEZUS, Syn twoy odkupit, wszystko  
ludzkie plemie.

21 3

Ths



Tys jest miłościwa Matka nasza miła, iasniejsza nad słońce w naszywieny jasny dzień, twoienci są obroncy wszyscy grzeszni ludzie.

Miedzy niewiastami, czystymi Pannami, Tys sama najczystsza, Siostrzyczko Umieśka, nie była Panu Bogu, żadna nad cie miłsza.

Błogosławion owoc żywota twoiego: Jezus miłościwy, Syn Boga żywego, bądźże jemu część chwały, dobrodziejstwa jego.

Twoje zmiłowanie Jezusie Chryste Panie, rącz daj ludu twemu tu dziś zebranemu przez zasługi Matki twej donieść nas chwały wiecznej,

Amen wszyscy rzeczymy, wierni Chrześcijanie, coście sie tu ześli ku chwale tej Pannie, zachowaj nas od złego, swoimi prośbami.

### Pieśń Czwarta Adwentowa.

**P**o upadku człowieka grzesznego, Uził sie Pan stworzenia swego, Zesłał na świat Archanioła swego. *s.* Idź do Panny Imię Marya, Spraw poselstwo: Zdrowas łaski pełna, Panie z toba, niebądź że troskliwa. *s.* Panną, na ten czas Zottarzyczką, Gdy to podzdrowienie usłybała, Na słowa sie Umieśkie zdumiała. *s.* Archanioł widząc Panne troskliwą, Żał ię namawiać łagodna mowa: Panno nie lekaj sie; Pan jest z toba. *s.*

*Ma*

Malązł łaskę u Pana twego, Ty sie masz stać Matką Syna tego; tak wola Bóg w śpełnomocnego. *s.* A będziemu dane Imię Jezus, ten będzie Zbawicielem wszystkich dusz; Raczysz miła Panno przyswolić ię. *s.* Panną aczkolwiek była troskliwą, Ale widząc że to wola Boga, rzekła: Pankamci ię słuszebnica. *s.* Ależ ię wiele pragnęła, tego, bym mogła być sukla Matki tego, Stanę mi sie według słowa twego. *s.* Żał przeto te słowa wymowila, Wnet Panna w żywocie swym poczęła, A tam Bóg część chwały dała. *s.* O Panno gdyżes takowej mocy, Wotamy do ciebie wędnie wincy, Raczysz nam bądź Panno na pomoc. *s.* Aby Panno przez twe przyczynienie, mielibysmy grzechów odpuszczenie, a potym wielkiste zbawienie. Amen.

### Pieśń piąta Adwentowa.

**U**ząd zbawienia ludzkiego, potrzebował pilnie tego, By upadek swoy naprawił, Człowieka grzesznego zbawił. *s.* Pan Bog w Trójcy Świtey radził, Jakoby człowieka zbawił, Przez Wcielenie Syna swego, sprawa Ducha Przenaszywienego. *s.* Panną od wieku przeyrzana, Archaniołem obestana, Seby na to przyswoliła, Matka Najwyższego Boga była. *s.* Mowiac, Zdrowas bądź

*Al 4*

*Ma*



Márya, lástis pełná, żadna inna, Pan jest z toba od stworzenia, nielekay sie Panno po zdrowienia. *G.* O te pocnieś najwyższego Syná BOGA Wszechmocnego, Z porodu jisz BOGA moga, y Ducha Świetego pomocą. *G.* Panna sie z tego zdumiała, Czego przedtym nie słyszała, Wola BOGA bydzi baczyla, Aniołowi zaraz przyswoliła. *G.* Sprawnie tego wysłuchawszy, Niekła postoiwi powstałszy, Stulebnicám Pána mego, Stanje mi sie według słowa twego. *G.* Duch Świety nátych miast z stopił, Ciało Pánienkie poświęcił, przybytek Syná BDiego, Boga w Trójcy Świetey iedynego. *G.* Przy tej tak wdzięczney nowinie, Ktoć Anioł prawi ninie, Pełná lástis Panno prosimy, lástis Pániska niechay odnośimy. *G.* Przez to wassołe śpiewanie, Ktore tu śpiewamy ninie: Najsławsza Panno prosieśmy, modl sie za námi grzesznemi, Amen.

### Pieśni Szósta Adwentowa.

**G**Wiazdo morza głębokiego, Mátko Bogá Najwyższego; Pánienko bądź pozdrowiona, Forto Najska otworzona.

Od Anioła s pozdrowiona, Gdyś poczęła w sobie Pána; Zmie Mátki násey Ewy, odmieniaj ku pokoiowi.

Noż

Rozwiaz zwiastki zádłużonym, przynieś światłość zaślepionym: Odpadź od nas, co jest złego, Daj chcieć y mieć, co dobrego.

Jeś Mátko niech poznamy, Gdy sie wiece modlisz za námi: Niechay cie Syn twoy wysłucha, Ku nam grzesznych skłoni uchą.

Panno we wsem osobliva, skromna, cicha y cierpliwa: Uproś náše wszystkie winy, Uczyń z grzesznych BOGE Syny.

Zywot w nas spraw we wsem czysty, Byś my mieli wiekisty, Y Jezusa oglądali, znim sie wiecznie radowali.

Chwała bądź Oycu wiecznemu, Synowi iego miłemu: Także Duchowi Świetemu, W trzech personách iedynemu.

### Pieśni Siódma Adwentowa.

**Z** Obie nád pomysł, doróć y wymowa, Wyznamy Pána rzecz Gabrielowa. Słowem niezwykłym nowiny od Pána,

Bądź pozdrowiona.

U ciebie jedney Niebieskie są dary, Ktoremi cie Bog obdarzył bez miary: Tyś napełniona lástką pojednania.

Od Boga dąga.

Pan z toba ciebie przed czasy wiecznemi, Przegaczył sobie przybytkiem ná ziemi. Skąd cie do Nieba przeniosł ná obłoki,

Ná Thron wysoki.

Al

Nad



Nad inne Panny które zachowały,  
Cwe Bogu śluby, maś przywoiley cąty:  
Zbiatychołw żadna bez wady wśelakien  
Człci nie ma takie.

Ola tego skusnie Ciebie wychwalamy,  
N twey od Syna' pomocy jadamy:  
By nam odpuszcit z twey świetey zaślugi,  
Bog naše długi.

### Pieśń Rozancowa o Pannie Maryi.

**R**o chce skujyc Pannie przeczyszcen,  
A z Jezusem w chwale żyć wiekuiścien,  
Niech Rozaniec Świety marwia:

A w nim Mátka Boża z Synem pozdrawia.

Tá go Panna studze swojemu,  
Podála DOMINIKOWI Świetemu:  
Mowige nauczay kájdego,  
Odemnie Rozanicá tobie dánego.

Bowiem JEZUS Syn mój kochány,  
Od Dycá swójego ná swiát jestány,  
Nzest niech żywot wieczny maja,  
Co w Rozancu z toba mnie pozdrawiaig.

W trzech Rozaniec cza ká.h kládziemy,  
Piemasto Pacierzy Jezusa człziemy,  
Zpustoruset Pozdrowieniá,  
Mátka Boża ma częśc od swiátá stworze-  
nia.

W pierwszey czastce o Panno czysta:  
Syná twego lutość jest oczywista,

Wspo-

Wspomagay nas w tym kájdego,  
Byśmy godnie Zmie stawiłi iego.  
**JEZU** tyś sie począt w żywocie  
Panny przenawświetzey z Nieba kleyności.  
Przez wladzq Zmienia twego,  
Obron nas slug swoich od wśego złego:  
**JEZU** ktoryś z Mátka twa Panna,  
Elzbieta nawiedziła twoie wybráng,  
Do serc naszych nawiedz Panie;  
Uczyn sobie mite w nas pomieścianie.  
**JEZU** ktoryś przez twe rodzenie,  
Kaczył przynieśc swiátu wśemu zbawienie,  
Kacz mieścić w sercach twoich wiernych,  
By przez cie nábyli pociech niezmiernych.  
**JEZU** ktoryś ofiarowany,  
Wśościel od Mátki Dycu oddány,  
Tobie sie ofiarujemy,  
I wopiele twoie swieta daimy.  
**JEZU** ktoryś w swietym Kościele,  
Wśkich nául uczył Doktorow wiele,  
Naucz nas Panie drog swoich,  
Byśmy żyli wedlug przykazani twoich.  
W torey czastce Bianałá swietego,  
Uwajamy boť sercá Pánienskiego,  
Gdy Syná w melách widziála,  
Od cieślkich jáłostí omblála.  
**JEZU** potem krwawym w Ogroycu,  
Złany ná modlitwie ku Bogu Dycu,

Sym



Tym nas omył potem Krwawym,  
 Wini y Karania odpuść nieprawym.  
 JEZU z swoiel kat obnazony,  
 Przewiazan do stupa biczami sieczony.  
 Przez okrutne twoie Rany,  
 Otkry miłosierdziem nas Chrześciani.  
 JEZU cierniem koronowany,  
 Zepłwany, z katorwany, z policzkowany,  
 Chryste nasz Kochanku drogi,  
 Daj, niech wsercu ten twoy czujem bol frogi.  
 JEZU gdyś Krzyż w gore niośt frogą,  
 Miecz boleści żrąci twą Matkę drogą,  
 Przez twe pod nim upadanie,  
 Spraw nam z grzechow powstanie.  
 JEZU na Krzyż srodze przybity,  
 Światuś okup sprawił wsemu obfitu,  
 Przez pieć Ran tobie żądanych,  
 Oddał wszelkie plagi od nwyel wybranych.  
 Życiecia czastkę gdy zacząynamy,  
 Radości Pánienskie w niey uwajamy:  
 Jak wiele pociechy miatá,  
 Gdy uwielbionego Syná widziatá.  
 JEZU z grobu iáś predkoś powstát,  
 Naprzodoś Matce swey radością jestát,  
 Przez twe światie Żmartwychstanie,  
 Rácz nam dáć natogow żytych żaniechanie  
 JEZU dziwnies na ten świat zstapit,  
 Jesteze dziwniey mocą swoią w niebowo sta-  
 pit, Wpro-

Wprowadz nas tám JEZU Chryste.  
 Serca, ciála, dusze, z rzadziwshy czyste.  
 JEZU ktoryś rozne języki,  
 W Duchu światym jestát ná Żwoleńniku,  
 Spuść y nam Poćiechyćielá,  
 Prosim ciebie swego dziś Zbawiciela.  
 JEZU ktoryś Matkę do siebie,  
 Wziawshy dał iey miejsce naywyższe w  
 Niebie,  
 Podnoś ku niey náše myśli,  
 Byśmy za iey prozbe do ciebie przysli.  
 JEZU ktoryś Ukoronował,  
 Wniebiesiech Matkę swą częcią udárowat:  
 Byśmy z nią miesztáli z toba pospolu.  
 Nuż my bráćia wespół z Siostrami,  
 Czczimy Matkę zien Synem Rozáncami:  
 Ośiárując w nich kájdego,  
 Żmártego, żywego, siebie samego.  
 Boć to Pánna iest miłosierna,  
 Wprozbách przed JEZUSEM kájdemu  
 wierna,  
 Do kołhowiel iey kto prosi,  
 Od Boga to snadnie przez nie odnośi, Am.

### Pieśń Rozánego Wianka.

Z Pomocy B O G A milego, w Trocy  
 światey iedynego, Kájdny z sercá naboż-  
 nego, Chwał Boga Wśchymoggego.  
 Chwał



Chwał też miła Mátke jego, Bedzie bardo  
zo wdzięczna tego: Káždy wedle swej moźno-  
ści, Czyni posługe tej godności.

Wielkie pomocy niemożá, ci, co jey Nożá  
niec mawiaá, Bo Wianek u tej miłości, Jest  
niemymowney moźności,

Ei co go nabożnie mowia, Czestoćróć gniew  
Boży kaia: Bo Pánná Syná ubłaga, Co sie  
ma mścić, co wspomaga.

Jest to Wianek známienny, Z Młki Jezus  
śá uroty, Kto go nabożnie wspomina, Ublas-  
gá nim BOGA Syná.

Ten co go nabożnie mawia, Z grzechow go  
Pan Bog wybarwia, Smutek od niego odda-  
la, Z trudnych go rzeczy wyzwała.

Wiemy Brácia y też Siostry, Z ciernio-  
wy Wianek ostry: Nośń go Pan ná sivey  
głowie, Wtoczył mu go zdrowie.

Nie náś Wianek Nożány, Wdzięczny jest  
u náśey Pánný: Bo u nie nie pośpolity z Li-  
lley Nasytney uroty.

Trzyćróć pierdziećsiát mawiaćcie, Pozdro-  
wienie iey dawayćcie, Zdrowáś badź Pámmo  
MAMU, Jezusowá Mátko miła.

Przedkázdom dziesięciakiem Paćierz, Ká-  
dy Brát y Siostrá także: Bo bez zapłaty nie  
bedzie, Z jey Synem krolowác bedzie.

Szywe y zmárte wpisujá, Inśi, zá nie odpra-  
wuiá,

rwuiá, Brácia, Siostry, zá nie prośá, Z grze-  
chow, y mał te wynosá.

Miłosćiwie láto dáno, Y tej Odpusty przy-  
znáno: Aby tej Pánnie słuźono, Y jey po-  
moćy žááno.

Kto tej Pánnie wiernie służy, Temu czáśt  
namnię nie płuży: Bo go Pánná w swoiey  
mocy, Obroni we dnie y w nocy.

Brácia Wianká Nożánego, Náuczay je-  
den drugiego: Bo kto go wiecéy náuczý, Tem  
zbáwienny drogí uczy

Ei co mowia wianek Pánnie, Bardo  
Chrystus łaskaw ná nie: Bo w tym Wianku  
miley Pánný, śá Pána Jezusá Kámy.

Wszystká Mátka od początku, Jest w tym  
Wianku aż do końca: Od jęcia aż do skoná-  
nia, Nie miał Pan odpoczywánia.

Wszystkí kády w swoje głowie, Nádrośá  
śmierć Jezusowé, Rozmýślájác ja serdecznie,  
Bedziem z nim krolowác wiecznie.

Rozmýśluymyś sie Máryny, Pozdrawiać  
ia Wiankiem iey: Przez to świéte pozdrowie-  
nie, otrzymamy wieczne zbáwienie, Amen.

**Pieśń o Koronce Panny Máryny.**

**K**to chce Pánnie Máryni służyć, A jey oso-  
blwym miłosćnikiem byđ, Maia na-  
bożnie pozdrawiać, A Koronkę záwsze uczyć  
wie mawiać.

Kto



Która Panna służy swojemu, Zawiła pu-  
stelnik. W jednym, mówiac: Kto mnie tak po-  
zdrowia, także sobie u Syna mojego zjedna.

O tym słysząc Bernardyn święty, Wito-  
ścią go, aca kien Pannie zdie u. Przed ien ob-  
raz zawiła chadzał, Jezusze zaczął biedac ko-  
ronkę mawiał.

Tak parali jego wnetrznosci Daniem si-  
no gorzaw kuzien miłości: Iż Ciotuchnie swo-  
ien mawiał, Alz Pannu Maryswiętę tak sie  
prze'walał.

Znam ja jedne Pannie nadobna, Mąd wy-  
rozumienie ludzkie pod. pna: Nie moalbm  
iesć ani pić, Ktoregobym dnia iey nie miał  
nawiedzić

W ten słowence ustawca pierwsz, Petojst  
medltem kędziesiat u tezo: Po tyle lat  
Panna miała, Poki na tym świecie z ludzmi  
mieszkala.

Wzję te smutku toz radości, Nacz uprosić  
suaem twiem z miłości, Wzjęstow wstętkich  
odpuszczenie, Petmu także tw ien otrzymanie.

Pierwszą boleść serca Maryny, ady Jan  
święty przyszedł do Betánien, mówiac: O  
Ciotuchno moja, Złośna dżis bedzie duszycz-  
ka twoja.

Żuj jest JEZUS a Synaczek twon, Mary-  
milny Bracię, także u Mistrz mow: Wi-  
dżia

dżialem go związanego, A w poszrodku ludu  
nie kłórowego.

Szedlem za nim na Biskupi Dwor;  
Gdzem usłuchał policzek iaf najmwiekszy grom:  
Gdy JEZUSA uderzono, Podobnego Panno  
inż umorzono.

Podimysz rychto a nie mieklaymy, A ka-  
iesze JEZUSA ogladamy: Za żywego jasta-  
memy, A w czym bedziem mogli, w tym po-  
słujemy.

Wtora boleść Maryna miała, Gdy w pi-  
tel poranu Syna uniezala, Jako kotra zwi-  
żanego, Ranicuch wielki na hui nosacego.

Chciała tniemu blisko przystąpić, Ale też  
od smutku nie mogła chodzić: Dółko głosem  
zawolała, Egozem ta smutna dżis doczekała.

Ady mow smutku mora radości napełniesz  
serce moien gorzkości: Gdy cie widze zwi-  
żanego, Wwozdym na Krzyż sroga rozbitego.

Trzecia boleść Pannie żądano, Gdy JE-  
zusa okrutnie ubiczowano: W ciemnem koro-  
nowano Szedzionego tej Pannie ukazano.

Czwarty smutek Panna cierpiala, Gdy sie  
z swym Synem przed miastem potkala, Chcia-  
ła tniemu blisko przystąpić, Ale też od smutku  
nie mogła chodzić.

Piąta boleść Panienka była, Gdy złość  
ludzka na Krzyż JEZUSA wbiła: Widżac Syna  
naczła

naczkła nągiego, Odkryła rabezkiem czworwie-  
czenstwo iego.

Gospa boleść duch Pánieński miał, Gdy  
Jezus na Krzyżu zplączem umierał: Stoi-  
ce sie iásne zámcielo, Al przez trzy godziny nie  
rozświeciło.

Plącząc Stworzyciela swego, Pomóćci-  
gnęło promieni świecenia swego: Ziemia też  
tak bąrdzo drżała, Obyczajem swoim Jezus  
śa pląkała.

Siedmy smutek Mária miała, Gdy Cią-  
żo zdiete z Krzyża piastowała: Nientulnie na-  
czekała, masćiami w łzami ie oblewając.

Tu ten siedm Paćterzy mawiały, Sied-  
mieraćie wylania Krwie rozmyślaymy Jez-  
zusa Páná nášego, Witośmka ludu chře-  
ściánskiego.

Wolewał Krwó gdy był obrzezany, Gdy sie  
Oweu modlił, gdy był biczowan: Korono-  
wan y nągrawan, Przybity na Krzyżu, wto-  
cznia przebodzion.

Ze radości Pánienkie były, Gdy był An-  
ioł do nien z niebá posłany: Gdy Elzbieta ná-  
wiedzała, Y też Syná Bożego porodzić miała.

Czwarta radość Mária miała, Gdy trzech  
Krolow chwałąc Syná uwjeżdzała; W niebo  
była wprowadzona, Tam od Syná swóiego  
Koronowana.

Kto

Kto te Koronke mawiać bedzie, łaski sobie  
u Syná tey nábedzie: Co pojada to otrzyma  
przez przyczynę tey Pánny, Bóg mu wyhy-  
tko da.

Nuż my Bráćia y miłe siostry, nie leniej  
sie służyć Mární zawždy, Boć to Pánna jest  
pocieszna, Al nam Grzesznym ludziom jest po-  
żyteczna.

Nuż cie miła Pánno prosimy, Ze Koronke  
ná twoie głowke kładziemy: Twój sie łásce  
polecamy, racz pámietać ná nas kiedy pom-  
rzemy, Amen.

### Pieśń o Pánnie MARYJ.

**O** Najświętsza Elia, Dziewico Pánno  
Mária, Boleściś żadney nie miała,  
Gdyś porodziła Syná. Zwnosłości go byda  
uznáła, Tak wielbiemy sławneg Syná Je-  
zusa miłego Páná, co podeptał śatáná.  
Wszystkie kráśy świata tego, Dziwnia sie pie-  
kności iego: Stwóce, Miesiac, y też Swia-  
dy, Anieli nań pátrza zawždy. Z Niebie-  
stiew kráiny zstąpił, Aby nas grzeszne odkupił,  
Cierpiał niedostatek wśedzie, aby nas wybá-  
wił zgnedze Nie błisnąć iego było zstąpienie,  
ná ten padał ten ziemie, Wjytwót przeczyszc-  
Dziewice, Nas grzesznuch wspomóżyciel.  
Dáć nas Pánno iemu zalecąc, Praczyś nam  
iego

B 2



iego łaskę zyskać. Twoje miłosierne oczy,  
K nam ie miła Panno obroć. Jesli ciebie  
Panno nie bedzie, Trudno nam grzesznom  
ludziom wyspedzie: Ty nas sam rącz obronić,  
Byśmy mogli zbawieni bydzi.

### Pieśń o Zwiastowaniu Anielskim N. P. MARYI.

**A**nchaniot B O Z Y Gábriel, poślan do  
Panny Maryen, z Władztatu Troice  
świety, Tak sprawował poselstwo knien:  
Zdrowas Panno łaskis pełną, Pán jest z to-  
ba to rzecz pewna. Panna sie wielce zdus-  
miata, z poselstwá ktore słysáta, potomuch-  
no sie kłaniáta, Začo Panná si omieśtáta, Za-  
simuśta sie z tey mowy, Nic nie rzeká Amos-  
łowi. Ale Posel z wysokości nápełnion Bo-  
stien mądrości: Rzekł ien: mebow sie Marya,  
Naychjesliwšas Panno miła, Nalazłás tá-  
sfe u Pána, O to poczniesz ieą Syna, P. Z E-  
zus zowieś Imie iego, Bedzie Synem Nays-  
wyszego, Wielki z sterny człowieczástwá, A  
niezmerny zsterny Bośtwá wieczny Syn  
Dycá Wiecznego, Zbawiciel świata wszy-  
tkiego. Alakżby to mogło być, Jela Pán-  
ná kniemu mowić: Já niebce niady Mea  
znác. Jak ien Amos tak powiadać: Jż  
Duch świety z swej miłości, Sprawi to w  
tobie

tobie w czystości. Zemuż Panna wnet wies-  
rzplá, Przymiwaláigc tak mowita: O Pośle  
BOGá wiecznego, Gdys tak woła Pána me-  
go, Toć ja służebnicá iego, Stańie mi sie we-  
dług słowa twego. Ruchli y niżby kto magał  
otiem, Stał sie Syn B O Z Y Człowiekiem,  
Wymwoćie Panny nanczysstien, Ze kwie czy-  
stego serca ien Sprawa B O Gá Wszechmoc-  
nego, Miłosnka Człowieczego. Y toć wiel-  
ka miłość była B O Gá Dycá iego Syná, Jż  
dla człowieka grzesznego, z Władztatu Nays-  
wyszego, z miłości pociepnym wiekiem Stał  
sie Syn B O Z Y człowiekiem. O Aniele Gá-  
brielu Nayslachteniešy Aniele, O Pośle  
nawinánienitšy, nie rest tobie rowny inšy:  
zposelstwá ktoreś sprawował, Znáć iż cie  
B O G umiłowál. Pośle B O Gá Wszech-  
mocnego, Gdys tak w wielkien łasce iego,  
Modl sie do B O G á já námi, y do tey Nays-  
świetyšy Panny, Abyśmy z grzechow powo-  
stali, po śmierci z nim krotowali. B O G U  
Dycu wszechmocnemu, Synowi iego miłemu,  
Y Duchowi Nayswietešemu B O G U w  
Troicy iedynemu, Dzielimymś dziś powo-  
korności, z tak wielkien iego miłości, Amen

### Pieśń o Nayswietešy P. Maryi.

**G**łowałmy B O G á Wszechmocnego, Ze  
nam dal Syná sworego, Naysmilše-  
B 3 swo-

swoje Kochanie, grzesznym na poratowanie.  
 Tegoż Matke czcić nam trzeba, Zdrowaś  
 Panno Pani Niebá: Szczęśliwaś płodem,  
 płodem nąd inne, Twóia część poświecie sły-  
 nie. Onác miła wieść nastáá, Gdyś An-  
 ioła wysłuchaá, Za Matke Bogu znowio-  
 na, O godność niemysławiona. Coć El-  
 biecie BÓG obáwił, Przeto mowi: Kto mi  
 sprawił, Zj mnie nawiedza Bogarodzicá,  
 Jam służebnicá. O przedstawny swietny jó-  
 bie Ustátes BÓGá w sobie; Zámeś go Panno,  
 Panno poróá, A Pámenstwaś niestráciá.  
 Ponieśláś go do Kościółá, Práwo B O Z E  
 pełniąc zgotá Ofiáre Dycu, Dycu wiecznemu  
 Światło ludowi swojemu. Wlat dwána-  
 ście stráconego, Náláztáś Syná dównego:  
 Gdy prześedł mądre Doktoru, Wkátjeć się  
 dáł w moc z pokory. Ciernie Panno twych  
 żałostí, Nastąpiło gdy zemdlóści Syn twój  
 Krew spłynął, Spłynął w O groycu. upa-  
 dáiąc BÓGILL Dycu. Wier do słupa je-  
 wleczony, Grodze rozgánni śieczony, przecier-  
 piał já náś, Zá náś káranie przez niezmierné  
 miłowanie. Zefezje nąd nim kát zbytko-  
 wał, Gdy go cierniem koronował, Dáł w  
 Słowie trzcing stráśnie mu, Dáł policzek je-  
 plwánemu. Potym ná śmierć frogg dány,  
 Wyśedł z lotry poczytány, Krzyż wziął ná ra-

amc

mie, Kámie zemdlone, Szło ná dżiw miásto  
 faone. Widząc Páná rozbitego, Dotkniesz  
 z boku serca swego, Ach mowiąc Synu, Sy-  
 nu mój miły, toć ustáły we mnie siły. Kie-  
 dy powstał dnia trzeciego, Poczuá straż moc-  
 ność iego, Twój smutek w wielkie, wielkie  
 wesete, Nagrodził w przeslicznym cieie. Po-  
 żegnał się potym ztoba, Czyste dusze biorąc z  
 soba, Wstąpił tam w niebie, w niebie wyso-  
 kim, Siadł miłemu Dycu bokiem. Z tam  
 tad ná meki stráśliwe Dśmiał serce lekkie,  
 Przez Ducha swego, Swego świętego, swym  
 namusłim żegánego. On twa testliwość  
 nagrodził, Gdy cie Matke ząprovádził. Z  
 Ciałem nąd Chory, Chory Anielskie. Nád  
 wszystko plemie niebieskie. Zám przy Bóstim  
 Chronie iego, Rátujesz człeka niedźnego, Nie-  
 bá y Ziemie, Ziemie Krotowa, Chyngć nád  
 pyche czártowa. Miła Panno jesć ták moż-  
 na, Niech ná sobie tego dozna, Kájdny w to  
 Bráctwo w pisany, Aby nie był wymáżany.  
 Aby dobroć Syná twego, Rozwazájąc y  
 trud iego, Po ten ták miłey robocie, Świato-  
 wał w swietey Sobocie.

### Pieśń inśza.

Złwítay Nána Zutrzenko, Y grzechow  
 nápych lekárko, ia Dns Pánig swiatá, ieś  
 B 4 steś



śles y Kieja, Zmieszka jestes Krolowa. Tyś  
sámá Pámo nájwáng, Náprzećiw strzátom  
hátaná: Obroń nas reka niezwończiżona,  
Prosim bądź za náša strona. Zastaw nas  
sarcza zbawienia, Mocą swiego Zmienia:  
Uspokuj nas w miejscach bezpiecznych Zbity  
nieprzypaciósom wiecznych. O ulubionas  
od BOGA, Ty nam rácz bądź prosta dro-  
gá, Dotąd gdzie żywot jest doskonały, Wpro-  
wadź nas do wieczney chwały, Amen.

### Insza Pieśń.

**G**łószarowno Krolowa Niebieska, káski  
BOJey jest pełná, mocna y przystaz-  
igca, nád Zmieszkie plemie słodka: Słusznies  
jest nájwána Mátka y Krolowa, płodem Ty  
ná tworego, Uchoway nas odczłego, Pámo  
Márya Mátka BOGA.

Tyś lekarstwem wszytkich grzesznich,  
Wspomożenie Pámo niemocnych, Kója  
prawdy bez chytróści, y Ełie Pámo czysto-  
ści: Weyzuj Mátka BOGA twon cie słus-  
gá wjyroa, grzechy swe wyznawa, zuch sie  
winien darwa, Wspomożenja twego żada.

O Máyswietka, nápczystka, rácz dác arze-  
snyin wspomozienie Łáste, miłość doskonała,  
rácz dác mnie żądájącemu: nawiedz bładzo-  
cego,

cego, ná droge forátwiedliwóści, Ktobie wo-  
łájąceo, o Pámo czystosci, Záchoway nas  
od wszelkney złości.

### Insza Pieśń.

**O** Gospodzie uwielbiona, Nád Niebiosá  
wyniesiona: Stworces swego perodzi-  
tá, Mlekiem go swym karmitá.

Co swá śmiertna stráćitá, Tyś przez Syná  
nápráwiłá: Ofnem sie stálá do Niebá,  
Śmucić sie nam nie potrzebá.

Drzymámus krolá Niebieskiego, Y Forta  
Námu swietego: Wszechy iey ludjie spieway-  
cie, bo przez nie zbawienie macie.

Márya Mátka miłości, Mátka wszelakney  
łitości: Broń nas od stonánia złego, Y od  
czártá przekłeteego.

Márya Pámo nád Pámy, Niech twoy  
Syn przez cie błágámy, Wszechy winy nam  
odpusci, A do łásti swey przypusci.

Przez Syná y Pámo Twego, Dacá y  
Duchá swietego: Przypadź ná náše stoná-  
nie, A day szczęsne dokonanie.

Chwałá bądź Pámu nášemu z Diawice  
národzenemu Y Dycu iego wiecznemu, Łá-  
śe Duchowi swietemu, Amen.

## Pieśń inśza.

**G**Wiazdo Morza, Ktoras Pána mlekiem  
swoim karmić, Tyś śmierci ścieżę kro-  
wę wskazywał pierośny Rodzic skruszka:

Słodka Gwiazdo rącz nam teraz ustronić  
Niebo srogie, które trapi cieśm morem ze-  
wszad ludzkie ubogie.

O lekarzo Chrześcijańska rącz nasz chorob  
pozbyć, Co nie zdola ludzka siła rącz nam  
u Syna sprawić.

Odwroć od nas głód, mor cieśki, jache-  
way krwawe wojny, Ułycz zdrowia y innych  
lat, rącz nam dać wiek spokojny.

Wysłuchaj nas, gdyz tobie Syn odmowić  
nie nie może, Zbaw nas dla prośby Matki  
twojej, o Jezu wieczny Bóże.

A my ciebie z Bógiem Oycem z Duchem  
Ś. społecznie, Chwalić y twą Matkę sławić,  
będziem na wieki wieczne.

**Z**Droś Gwiazdo Morza;

Wierna Matko Boża,

Panno wiekniśta,

Bramo ranną czysta;

Unieśm gławieniem,

Marya uczczona.

Odbarż nas pościem,

Rząd Ewe wstawiona.

Siednay my zatądzenie,

Sławnym oświecenie,

Stęgo oddalenie,

Kłósti przyczynienie,

Radz Matka bez groźby,

Odmies nasze prąjby,

Synowi twojemu,

Nam narodzonemu.

Panno osobliwa,

Matko litościwa:

Odbarż nas cichością,

Y swiętą czystością.

Day żywot skuteczny,

Y swięty y bezpieczny:

**J E Z U S E M** mieśkanie;

Y z nim królowanie.

Chwała **B O G U** Oycu,

**J E Z U S O W I** Pánu;

Duchowi Świałtemu,

**B O G U** iedynemu, Amen.

Inśza.

**O** Maryświałka Matko Bója,

Jesteś słęzna iako zorza.

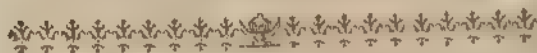
**O** Marya słięzny Krwiecie,

Marya

341



Jak Elia z Roża w lecie,  
 Proś za nami Syna swego,  
 Proś o zbawienie każdego.  
 Witaj iasna Gwiazdo Morfka,  
 Zktorey wyszo skonce Bostwa.  
 Proś za nami Syna swego,  
 Jezusa Zbawce Naszego.  
 O Marya Matko Boga,  
 Day mi łaskę twe ja strożę.  
 Gdy dzień przysidzie, ostateczny,  
 Niechay mamy pokon wieczny, Amen.



Poczynáia sie  
 Rotuty z symfoniámi.  
 O NARODZENIU  
 PANSKIM.

Mieśmy Chryściánie, Serdecznie sie  
 radumy dnia dżisienkeao, Ze sie raczył  
 národzić, Z czystości Pánientey Syn Bo-  
 gá żywego, Aby háciánta moc, iego wśmle-  
 złość, wiecznie zágnibit. Anas Chryesciany  
 ja sive włásne syny sobie poslubit.

O tym

O tym ci oni świeci, Oycowie y Prorocy  
 prorokowali. Ze Niebieście obłoki, Zbawce  
 ná swiat seroki wypuścić miała, Náronowá  
 rokaza zatwinać miała, Czego Corká Syn  
 on, czego Corká Synon, użdi czekała.

Aneli ktorzy w Niebie, Boga w ludzkien  
 osobie chwale dávali, Ná powietrzu bedacy,  
 Wołem sie raduacy głosem wolali: Bóg  
 cześć ci wola tobie ná wysokim Niebie, Boże  
 wśchinceny, Ná tym umieniu, ludzkiemu  
 plennieniu, pokon ierdecznu.

Krolowie z Eabbi z Zarsu Zego to práwie  
 Gásu w net przewiechali, Znátien Gwiazdy  
 Niebiestien, na miensce spráwy Pánstien, dro-  
 ge wiedzieli, Dáw iemu dáli, y przed nim kles-  
 łali zádesćia wielka, Z iego Národzenia  
 wielkie pocieszenia, z ochłoda wielka.

Národził sie w Betleem w Miasieczku  
 Dawidowym, w ubogim amáchu, W wielu-  
 fi umnionym, w Zasteczách pokoju, wśopie  
 bez dachu, Wól y Osiel mamy z posługámi  
 swemi, wdzięczni mi byli, Znátac Pána swego  
 go, nam narodzonego przed nim kłáli.

Pasterze Kráioro onych, pilnie strzegac  
 trzód swoich, weseli byli, Ze narodzonego od  
 Wólsta Zmielstiego, bndi usłoheli. Do Be-  
 tleem wśyscy Pánu swemu ku częzi wonet sie

U

událi: Tam w Paszkách nagiego, y Rodzicá  
iego przy nim znależli.

Z tego sie dziś radujemy, y wdzięcznie przy-  
witamy, Panna nášego: Ze sie raczył náš  
rodzić Chcieymyż iemu rodziczni bydz, z ser-  
cá prawego. Zemu dzies śpiewamy: iemu  
chwale dajmy mówiac bez miary: Bądź po-  
chwalon Pánie, bądź pochwalon Krolu ja-  
twoie dany, Amen.

### Pieśń inšza.

**K**iedy Krol Herod Krolował, y nad Ży-  
dami panował, w ten czas sie Chrystus  
narodził, by swoje wybrane zbawił.

Gdy go trzej Medrce szukali, bárdzo si-  
pśno pytali. Wiec do Jeruzalem przyszli, a  
jemu go tam nálešli.

Należli: gdzie jest narodzony, Żydowski  
Krol obáwiony, Widzieliśmy gwiazde iego,  
ktora nas wiedzie do niego.

Przyšliśmy chwale iemu dáć, Imie święte  
opowiadac. Albowiem ten tak wielki Pan,  
je jest Bogiem, obáwił nam.

Gdy to Krol Herod usłyszal, o nych o po-  
wrot upraszal. Zmienit core bárdzo znućit, a  
Jeruzalem zasmucit.

Zedy zebráwšy Biskupy, Medrce y Stár-  
ši

še do kupy. Należł: iże w Betleem Mieście,  
Wiedz to Krolu rzeczywístie.

Chystus Jezus sie narodził, Jáko Zná-  
iaš mowil, Wziawšy Krol Medrcow osob-  
nie, Wyptowal ich tájemnie.

Nzeby mu powiedzieli, Kedyby Gwiazde  
widzieli. A gdy sie o tym dowiedzial, Dwo-  
jánem swoim roztazal.

Krolom rzekł: gdy go znandziecie, Já po-  
wrotem mi powiećie, A ja też do was przybe-  
de, Y wielbić go z wami bede.

Gdy od Krolá odiechali, Gwiazde znou  
śladali, ktora przedz nimi świecila Wiece  
wlasne obáwita.

Tam kiedy do kupy weszli, Já iednym rá-  
zem z nálešli Dziećie JEZUSA málego, Y  
MARIYI Mátkę iego.

Wiec na kolaná upadli, Dary swoje iemu  
kádli. Mirche, Kádjidlo y Złoto, Odebrá-  
li takte já to.

Nájac Boskie oświecenie: We śnie tákie  
obáwienie: Juz sie nájad niewracaycie, In-  
sz sie drogę udawcie.

Herod sie o tym dowiedzial, Rozgniewany  
swoim powiedzial: By do Betleem iechali,  
Wszystkie dziatki wysćináli.

Tam



Tam či bylo nářekanie Lament, rak zů-  
soumrávanie. Zál, smut k šrapionych Mlá-  
teř, Co plákalý swoich Džiateř.

Prosiemr či JEŽU Chyšte, Zmiluy sie  
spraw ferá czyšte, Dan nam z Niebá oswie-  
ćenie, Przez nich Medrcow nawrócenie.

Przycaunie nas do siebie, Bysun z to-  
ba by i w niebie. Bysun w łasce opaywali,  
Czebie wiecznie wychwaláli, Amen.

**D**zieciatko sie narodziło, wšytek świat u-  
wesełito, wileto ná sie człowięczeństwo,  
co znaćinto iea. Bysun Pożnal či to wotý  
osiek, Ji to byt niebieřti Pořel Trzy x olo-  
wie przyecháli, Tróie mu dárny dawali:  
Wódzac do kopy kłetáli Bógú czeřć chwa-  
le dawali. Przyneřli mu dárny zato, Mire,  
Kádžido, y Złoto. Na to BÓje Národ-  
zenie, Weseł sie wšytko stworzenie. Enie-  
ta Tróie wyznawasim, B O G U czeřć  
chwale dawasim, Amen.

**D**zieciatko sie narodziło jezusem Džiwice,  
Ktorego Zmili chwała bárdžy wyřce.  
Przed ktorem wol y osiek ná kolana kłetáli,  
Bonriem swego stworzyciela bydž go po-  
ználi,

Trzej

Trzej Krolowie przyecháli zwiřtkiem dárny,  
Mire, Kádžido, y Złoto iemu dawali.

Y my tákže chwale damy Dzieciatku temu,  
Jako Pánu, a Zbáwicielowi nářemu.

**Z**łł pochwalmy Krola tego, w Betleem ná-  
rodzonego. Y Wárny Mátkę tego Pá-  
na Džiwu Niebieřkiego: Jemu řluj słoń-  
ce, mieřiac, Wodnie wonen nie přeřtáć.  
Apostoli, Wczemnicy, Chwala BÓgá řpo-  
sem wšyřć, Y my tákže chwalmy jego, Tego  
Krola Niebieřkiego w Betleem narodzonego.

**N**a BÓje Národzenie, weseł sie Zmili,  
y z weselem řpietwára B O G U czeřć  
chwale dáia: Panná Eyná poczełá, Chry-  
řtusa porodžitá, czyřta Pánná zořtáť.

Zwiřstwowat iest Gábrriel, Pářterzom to  
wesele, Chryřtusa národzenie, nam arzeřym  
pociekemie, Panná Eyná poczełá, Chryřtusa  
porodžitá czyřta Pánná zořtáť?

Trzej Krole przyecháli dárny mu oddawáti  
Mire, Kádžido, Złoto, wřieli řpátate řá to:  
Panná Eyná poczełá, Chryřtusa porodžitá,  
czyřta Pánná zořtáť.

Gmářda sie ukázáť, Która ich upřeřdžáť,  
ná tym mieřcu řtáneta, gdje Pánná z Eyn-  
nem

nem bytá, Páma Syná pozełá, Chrystusá porodziłá, čysta Páma zostatá.

**A**niot Pásterzom mowit: Chrystus sie nam ráródzil, w Betleem nie bárdzo podlym Mieście národzil sie w ubóstwie, Pan wšego stworzenia.

Cheac sie tego dowiedھےć, poselstwo weso-  
łego. bieželi do Betleem bezesimie, ná. li  
džiećie w žłobie, Mária z Jozefem.

Žáti Pan chwał wielkú, umży sie wšofy,  
Pátácu kóštorneho žadnego nie miał žbu-  
dowánego, Pan wšego stworzenia.

O dźwone národzenie, nigdy nie wystawio-  
ne, pozełá Páma Syná wčystosći, poro-  
dziłá w částosći, Pánienštvá swiegiego.

Žuž sie ono spelnilo, co pod figura bylo,  
Máronowa rožetka kielona stála sie nam žwi-  
tnoča, y otwo rodžeca.

Stuchánieš Mhá Dvčá, iážogo nam  
žálečá, Ten či jest Syn moy namulky iedy-  
ny, wam w Mánu obiečany, tego wysluchay-  
cie.

**W**dzień WĐzego Národzenia weseli  
ludžie bžogo im bedžie: chwale WĐ-  
GU wysplewuiž wesoło wšedžie.

Aniot

Aniot Pásterzom žwiástował, že sie náro-  
dził, nas uweselił; Krol Herod sie žáfrásowál,  
džiatki pobić dáł.

Rúli, siekli, mordowáli, srodzy Pátowie,  
własni žbówcowie: žyrcžá džiatki, pláčžá  
Mátli, práwle serdecžnie.

Od pierši ich wódzieráli, y roščínáli, Ry-  
cerže mali, z Mátlami sie požegnáli, žal to nie  
maly.

Tám fráwe žy wylewály pláčžliwe Mát-  
tki, ono ich džiatki, ležá by wlec barankowie  
žub w polu snopki.

Nece Mátli žátomuiž, wšofy tárgáži y  
omdlewáži: Niebo gžofy przebiáži, serde-  
cznie kžáži.

Máchel Páni táž rzecžona poćiehy niema,  
práwie umiera: pátržajcy ná swe syny cžes-  
to omdlewa.

O Herodžie okrutniķu wielká to winá, že  
twego smá miedzy džiatkami žábito, co žá,  
przežyná,

Chečateš trafić ná Chrystusá Syná WĐ-  
ŽEWO, ále go z tego nie wyforženíš Krole-  
štvá, boć Niebo iego, Amen.

Ez

Mamy



**M**łyny przyjaciela Chrysta Zbawiciela,  
wieku dżisieyiego. Elowu niestwo-  
rzone, z Panny narodzone, z Sywota czy-  
stego.

Przyjaciel to drogi ten Niebieskie progi,  
opuszcz z daleką? Alby pobitego napoty żywe-  
go wydrwił człowiek.

Ktory z Jeryzalem, szed byt z wielkim  
zalem do Jerychą głosił: Tam go katan pro-  
dze zraniony nadrodze, Odart ziewniecei.

Ten przyjaciel prawy krom wszelkiej zabá-  
wy, dodał mu ochłody: Nádabytek swego,  
Ciała nayswieższego, Wyiał go do gospody.

By wiecznie nie zginął, Kámy mu zawi-  
nął, Przyjaciel serdeczny: Ku tego potrzebie  
Ekarb co miał przy sobie, Dał mu dosta-  
teczny.

Przeto człowiek każdy, Niech pámieta zá-  
wzdy, i Jól sie starać o to, By tego wiecznego,  
Przyjaciela swego, Szánował nąd złoto.

Żyje poniechaymy, z Jerychą biegamy  
prosto do Betleem, Betleem dom chleba, Kto-  
ry przybędł z Niebá, ten iedząc nie mdleiem.

Tám przyjacielowi Odkupicielowi z Krol-  
mi ofiarujemy: Sercá swe czystościá, apo-  
stym z pilnościá grzechow sie wárujemy.

Łaska

**Z**łota Niebá gornego dżiwng rzecz sprá-  
wisá,

Ułudzi Pánná czysta Syná porodziła.  
Ktorego żaden rozum ogárnąć nie może,  
Chástowane gwiazdami opuściwszy tożę,  
Spuszcza sie ná ten pádot BÓG wieczny  
świátłości,

Sywot siebie obravszy w Pánienskiej czy-  
stości,

Kedy bez zması stánął, á ztám tad iál inny,  
Do obrzy zstepuje: o iákie nowiny.

Ludzka odmiáne czyni, ten Pan czezi bogáty,  
Krolowicz pátrzy przychodzi ná ten świat bez  
háty,

Członki tego plehczone w żłowie położone,  
Żunem przy niedostátku przytrem ujie-  
bione,

Krolowie mu z dárami nisko sie kłáníá:  
Wól, y Osiet, Dżieciátko párg ogrzewá

Wesoly światu pokon niebiescy dworzanie  
Stáwe y chwálá spiewaia tobie wieczny  
Pánie,

Záczym każdy miešťaniec ná ziemskim pádele,  
Dus badź ochotnych, ná Gospodářskim  
stele

Dostáż winá nálewác, my spiewác bedziemy.  
E 3 No

Nowe Pieśni' Dzieciatku Vivat wykrzy-  
kami.

**N**adzwyczajna się Elia, A ta jest Panna  
Młoda, Zrodziła nam Syna, Weso-  
ła dzisiaj nowina,  
Mieli w niebie śpiewaia, BOGA nam opo-  
wiadaia  
Panno nad Pannami, modl się dziś do niego  
za nami.  
Apostoli się radnia, Męczennicy wykrzykuia,  
Śpiewa Chór Pamiński, Ze się Król na-  
rodził Niebieski.  
Świątyni się z nieba spuszczaia Wielkie wesele  
zgod maia.  
Wież siewy porzuci, Wychwalaia Pá-  
na światłości.  
Wdzięczne niebieskie obroty, świat się weseli  
z ochoty.  
Z JEZU młado, nam wielce pochán-  
ka wdzięcznego.  
Pasterze trzody puszczaia, weselacy się ścigaia,  
W Betleem hukia JEZU z darami,  
witaia.  
Wół y Osioł część oddaia, kłania się Pána  
wzniaia,  
Páro jażgrzewaia. Dziecie BOGA wy-  
chwalaia.

Ze wschodu Honca Królowie, wielkiego kráju  
Pánowie,  
Dary mu gotuia witaia go ádorula.  
Wszystka te rzeczy od wieka, dzieia się dziś dla  
człowieka.  
Wiec mu dziś Królowie winiujecie, śpie-  
wacie Pánowie.  
Y wszyscy gmin Chrześciański, Sercem my-  
śla na dzień Pánstki,  
Niech JEZU tego, wychwala na wielki ma-  
tego,  
Wesela się Aniolowie, Ziemszy niebiescy Po-  
rowie,  
Weselnij się nimie, Żaden z nas na wielki nie  
zginie.

**Pan JEZUS rodzi się wstánni.**

**K**toś o ten dobrze, płacze we żłobie, A gdzie  
gdzie? Wstánni ubogi, lubo mroz fro-  
gi Niebieskie Pachole.

Ubogo też w podły odjczy, A kto kto?  
Pan wśego świata, którego látá ogarnięcie  
moga.

Cud niesłychany gość niwidany: A kto  
kto? BOG uiaiony, Dus narodzony, lu-  
dziejem się pokazał.



Przed nim padają część oddawają: A kto  
kto? Dwoje zwierzęta niemie bydletą, Wot  
z Osem kłają.

Wolno wnieść cichym, Pasterstkom cichym,  
Do kogo? Do Pána tego, co niebo tego, w  
złobie leżącego.

Krolowie iada, Korony klada, A z kad  
z kad? Od Wschodu słonca, szukaie konca,  
zbawienia swiego.

Skarb otwieraia, dary dawaja. A ko-  
mu? Wielcy Panowie, moi krolowie,  
Dzieciatku mątemu.

Bóg sie dziś rodzi na świat przychodzi,  
A po co? Przyszedł na ziemię, by ludzkie ple-  
mie, od piekła wybawić.

Tegoż witamy, y temu dajmy. A co co?  
Sercą skruszone, a oczyszczone, w miłości  
goracej.

Boć nas mituje, y nam daruje, A co co?  
Czego pragniemy, ygnaleśc chcemy, Po śmier-  
ci zbawienia, Amen.

Panną przenajświęt. śpiewa Dzie-  
ciatku drzymającemu.

Witay Synu najśliczniejszy:  
Witay Jezu najwzajemniejszy,

A,

Li li li, a li li li memu Dzieciatku mątemu  
Coś z Niebieskich wysokośći,

Spuścił sie do miedzy wierzchości,

Li li li, li li li memu Dzieciatku mątemu.

Dus Bóg Chwały nieśnychą,

Terazes Syn mój Kochany,

Li li li, li li li li memu Dzieciatku drogie-  
mu.

Ktoemu Niebą część daia.

Pierś cie me napawaja,

Li li li, li li li memu Dzieciatku wdzie-  
cznemu.

Witajcie oczki łobklego,

Usteczka Syna droalego,

Li li li, li li li li memu Dzieciatku łobkie-  
mu.

O Anieli przybywajcie,

Snu Dzieciatku przepowiadajcie,

Li li li, li li li li memu Dzieciatku piękne-  
mu.

Śpiewajcie pieśni wdzięcznemu,

JEZUSOWI małuczkemu,

Li li li, li li li li memu Dzieciatku śliczne-  
mu.

Nynajze JEZU Kochany.

Nynajze światu pojedany,

Li li li, li li li li memu Dzieciatku wdzięcz-  
nemu.

E 5

JE

JEZU Krynico światłości,  
 Źródło przedziwnej łaskości,  
 Si li li, li li li memu Dzieciatku drogie-  
 mu.

Ludzie wszyscy przybywające,  
 Wszyscy Dzieciatku śpiewające,  
 Si li li, li li li memu Dzieciatku łaski-  
 mu.

El li li, JEZUSOWI,  
 Dzieciatku Bawicielewi,  
 El li li, memu Dzieciatku ślicznemu.

### Pasterze przy narodzeniu Pána JEZUSA.

O Bracia czy śpicie:  
 Czy wszyscy baczyście,  
 Dzitwo niestychające,  
 Trwoga dla BOGA co się dzieje.  
 Jasność w nocy choć nie dniecie:  
 Jasność, że.

O my też baczymy,  
 Alie się bojemy,  
 Patrząc na te dzitwo.  
 Trwoga dla BOGA co się dzieje:  
 Od strachu serce truchleje,  
 Niebo otworzone,  
 Wojska niegłębione,

Aniel

Amieście widziemy.  
 Trwoga dla BOGA co się dzieje:  
 Od strachu serce truchleje,

Hey Bracia słuchajcie,  
 Nie się nie strachajcie,  
 Coś to wesołego?

Niech minie od nas trwoga,  
 Pospłowie to są od BOGA.

Amieli śpiewajcie,  
 Nam spowiadajcie,  
 Woś wy pojdąmy.

Wicie się już nie nie lekamy,  
 BOGI z nami chwale dajmy,  
 Hey Pasterze mili,  
 Dzisiaj o tej chwili,  
 Chrystus się narodził.

Trwoga dla BOGA niechaj minie,  
 Nowina ta kiedyś słynie.

Do Betleem bieżcie,  
 Tam dziecię nabyćcie,  
 W łobie położone.

Podamy, podamy, nie mieścimy,  
 A Dzieciatko oglądamy.

Hey nie boj się Kubá,  
 Nie potka nas zgubá,  
 Od wilka srogiego.  
 Źródło BOGI polecamy:  
 A w drodze się pospieszamy.

Wszak



Wszak drogi nie wiele,  
 Podjmy ieno śmieie,  
 Do Betleem prosto,  
 Podjmych, podjmy, nie mieścaymy;  
 Dzieciateczka poszukaymy.  
 O toż požadane,  
 Miensce ukazane,  
 Stawnia z Dzieciateczkiem:  
 Za to B O G I I poklon dajmy,  
 Dzieciateczko przywitaymy,  
 Lecz wprzod Stanku śmieie,  
 Zanzrzy, co sie dzieie:  
 Po cichu zdaloka.  
 Byśmy w czym nie przeszkodzili,  
 Dzieciatka nie przebudzili,  
 Stawnia nie zamkniona,  
 Wskutka napelniona,  
 Swiatłością Nabiełka,  
 Zmiotowie usługunia,  
 Wielka radość pokazuia.  
 Nie wzgardzić y nami,  
 Choćiaż Pasterkami,  
 Pan ten Narodzony.  
 Boć do niego przystep maia,  
 Wydletą, co mu cześć daia.  
 Bądź zdrowa Matuchno,  
 Ty coś ubojtuchno,  
 B O G I I porodziła.

Pusćcie

Pusćcie nas do Syná twego,  
 Z Ciebie dziś narodziłonego.  
 Podcieś ogładawcie,  
 Stworcy poklon dajcie,  
 Wielce matuchnemu.  
 Cuda dziwny niesłychane,  
 Bosstwo na ziemi widziane,  
 Witajze Dzieciatko,  
 Mate Pacholatko,  
 Zdawną požadane.  
 Witajze nasz Zbawicielu,  
 Dus! naszey Odkupicielu,  
 Bądź osmy praaneli,  
 Dobre wczyli, Narodzenia Twego;  
 Dus sie z niego weselmy,  
 Tobie duki oddajemy:  
 Żeś sie nam obiawił,  
 Wesela nabawił,  
 Prawie Niebieskiego.  
 Niechże twe pocatujemy,  
 Wieluski, niż odeydzijemy.  
 Już sie powracaymy,  
 Hey hey wykrzokaymy,  
 Z miłości ku B O G I I.  
 Weselo wspanen śpiewaymy,  
 Zbawiciela wychwalaymy. Amen.

Ach

**A**ch gla Ewa nárobila, kłopotu nas naba-  
wila,

Z wezem sama rozmawiała, Diabłuśka ko-  
stowała nárobila.

Adam z Kánu wypędzony zostáwił pśod zaró-  
żony,

Alle o złkpotu tego Mátká Syná przedwiecz-  
nego Wobáwila.

Kobał chytry zwiódł M. zalkę, zá te wine sam  
wpadł w flakę.

Bo mu głowe podeptáá, która od wielk-  
przysc miała Białogłowá.

Czego darmo požádali, Eni Dycowie ogła-  
dali:

Y inż dżis są wypelnione, Od proroków obia-  
śnione Ewiete stowá.

Dżis we głobie odpoczyna, Z niebá zśedzi  
prawda żywa.

Ktore nie bedzie záwarte, O wskem na wielk-  
otwarte: Ze Zbáwicieł.

Od Aniolow ogłeskom z Panny wstáymy ná-  
rodzomy,

Zład wesele nam przynosi, Miły pókoj su-  
dziom głoši Odkupicieł.

**A**ch biáda biáda mnie Herodowi, Utra-  
pienemu wielce Krolowi: Zem ia táł-  
iemu, Czásowi zlemu podpadł Kłopotowi.

D

Dobłáć mnie iákaś djwona nowiná, mo-  
iej jalości wielka przeczyna, póiáwita sie Nas  
rodzila sie, przed swona Dżeciná.

Rozmáćie to: ojnu udaia, czyli to prawdá,  
czyli też báia: Ze ma krolowác, Zydów pá-  
nowác, Ták mi powiádaia.

Ach biáda biáda mnie Herodowi, utrapio-  
nemu wielce Krolowi: Wierna czeladzi, czy-  
nie nie wádzi, Co ku Kłopotowi.

Ze teraz wiernosc okazicie swoie, Studzy,  
Dmierzanie, Zolnierstwo moie: bierzcie bron-  
w rúce Páráśie Wierze, Niechay sie nie boie.

Na kon co przeday wkośen w śládaycie, Ado  
Bet teem maata biegancie, Tám dla jednego  
Dżeciátka máleao, wkoście wysćinaycie.

Ach biáda biáda mnie Herodowi, Utra-  
pienemu wielce Krolowi Wierna czeladzi,  
Zynic me wádzi, Co ku Kłopotowi.

**H**ey nam hey: Wskuteł świat dżisja we-  
soły,

Powtorz Wskuteł świat dżisja we-  
soły,

Ulyrzárośy z niebá Anioły.

Hey nam hey: Dżeciátko sie národziło,  
Dżeciátko sie národziło,  
Niebo



- Hey nam hey: Niebo ludzjom stworzyło,  
Panna idzie ozdobona,  
Panna idzie ozdobona,  
Słońcem gwiazdy ustro-  
iona.
- Hey nam hey: Wszech się przed nią kła-  
nia,  
Wszech się przed nią kła-  
nia,  
Z miłom Dzieciątkiem wi-  
tają.
- Hey nam hey: Witają go y budletą,  
Witają go y budletą,  
Choć to mienie zwierze-  
tą.
- Hey nam hey: Gwiazdą go wita y Słoń-  
ce,  
Gwiazdą go wita, y Słońce,  
Pianety Miesiąca aonice
- Hey nam hey: Witają go Narodowie,  
Witają go narodowie,  
Ze wschodu Słońca Kres-  
lowie.
- Hey nam hey: Witają go y Pasterze,  
Witają go y Pasterze,  
Grząc mu na kółli lerce.
- Hey nam hey: Y my go dzisiaj witamy,  
Y my

- Y my go dzisiaj witamy,  
Y my winieczkiem popłamy-  
my.
- Hey nam hey: Szcząc Roku fortunnego,  
Szcząc Roku fortunnego,  
Piymy ieden do drugiego.
- Pó w oney gorze świeca się gorze,  
Pasterze się unosią, Y ną multanieczkach  
grają, Miewiem dla czego.
- Przypadamy do nich, poznamy po nich  
Ezuli niewiedzą o Panie, Al kiedy jest świe-  
te ślania, Narodzonego.
- Oy Pasterzu graj, BO ci pomagaj,  
Powiedz, ktora Gospodá, skodkiego gro-  
nó iągoda, Syná powita.
- Wszak zapłaciemy, Y odwdzieczemy:  
Ukaż nam, gdzie tá poćiechá, ktora nigdy nie  
zna grzechá, w świat się zjawitá.
- Plaćić nie trzeba, Bo ten Pan z niebá:  
Zapłaci to on nam dobrze, Eżafuie ten ká-  
sarz bezodrze, Kogo miłuje
- Podimusi do niego, Malusienniego:  
Wiem że on nas z chęcią przyjmie, y weso-  
to nas obecninie, Serce me czuie.
- Swieczaj też stary przynosić dary:  
Przywitac gościá nowego, w Ochłaniách  
pożądánego, Mamy wonności.
- D
- Wes-

Weźmie ie w dkieznie, Podjmyś beśpiecznie.  
Niechay odbiera Krolowskie, Jako to ples-  
mie Niebieſkie, Naje, ſtkomoſci.

**D**zey dobre ſejał w żłobie,  
Syn wiekuiſty z Panną Przeczystey.  
**Z**a Dzierwicą Krolowiczą:

Nam porodziła grzech nim zgładziła.  
Ośleł z Wołem, pod okotem,

Niſto padała: Paſterze grają.

Trzej Krolowie ſwoie zdrowie:  
Zupominkami, niſoſa go ſami.

**Z**mieli ſie zdumieli:

Widząc ſwoiego, Panną najeego.

Świecy, Świecy, niepoiety:

Żemu ſpiwają, częſć chwale dają.

Żakie y my z wesołymi:

Podamy pieśniami, Al nie baśniami.

Przywitawſy, poſkon dawſy:

Z ſercą ſezerego, Sannymy iego.

**D**ni chotny Waj moſwa głodką żarąſit w  
net Aldamą, Przodką ſwego plemienia,

Dam ia tobie Mezu dobry, takowe ſniacze,  
iabiſko, Ze bedzieſ wiedział wſytko.

**B**og ſie ożwił Aldamowi, żem ia żakazał to-  
bie, Niechay iabiſką na drzewie.

Tis niewiaſty uſłuchawſy, Niebojażn twoia  
była, Gdnę Ewā iabiſko dala.

**B**OG ſie Narodził, aby odkupił czełk mī-  
żernego, Od czartā przekietego.

Ten waz zſtąpił, aby żarąſit, Aldamā Dycā  
twego, prowadząc go do ztego.

Ewā uſłuchala, Żab:ko urwala, podala Alda-  
mowi, Przynwiodla ku grzechowi.

**D** niedźna Ewo, o miżerna Ewo Cojēs to u-  
czynila, Wſytkēs ſwiat żradzila.

**W** Namis miala, coſ ieno chciala, Roſkoſyſ  
zaſiwala Pnś wſytkiego doſc miala.

**A** zas malo miala żes zaſiwala Dwocu bro-  
moneo, mairc doſhc wſytkiego.

Uczelatas ſie, przyniſſatas ſie chodzilās iāl  
tateczkā, Al nigdy przez wioneczka.

**B**Daas wzardula, Diany opuscula, Niebo-  
go nie boraczko żaptaczef ſobie oczko.

**U**ſaraana uclastana Niekiedy bedzieſ chcial-  
ta, Robic bedzieſ muſiala.

**S**uz cie Aldam bedzie budlic, **Z** kitem dobrze  
cudlic, Niebogo nieboraczko, żaptaczef  
ſobie oczko.

**S**dm manele, podi do fondiele, Niebogo  
nieboraczko, żaptaczef ſobie oczko.

**S**dm ferbotn podi do robotn, Niebogo nie-  
boraczko, żaptaczef ſobie oczko.



Wbijmi motyczkę, także przesliczke, żarabiat  
sobie chlebá, Boć go Bog nieda z niebá.  
Niebogo nieboraczko, żąptaczek sobie oczko,  
Żąptaczek sobie obie, Rozmyślający sobie.

**P**asterze pászli swoy trzod ná przyłogu,  
Alli Allieli śpiewáia chwale BOGI,  
Chwała bądż BOGI ná wysokim Niebie,  
Al ludziom pokoy ná niskim pádole.  
Dzánymuieumu nierzmiernie wesele:  
Ze sie národził Bog w człowieczym ciełe  
Jdźcie, kwapćie sie do Betleem Miasta,  
Znandyście Dzięcie potojone w Jaskłach.  
Potym Allieli wonet od nich znikneli,  
Pasterze także do Betleem biegli.  
Y táł znalešli, iak Alliot powiedział,  
Ży Dóiel z Wotem nád nim kłeczac puchal.  
Al Jozef stáry kólýsát Dzięciatko,  
Nynayje nynay moie Páchulatkó.

**P**ászli Pasterze wotn, Pászli Pasterze wotn,  
Ukzieloney Dąbrowy, Ukzieloney Dąbro-  
wy,  
Alliot sie im pokazal, Do Betleem im kazal,  
Al oni sie go zlekli, Al ná kóláná kłekli,  
Wicengo pytać nie śmieli, gđsie Páná fu-  
tać mieli,

Alle ná domyst biegli, Al do szopy przybiegli.  
Al on leiy we żłobie, Nie máigac nic ná sobie.  
Bedac Pánem nád Pany, Al ná nedze żer-  
stany.

Podźje ty Kubá wprzody, Wroćwá sie iuz  
do trzody, Wroćwá sie iuz do trzody.

Al ty zá nim Michále, Jedn presto po wále,  
Żágrany Kubá wrojek, Za żágrzmi leśny bo-  
jek,

Al ty Michále fúłare wsiągwy od Kuby miarz,  
Jedne pówúke żágramy, Al druga żáspie-  
wamy,

Temu Panu nášemu, Nowo národzonemu.  
Przez swieie Národzenie, Da grzechow od-  
puszczenie.

Al odpusćciwşy grzechy, Da nam jázyc pócier-  
chy.

**R**olenduumy, przyspiewuumy Dzieci  
niematey.

Żniebá dány, nam národzony, z Przeczystey  
Pánny.

Cerberus ci geba wżnośi, Al Lucyper wpietle  
wisi: Zdraycy to nási.

**M**essias przyszedł na świat prawdziwy  
Y Prorok zaczął z wielkimi dziełami  
Który przez swoje znaki, dał wodzie wino  
smaki, w Kanie Galilejskiej.

Wesele zaczęło bardzo sprawnie, Panna  
Jezusa na nie prosiła: Y Zwoleńników ie-  
go, by strzegli Pannę swego, w Kanie Galilejskiej.

Z wielkim dostatkim potrawy niosła, Panna  
Jezus aby iadł, prosiła, wszystkiego dosyć  
mądra, tylko winą czekała, w Kanie Galilejskiej.

Matuchną jego gdy to umywała, Oblubień-  
cowi dogodzić chciała: Prosiła swego Syna,  
by uczynił z wody winą, w Kanie Galilejskiej.

Dan Jezus chce tym uślaććie gdy,  
Kazał na nosić dostatkim wody: Ew gdy,  
gdy, gdy, wnet tu będzie wino z wody, w  
Kanie Galilejskiej.

Wnet prawdziwego B O G A poznali  
Gdy miasto wody wino czerpali: Ew wino,  
wino, wino, lepsze niż pierwej było, w Kanie  
Galilejskiej.

Najświeższą Panną gdy sfohowała, Z  
pełnego sobie nalać kazała: Ew winą, winą,  
winą

winą, będzie ia dzisiaj piła w Kanie Galilejskiej.

Piotr z Apostołów stojąc przy dzbanie, woła  
na Janą, przy rychto domnie: Ew wino, wino,  
wino, lepsze niż pierwej było, w Kanie Galilejskiej.

Pił Symon górcem do Mateusza, Filip  
konwerta do Szadeusza: Ew wino, wino, wino,  
lepsze niż pierwej było, w Kanie Galilejskiej.

Gdy Józef mienić porwał garnuszek,  
Judaś Szadeusz nalał kieliszek: Ew wino, wi-  
no, wino, lepsze niż pierwej było, w Kanie  
Galilejskiej.

Panie z Matką wam ofsoniła, że ście  
nie pili takiego winą: Ew wino, wino, wino,  
lepsze niż pierwej było, w Kanie Galilejskiej.

Przez Narodzenie tworego Syna, każ  
nam nalewać Panienko winą: Ew winą, wi-  
ną, winą, udobrego Panną, w Królestwie  
Niebieskim.

**M**oje teraz bądź wesołym człowiek żywot-  
pionny,

Abowiem już od niewoli wyswobodzony.

Która go trapiła, pod swą moc podbiła,  
Jako grzesznego.

Teraz poćiesomy, wiec y wydzwigniony,  
Od Pána swiego.

Tuż Proroctwá wypełnione, iuż y poćiechy  
Nastapity obiecane: swánkuis grzechy:  
Pánná to spráwítá, ktora porodíitá,  
Odkupícíelá.

Stworzycíelá swego, á co naywiećšiego;  
Y Rodzícíelá.

Díwne to sa tájemnice y nie poiete,  
A rozumem przyrodzonym niady obiete.

Pánná czystá rodzi, przećie w wieniec cho-  
dzi Mienárusóna.

Porwíelá nam wieków Pána, bo wiem tej  
ieś Oná sama, z wieków swo-  
rzona.

Podźmij pretko z práwym sercem, a nie mieś-  
kaymy,

Syná tego y z Pánienka dziś przywítamy,  
A prošmy ich cto, żeby sprośie błoto, grze-  
chu brzydkiego.

Zgładzili bez strachu, przywíedli do gma-  
chu, nas Niebiećskiego.

Powíedźcie Pásterze mili, Gdziećie pod  
ten czas chodzili,

Do Bethleem sławnego wítac Narodzone-  
go:

z Pán-

z Pánną czystą Messyafá, Zład poćiechá  
rośćie náśá,

Ubogich Pástruszków ná śiemi gdy BOGA  
ná oko wídziemy,

z my byśmy tam biećieli, gdybyśmy droge  
wíedzieli.

Zdźćie, poćasenny wam, Tyłko chćieyćie wie-  
rzyć nam,

Do Bethleem prosło bieććie, Ale czyste serce  
nieście.

Bo ten Pan, czysty sam, takowych, Szánwie  
przyimuje slug norowych.

A po czymie go pośnamy, Gdy żadnych zna-  
ków nie mamy.

Wskopie leży powity, woł z osiem pracowity,  
Darg swego náń pucháig, Dzieciogteczo ja-  
grzewáig.

JEZUSA Czynstusá mátego, poználi bydzi  
Stworca swiego.

A coż mu tej dáruiemy, Temu Pánu gdy go  
znaydziemy.

z bóráná biátego, A ty Kubá czarnego!,  
Dehćig iemu dáruiemy o łáste prošćie bedzie-  
my,

Nedźmcy grzechnicy ná śiemi, My ktorzy zbá-  
wienia prágniemy.

Y Máłce portzebá co dąć, Ze nám da Syná  
ogładáć.

D 5

Weźmi



Wezmi masła garnuszek, Za wezmi kopyś  
gruszek:  
Pánience tej darujemy, Z radością po-  
winśujemy,  
Milego Bóiego potomka, Dusze niewin-  
ney Matzonka.  
Enac nie chcę puszczyć niczego, Z starzeć pa-  
trzyj tak srogo.  
Estrzegec Wiatki y Dzieciatka, Wy co poczy-  
niem niebozatká.  
Bo to tam coś niepodlego, Zešlo z Niebá wy-  
sokiego,  
Tu ná sviát dla ludzi miżernych, Lejaczych w  
występkách nieczemnych.  
Pátrzyj Jozefie, co czyniemy, Puscć tam nas  
gdzie cie prosimy.  
Do tej stáynie bydlacy, Nie odkładaj nas  
wiecey,  
Niech to dziecię ogładamy, Bo od Bráci te-  
wi esć mamy.  
Ze sie Krol národził Niebieski, Głos świá-  
czy pod Niebem Zmieski.  
Stáry Jozef odpowíada, Do łopy przyste-  
pu nie da,  
Ca tam teráz Krolowie, Ode Wschodu We-  
drowie:  
Dzieciécio dary dawáig, Wátke iego podzdra-  
wiaig.

Zmij

Znizuchnym málu, nym uktenem, wstáien-  
ce przed Jobem nie Trenem:  
Y nam tej go potrzebá, Gdyż przybedł dla  
wśnitkich z Niebá:  
Podźcie, podźcie niebożetá, Kęcza tam przed  
nim bydleta.  
Pánu spolem chwale dancie, Zmie iego wy-  
znawacćie,  
Ze trzemiá Krolami ná ziemi, Zebyście mogli  
bydź zbáwieni.

**P**rzez Adámá przyślá ná Sviát robotá,  
Wizerna, niedostátek, lichorá,  
Zu: cęo żaden nie mogł nápráwić,  
Wiaśto Náu musiał káido w piekło wniść,  
Adám nowy Jo ZUS Chrystus nápráwił,  
Chwale swoje między námi zostáwił.  
Y przeto mu wślochy za to dziekujemy:  
Co przekaśal y restazał, to czynmy:  
Bez wátpienia bedziemy wślochy zbáwieni.

**Z**Náu pieknego Wiaśtá, Wgnána jeśť  
Niewiaśtá:  
Dla iábłká sflusonego Przej weźá podáne-  
go:  
Wedrujcie Swó z Náu inż cie tu dobrze znáig.  
Forá Adámie forá, Z tak rośkosnego  
Dwora,

We-

Wbedruigc Adam z Káiu, Gdy stánga wsiemu  
skim Kráiu.

Obeybrať sie pochwili, Alie báley niź wni-  
li.

W Káiu miał dość wsiystkiego, Na ziemi nie  
własnego.

Puste Kráiny orať niestetyś zpláczem wo-  
tať:

Alch biadá mnie niedzemu, Człowieku stras-  
pionemu,

Do Káiu tráfić nie moze,  
Bom przez grzech strácić droge.

W Káium miał dość rostkosy, Złote ná po-  
lách kłosy,

Nigdy nieumiá orać, Já'wołmi helá  
wołáć.

Byśbyłá dobra żonká, słucháábys Matjona  
kú,

Strzegłábys sie rozmowy, niecnotliwej  
wejowej.

Mam ia niedobry Mój, widzac, że cie zdrá-  
dźt Mój.

Niechcialem cie zasmucić, wolałem iábłká  
stusić.

Dalás sie zwiész wejowi, Jam słuchał białych  
głowy,

Bedziem ćierpieć niewola, Ná świećcie że zgo-  
doga,

W bo

W boleści bedzieś rodzić, W wagnieczku już  
niechodźć.

Ja ziemie kopać musze, Chcąc opżywić swo-  
duše.

O Wezu niecnotliwy, Jzes táł niejnczliwy:  
Na śienie wiaterygłowy, Sepśutes žłemi  
stowy,

Już sie diś wypełniáig, Proroctwa y uśtaig:  
Dawida z Jwátašem, Gdy Pánná z Mes-  
śwášem,

Z Berleemskieg Etolich, Ucieka ná Dólicy.  
Chcąc nas poiednáć z Bógiem, W takim  
upadku srogim.

Ná te chwalebne Gody, Jdąc wobec Naro-  
dy,

Z Jozefem y Márya, JEZU czotem ci  
biig,

Adámowi Synowie, Máluscy y Onconie,  
Y z Coreczkami Mátká, Poślekugrosy  
przed Jasklá.

Pastkowie wleśie śpiewáli, O JEJusie  
sie pytáli,

Gdzie sie JEZUS národził, Droge do Nie-  
ba otworzył.

Dzieciatko sie národziło, wsiytel świát umo-  
selito.

BOG

BOG Dzieci zestał Syna, wesela z nieba nowina,  
 Leżał na słońcu we łtobie, Niemiał sukienki na sobie.  
 Wot y, Osiet nań puhałi, Bogo bydz BOGiem uznali.  
 Wrobel ćierp, ćierp, nieboże, Na takim to ćuśkim mrozie,  
 Ekowronek uwesela, Y do daie wesela:  
 Co wá tam je nočna chuka, A wroblow w sto dole fuka.  
 Podz podz y z noskami, Nie wytrzepieś sie strzydiami.

A Wzgorá zwieczora, Z niebieskiego dworá  
 Przysła nam nowina, Pánná rodzi Syná,  
 BOGA prawdy i weas, Nieogárnionego:  
 Já wyrokiem BOSTim, w Betleem Zydowskim:  
 Pástuszkowie máli, W polu w ten czas spali:  
 Gdy Amiot wypulnoch, Świátłość z nieba zoczy,  
 Chwáté oznánniwać, Szope pokázuwać:  
 Odjie Pánná z Dzieciątkiem, z wotem y oślátkiem,

Y z Józefem stárym, Nád JEZUSEM máłym:  
 Chwata BOGA nášego Dhis Národzonego.  
 Nátych miast Pástuszy, Nádky z drogi duszy,  
 Do oncy to budki, Bieja wsiawszy duki.  
 Chacy widzieć Páná, Oddaia Baráná,  
 Na kozłowym reau krzyczą gwoli BOGU  
 Sam spiewa w bedzie, Ludziom po Koledziej:  
 W Zydowskiej Kráinie, Ocudownym Synie,  
 Niebiescy Duchowie, Zdáleká Krolowie,  
 Prágnąc widzieć swego Stworce przedwiecznego.  
 Dhis mu poklon daia, Wciele ogładáia,  
 Szysła Pánná w kopie, Do maluczkie chłopi,  
 Cieka podártami, Wiece piośneczłami.  
 Witan Zbawicielu, Y Poćieśńicielu.  
 Witan Krolu nowy, Synu Dawidowu.  
 Ty nas masz wybawić, Y w niebie postawić.  
 W Ochłám Oncomie, Y Pátrnárchowie:  
 Dawno cie czekáli, Korate woláli.  
 O bezesłowny łtobie, Gdy Mesas w tobie,  
 Wpielusztách związány, Zdawná obiecany.



JEZU najmilieyszy, Ze wszech najślicznieyszy,  
Smiłuy się nad nami, Grzesznemi sługami.

**Z**agrzmiła, runieła, **W** Betleem sie-  
mia,  
Nie było, nie było, Józefą domą.  
Kedyżes, kedyżes, Józefie bywał,  
**W** Betleem, w Betleem, Dzieciątkum spie-  
wał,  
Wol osiek, wol osiek. Przed nim kła-  
li,  
Bo swego, bo swego, Stworce pozná-  
li,  
Beczacy, ruczacy, Pánu śpiewáli,  
Pasterze, Pasterze, **W** Multánki  
gráli.  
Smiłuy się, smiłuy się, Mój wieczny Pá-  
nie,  
Bez ciebie, bez ciebie, Nic się nie stanie, **W**

**K**azał Anioł do Betleem Judo,  
Pasterzom, wstok kedy nowe cudá,  
Ziawili się ludzkom ná z bawienie.  
Izraelowi ná odkupienie.  
Tám Pasterze co wstok pobieżeli,  
Światłość skoro Niebieska uyrzeli,

Nád obora kedy osiek z wolem,  
Y z Józefem uderzáli czotem,  
Pánná w refu Dzieciątko trzymáta,  
A gromáda Aniołów spiewála.  
**W** koto kłobu Pasterze leśliwi,  
Obaczynky nieśłycháne dżawy.  
Kády wesół z serca ochotnego,  
Ze obaczył **B**OGA prawdzimogo:  
Ná koláná przed nimże kłakáli,  
Ná multákách nowe pieśni gráli.  
Chwála **B**OGA ná gornym Syonie,  
Y **S**ynowi ná Pánienskim łonie,  
Który przyszedł dżisias w Zmie Páńskie,  
Y poburzył bawóany Poganśkie.  
Badi wesóla teraz ducho moia,  
Tu nádzieia, y pociecha twóia,  
Y ochłoda ná mizernym świecie,  
Śwoli tobie wstok ciáło człowierze.

**Z**em, czem, czem, czem, ubogo leżyś,  
Zbawicielu moy? A za czlecze niewieś?  
Zem się umysłue na to spuścić z Niebá,  
Widząc, że pilno rástunku potrzeba,  
Czem, czem, czem, Pánie nágo leżyś?  
A wydy mnie przecie prziodźiąc nie bieżyś.  
Pátrząjąc ná mnie Pána náguelnego,  
Ucz się ubóstwa, ucz dobrowolnego.

Czem, czem, czem, wstąpił leżysz Panie?  
 Żebym owieczkę wsiadł zaubioną na ramię,  
 Do swej owczarni niedźnia zaprowadził,  
 Y sprosne grzechy z niej rążem wygładził.  
 Czem, czem, czem, w łobie położony?  
 Żebyś był w Niebo rychło wprowadzony,  
 Z padołu płaczu y niedźnego światła,  
 Zaszwał ziemią rośkosznego lata.  
 Żebyś był oraz w Niebie Królewiczem;  
 U Ojca mego miłego Dzielicem.  
 Grzechnicy, czemu nie naśladowacie:  
 Ktorzy bydlę w Niebie u BOWA pragniecie.  
 Żechota Panie za toba pendziemy,  
 Stukieć ci wiernie przysobieciemy,  
 Tylko nas ratuj w naszym niedostatku,  
 Na ty biednego już świata ostatku.

**W**stawy Pasterz bardzo rano,  
 Wyśedł z budy wolat na stano;  
 Boc go czyżycia zdejmowała,  
 Jaka przedtym niebywała.  
 Czeka długo czeka mało,  
 Co sie w polu będzie dsiato,  
 Strach go zewszad obeymuie,  
 Bo śpiewanie z Niebą czuie.  
 Porwałszy sie posedł w pole,  
 Szukając tam w onych dole,

Skąd sie światło zdobywało,  
 Jaki przedtym niebywało.  
 Y tak sobie przechadzaiąc,  
 Z podziwieniem rozmyslaiąc,  
 Porzecz w gore aż Anieli,  
 Pod Niebami sa weseli,  
 Pokon ziem ocalając,  
 Chwale BOWA powtarzając;  
 Ze zbawienie oglądało,  
 Pożądane wszelkie ciało.  
 Posedł przedko z ten doliny,  
 Y od bydła do druziny:  
 Chcac oznanic co sie stalo;  
 Po pulnoch nim switało.  
 Ustosł ich z Aniołami,  
 Krzewiac w polu pod Niebami.  
 Pieśal do nich już weselszy,  
 Ażasie tu najmilszy,  
 Brácht wie moi mili,  
 Nie małem ci takien chwili,  
 Jaki sie ten neco stala,  
 Z czego radosc ziemia brata.  
 Panna Emma Cudownego,  
 Porodziła Niebieskiego.  
 Noja piekna y lila,  
 Zbawiciela nam poroita;  
 Dłis Pasterze wkręcając,  
 Dłis Pasterze wkręcając,  
 Dłis Pasterze wkręcając,  
 Dłis Pasterze wkręcając,

Zład

E 2

Gróga

Grąią w dutki y multánki,  
 Drudzy czynią wyrwuánki.  
 Na Kolánách osiet ż wotem,  
 Kłeczją przed nim á my kótem,  
 Y ż muzyką y ż pieśniąmi,  
 Ż Aniołami, ż Pástrusłkami.  
 Uderzajmy czotem śmieie,  
 W człowieczym go widząc cieie,  
 Żeby przyniósł nas do siebie,  
 A po śmierci stáwiał w Niebie, Amen.

**P**rzybieżeli do Bethleem Pásterze, Hey,  
 hey, Pásterze, Pásterze, Pásterze, Pá-  
 sterze.  
 Grąiąć skoczno Dzięciateczku ná Lirze, Hey,  
 hey, ná Lirze, ná Lirze, ná Lirze, ná Lirze.  
 Oddawali swe ukłony w Obozje, Hey, hey,  
 w Obozje, w Obozje, w Obozje, w O-  
 bozje.  
 Tobie ż sercá ochotnego o Boże, Hey, hey, o  
 Boże, o Boże, o Boże, o Boże.  
 Anioł Pánki sam ogłosił te dżiwny, Hey, hey,  
 te dżiwny, te dżiwny, te dżiwny, te dżiwny.  
 Skorých oni nie słycháli iáń żywi, Hey, hey,  
 iáń żywi, iáń żywi, iáń żywi, iáń żywi.  
 Dżiwili sie ná powietrzu muzyce, Hey, hey,  
 muzyce, muzyce, muzyce, muzyce.

Y my

Wymyślili co to będzie żá Dzięcie, Hey, hey,  
 żá Dzięcie, żá Dzięcie, żá Dzięcie, żá  
 Dzięcie.

Ktoremu si wot y osiet Kłanią, Hey, hey,  
 Kłanią, Kłanią, Kłanią, Kłanią.

Erzyń Krolowie podárunki oddaia, Hey, hey,  
 oddaia, oddaia, oddaia, oddaia.

Y Anieli gromádami pilnuia, Hey, hey, pil-  
 nuia, pilnuia, pilnuia, pilnuia.

Panná czysta y ż Józefem piástuia, Hey, hey,  
 piástuia, piástuia, piástuia, piástuia.

Poznali go Messyahem bydi práwym, Hey,  
 hey, bydi práwym, bydi práwym, bydi  
 práwym, bydi práwym.

Narodzonym dzisiaj Bógiem łáskáwym,  
 Hey, hey, łáskáwym, łáskáwym, łáská-  
 wym, łáskáwym.

**P**rzyśledźcie ja do tej Szopy ż cichá,  
 Aż Dzięcie máte sie uśmiecá,  
 Ten śmiech, oczu tych, Niechay będzie dla  
 wszytkich,

A iż sie to Dzięciatko śmieie,  
 Niechże nam sie wszytkim dobrze dżiecie:  
 Toć znác, kiedy dáć, ma nam co BÓG o-  
 biecać.

Ez

Y pocz-



O poczne ja przed Dziećmiatkiem stać,  
By niechciało na tym himnie płakać.  
Wiec łśc, pociehyć, przed nim czołem nisko  
bić.

A kiedy sie uprzykrzy tańcować,  
Na durtkach grać nie bede żalować.  
A wtakżamy Mst, Wierzac na ten Boski znać.

O poyde ja, na drucach żałować,  
Jeśli sam grać Pánu nie wydatam,  
Wiec grać, albo dać, co niewiadom żałować.  
Niechaj nam sam Pan Bóg pośpiechaj,  
Tobie JEZU będziem śpiewać cześci:  
Widząc BOG co ja dług mamy płacić, dali  
BOG.

Śczodry wieczor, dobry wieczor, Krolu  
Niebieski, Dawie nam dusia szczodry  
wieczor, Temu Krolowi Zbawicielowi,  
Trzej Krolowie Złoty, Mir, Kądśidło ofia-  
rowali. Złoto Krola, Kądśidło Kaptana, a  
Mirá znaczyła Mele Pána.

O Zlekunmy wroscy Pánu BOGU nášemu,  
mu, który przez swoje cne Narodzenie,  
Nas wszystkich z mocy śatanstey mocno wy-  
swobodził.

Temu śpiewamy, Temu cześć y wchale-  
daymy, Chwała BOGU na wysokościach, Amen.

W

Wzłobie leży, ktoż pobieży kolendować  
matemu JEZU Chrystu  
sowi dziś do nas zstánemu.

Wstuszkowie wibiegaycie,  
Temu wdzięcznie przugrawaycie.

Jaśo Pánu nášemu. Wstuszk. 2c. Powtorz.

My zaś sami z Wiosneczkami,

Ża wami pospiekamy,

A tak tego Wálenkiego,

Niech wszyscy obaczemy,

Żak ubogo Narodzony,

Plącze to stáwni polożony,

Wiec go dziś uciehemy. Wiec, 2c.

Namprzed tedy, niechaj wskedy,

Zabrymi Świat to weselości,

Ze postany nam jest dány,

Emánuel to niskości.

Jego tedy przywitamy,

Z Aniołami zaśpiwamy,

Chwała na wysokościach, Jego, 2c.

Witay Pánie, coż sie stanie,

Ze rostkoy Niebieskie,

Opuściles, a stąpiles,

Ná te niskości ziemskie;

Miłość moia to sprawiła,

By człowieká wywyższyła,

Pod Niebá Empireyskie. Miłość, 2c.

Czemu w ślóbeczkę, nie w łójeczkę,  
 Má śiankę położony?  
 Czemu z bydlety, nie z Paniety,  
 W stánni iestęś złożony?  
 By czteś śianu przyrownánn,  
 Orzeknik bydłeciem názován,  
 Przeżemnie byt zbáwion, *By, 2c.*  
 Dwoie Pánstwo y poddánstwo,  
 Jest Ewiát cáty o *BOZE*,  
 Eńś Polny Kwiát, czemuż cie Ewiát,  
 Przysięc niechce, choć może?  
 Bo Ewiát doczesne wonności,  
 Zmókk kochác, mnie zaś z swych głości,  
 Krzyżowe ściele toje. *Bo, 2c.*  
 W Námie głosy pod Niebiosy,  
 W zbijaia sie Rácheli;  
 Gdy swe syny bez przerwiny,  
 W krowawey widzi kompieli.  
 Wiekże mnie dla nich kompanie,  
 W krowawym czeka Oceanie,  
 I kąd Niebo beda mieli. *Wiekże, 2c.*  
 Trzej Królowie Monarchowie,  
 Wschodni Kráý opuścáia,  
 Serce ofiaru, z trzemá dáry,  
 Tobie Pánu oddáia.  
 Dárami sie kontentuie,  
 Bárdziej sercá ich hácuie,  
 Já to niech Nieba máig. *Dárami, 2c.*  
Po

**P**omałuśku Józefie, pomáluśku proše:  
 Widziś, że ja niemoge, biejąc tak przed  
 Ło wdroge.  
 Wbrozumien proše, wśak widziś co noše.  
 Wmym żywocie mam *BOGA*, przetomi  
 przykrá drogá.  
 Bo już czas nádechódi, że sie już "národzi";  
 Kterego mi zwiásterwał Aniol, gdy mnie po  
 zdráwiát.  
 A ták myślę sobie, y chce mówić tobie,  
 O góspode społ mna, mnie w táki czas przys  
 łowny.  
 Bo teraz w Mlásteczku, y ládá domeczku:  
 Trudno o łacik bédzie, gdy gości pełno wje  
 dzie,  
 Wola pijanice, smúkárskie sklenice,  
 Mielu mnie uboga, strudzona wielka droga.  
 Wmdaná radá moirá, do tego pókorá,  
 Do tej Czopy, ná pokon, Józefie opiekunie  
 moy.  
 A tám my oboie, y to bndlat dwoie,  
 Bédziemmy mieli pokon, Józefie opiekunie moy.  
 Już nam czas godiná, wielka to nowiná,  
 Envorce swiátá poródzić, ten nas má z Bo  
 giem zgodzić.  
 Dóć palác ubogi, ále klemot drogi,  
 Niebo, ziemiá, y morze, ogárnaćgo nie moze.

A Jozef Maż jącym: Kłuiw iako bączny,  
Nayświetsza Pannie ciehyt, bo to iego Kłey-  
not był.

Mon Jozefie drogi, toć to ten mroz srogi,  
Włiebnie nam Dzieciatko, to Niebieskie Pa-  
cholatkó.

Przynies; proszę, śiáná, w głowkę pod kolá-  
má,

Máluśkiemu Dzieciatku, Bóskiemu pácho-  
latku;

A Jozef Maż jącym, ná Dzieciatko bączny:  
Wsiągnij stánka niewiele, we łobie mu po-  
ściele.

A zaś bndlateczko, Wót y Osłateczko,  
Párg náń swa pucháli, Dzieciateczko zagrze-  
wáli,

Witan Krolowiczu, Niebieski Dzeduś,  
Bądź pochwalon bez miary, ja tve niezmier-  
ne dary.

Zá Pieśń ná te note, iako:

Pásterze pásli swoy, &c.

Złovitay JEZU z Pánną, narodzoną,  
Ejem żeś w złobeczku ubogo złożony,  
Coż ja przyczyna ubóstwa tworego,  
Znać byś z sieroty czynił bogatego:

Ejemuż

Ejemuż w ták lichy rodził sie stálenice,  
Zabił pieluśtách Ciałko tve Pániece.

Placześ, á na co? znać wysny weseli,

W aermych Pátacá h wśńcy cie widzieli.

Pláczę o Rachel Dúatek swych, o BÓŻE,  
Krwia zfarbowánnych, iako śliczne Dóże.

A ty czym z nimi wraź sie nie fárbuješ,

Znać że dla nich żywn więcej krewie gotuješ.

Jáda do ciebie WSI odmi tżen Krolowie,

Oddając dárń sławni Monárchowie,

Ktoremi sie ty lubo kontentuješ,

Lecz Sercá vnych bárdżić se fáuuiješ.

Ens sercá praanał przez Medrea tworego:

Jakobns nad nie miał nic miłszego:

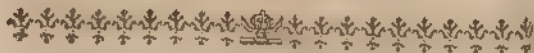
Wtec po kolendzie sercáć oddáiemy,

A ja kolende zbawienia prágniemy.



Pos





Poczynaj się  
PIESNI,  
O

MECE PANSKIEY.

Ojczyzna B O G E wszechmogacy, Któryś  
miłości gorgący, Zesłałeś na te nisko-  
ści, Syna swego z wysokości.

Ku wielkiemu pocieszeniu, Twemu ludzkie-  
mu plemieniu, Wydałeś go na stracenie,  
Przez człowieka odkupienie.

Miełmy wszyscy na baczności, Drogo  
śmierć Jego miłości, O smutek Matczyn  
Jego, Który cierpiał dla niego.

Gdy go we Czwartek jęgnął, Tak mi-  
nować narzekając: Weźmy mnie w Ogród  
Jęć z sobą, Poyde rada na śmierć z tobą.

Pan na nie smutnie poglądał, Po swym  
Matce tego żadał: Miła Matko! rącz mnie  
puścić, Noceci blisko, już nam czas iść.

Smutneć było rozłączenie, Z swym Synem

nem ten miły Pánnie: miała serdeczne bole-  
nie, Pátrząc na Jego łkanie.

Gdy do Ogronca przybiegał, Padł na zie-  
mie krzyżem leżał. Tam swa Mece włożył  
widział, Która nązawuż cierpieć miał.

Miał w sobie przeciwne siły, Dwie á obie  
wielkie były: Okrutnie z sobą walczyły, máło  
go nie umorzyły.

Bo mu łkająca siła, Okrutna śmierć  
groziła; ále miłość zwyciężyła, Bo tá w nim  
mezniewsta była.

Kleknął na łelana potym, Jól się poćie kr-  
wawym potem, Morwice: Dycze mogli być  
Rącz ten Kielich precz oddać.

JESU miły nie lekcy się, Wstań nie fleg-  
a pamiętał się: Miał nie daleko Judaś,  
Ciągnie z ludem od Annaś.

Wiedzie na cie lud nie máł, Z kimś z  
mieczni, z pochodniami: Wezbroje się ubie-  
rałi, Przetożeni im łazali.

O przystąpił Judaś cudnie, Pozdrowił  
Pánnę obłudnie: Petym go zdradnie cato-  
wał, Pan się schylił, twarz mu podał.

Gdy się miał z Jydy potykać, poczył z niemi  
wprzód rozmawiać: Pytał ich kogo szukacie?  
Jesli mnie, oto mnie macie.

Przeko

Przeko kniemu przyskoczyli, O kienie go u-  
derzoli, Z słowy, z brody włosy rwali, Opak  
mu ręce związali.

Związawszy go tak i krutnie, Wiedli go do  
Miasia chutnie: pchneli go w rzekę Cedrona:  
Unarzali go y z głowa.

Sami zdrewnieli po moście, Pania wie-  
dli w rzekę proście: Powali sie upadł w wo-  
de, Zbił sobie o kamień brode.

Annaś go srogo przywitał, Cidnie maś U-  
cznie, tak go pytał: Nie maś tu z tego zbroit,  
Zaskhywas naukę lud zwoodził.

Pan peternie odpowiedział, Panie Anna-  
śu boś wiedział: Zarębie ja iawnie w Koście-  
le, Powiadałem prawdę śmiele.

Wnuczanowsy Żod prawnice, A miał  
zbrowna relawice: Wiciał mu nogi policzek,  
Pan nasz zemdlak, upadł wshyteł.

A jaś tak odpowiadala, Panietom, gdy cie  
pytala, A czym nie maś w uczciwosci, Wstus-  
pa iego miłości.

Wiele na przemy wshysen słudzy, Jedni z  
tytu w oczy drudzy, Wleśy mu z brody targali,  
Na iego święta twarz plwali.

Gdy mu oczy związali, prorokować mu  
każ

każali, Godzac mu z pieszczą do śnie, Gadan  
JESU kto cie bnie?

Posiedział Annaś w noc chwile, A miał  
czysta krotosile Patrzac na Wiczmá swowie-  
go, Na Zbawiciela našego.

Wice prowadzon do toznice, Pan náš we-  
pchnon do piwnice: Żaki tam był nocleg Je-  
go, Kościół nie śmie gławić tego.

W Matet wywiał żon z piwnice, Żakoby  
łotr z meczennice: Prowadzon do Káifaká,  
Od okrutnego Annaśa.

Widział tam Pan miłosćirón, Żi Biskup  
niesprawiedliwón: Naskhywe nan świádku  
dwodul, Bo go na śmierć wydać godził.

Gdyś Káifak z swemi świádku, Pletli náš  
wshytie meštaki: Etalá prawda niestwo-  
żona, Przed Biskupy potworzona.

Pnatowi go postáli, Ofadzić mu go każáli,  
Wdziali mu lancuch na ramię, Ten był  
śmierci Jego známie.

Wszak wiemy Panie Pitácie, Żten łan-  
cuch dobrze znaćie, Kájdý wieścił co go nośi,  
Od śmierci sie nie wyprośi.

Dálen mu cierpieć nie mojem, Bo sie czyni  
Synem Bożem: Y krolem sie też miánuje,  
Co sie nigdy nie znádyuje.

Stał

Stał przed Piłatem związany, Zbity, skotny, jeździawiony: Nie widział Piłat żadnego, Nigdy więźnią tak niedzkiego.

Zás go posłał Herodowi, Galilejskiemu Królowi: Oto masz więźnią swiego, Wyzwol iako niewinnego.

Rzekł mu Herod niewstydlivy: Ukaz nam tu iakie dziw: Żydowie mi powiedzieli, Jitwole cudá widzieli.

Widział Pan Królá pyśnego, Nie rzekł mu słowa żadnego: Chciał z nim Herod gadać dwornie, Ale Pan milczał pokornie.

Król Herod sercá pyśnego, Wzaárdził JEZUSA miłego: Na tego wielkheposłnianie, Wdźiali nań z páwłół odźianie.

Pastrwili mu się nad Stową, Z ostrą korońą cierniową: Uczynili mu Żydowie, Dysgiran w Nayswierskiej Stowie.

Odesłał go Król Sedziemu, Wielce niespráwiedliwemu: Coś mi to posłał nie mego, Przypimiy já się Wieźniá swego.

Widział Piłat, iż niewinny, Rzekł: Iest u mnie więzień inny: Nie stánie się wola wáśa, Skáže ná śmierć Barábaszá.

Kazał JEZUSA miłego, Bić u słupá kámienn

miennego: Bili go Żydowie sámy, Biczmi, táńcuchy, miotkami.

Gdy się nad nim sprácowáli, Ci ktorzi go kátowali: Z powrozów go rozwiázali, Piłatowi go posłali.

Wprowadził Piłat ubitego, Już nápości u mártego: Oto macie Wieźniá swego, Wy puścjam go wam żywego.

Niemilosiem Żydowie, Ofrutniejsi niż kátowie, Ná Piłata zawolali, Ukrzyżowác go kazali.

Piłat w rozumie pobladył, Kwości Żydom go osadył, Kazał ná śmierć niewinnego, JEZUSA Syná Bożego.

O Piłacie niecnotivny, Czemuś ták niespráwiedliwy: Oto Baranek niewinny, Idźcie ná śmierć bez przyczyny.

Żydowie go pochwycili, Ná gore go wprawdźili: Wyrozdzi go ná Krzyż przobili, Wiedzy który postawili.

Wiśiał ná Krzyżu zraniony, Zbity, skotny, jeździawiony: Nie máłgo odpoczyniwania, Od uciá aż dośkonánia.

Al byli tam strach nie máł, Gdy się opokładaly Ziemia nad obyczaj drzálá, Jákoby się przepásć miátá.

Stało się nad przawrodzenie, Po mśem świecie



świećcie zámierzchnienie, Zwróciły sie zámienić  
ty, Gdy umierał nasz Pan miły.

O Pánie náš miłosćuwy, Czemies tak  
bardzo cierpiący: Dla zmiłowánia nášego,  
Zapomniałeś Bóstwa swego.

Gdy nas tak bardzo mnił, Eromot, rás  
zow ran nie czyniś, Róćcie nas też tym dáró-  
wác, Daj sie siebie zámienić.

Wieluś ta kaidu w swa alow, Nany  
drożka śmierć W Młowe: Rozmowałmyś  
ja serdecznie, Będziem z nim kłówać wie-  
cznie, Amen.

**W**spominając RÓŻE słowá, Które  
Chrystus Pan Maryniska Słowá:  
Przemysł na krzyżu wisząc, Młóte wielką zą  
nas cierpiąc.

Pierwsze słowá RÓŻE przemówił, Gdy  
na swietym krzyżu razbit był: RÓŻE Dó-  
cze odpusć im, Bóg nie wiedza bym był wi-  
men.

Wtore rzekł ku Mátce swojej, Widząc  
bardzo wielki smutek ten: Niewiasto oto cni-  
tobie, Janie wezmijże ja zą Mátke sobie.

Trzecie rzekł onemu zboncy, który wiślał  
z nim na prawien: Zaprawdę powiadam to-  
bie, Będziesz dzisiaj zenną w Niebie.

Czwarte

Czwarte, rzekł w oney testmcy, widząc Dó-  
cze Ewiete wciemnicy: Pragnąc raczyć ná-  
perć, A zátym rzekł: chce mi sie pić.

Plate rzekł w swym wielkim kłámu, Heli,  
Heli, Yamaabaram, To jest Polkie wyło-  
zenie: Róże Dócze, czemuś, mnie opuścić.

Czeste rzekł: Jużci sie stało, Co Prorocz-  
wo prorokowało: Ucznił nam z swoicy kłó-  
wie Chryst: a zátym rzekł: Wypelniono jest.

Wódm rzekł czartu onemu, Który przyle-  
śiał na krzyż tmemu, A ty czarcie co tu stoś,  
Albo sie moicy moicy nie boś.

Jac sie Pánie twen moicy boś, Ate pátrze  
ná Młóte Ewiete Już polece do bráć swen,  
A powiem im Pánie o Młóce wten

Siedme, ostatnie zámowa, Gdy ná Ewie-  
tym krzyżu umierał, RÓŻE Dócze w rece  
twoje, polecam ja Dusze moje.

Przez te Chryste siedm Słow twóich, U-  
chowan nas arzechon wielkich: A gdy będąc  
ná swym Cádzie, Przymył k sobie wierne  
ludzie.

Polećś nas miły Pánie, Twoicy Mátce  
w opiekamie: Abyśmy przez twoje Młóte, po-  
šli wshyscy pod ten reke.

Jużci Ciału leży w grobie, Pánie RÓŻU  
Chryste modlem sie tobie: Amen, Amen,  
tak Róże daj, byśmy posli wshyscy w Niebie:  
Ki Ray, Amen. F 2 Róże

**N**azmyslamy dziś Mierni Chrześciane,  
Jako Pan Chrystus cierpiał za nas  
Niany: Odpokimania nie miał odpocziwienia,  
aż do skonania.

Naprzód w O grobyu wziął pocatowanie,  
Tam Judaś zdravca dał być Żydom znamie:  
Oto Żydowie mego Mistrzja macie, Zegoż  
imawcie.

Wnet sie rzucili iako swy ofrutni, Aposto-  
lowie od niego uciekli: Zami wielkim pedem  
wiedzien do Żmaka, Pocięcha naką,

Pierwsien aodżym przed Pilatem stawion,  
Niesprawniedlnie od Żydwu ostarzen: Roz-  
skazał Pilat aby był biczowan, Ten niebieści  
Pan.

Krzyknęli wszyscy o godzinie trzeciej, Nie-  
chcemy daley swoy krzywdy cierpieć ten: Nie-  
chay na krzyżu swoy żywot poloży, Ten to  
Syn BOży.

Z ostrego ciernia korone uwili, Nafemni  
Pannu BOGI na Głowe wtłoczpli: Na-  
smierwając sie przed nim poklekali, Krolom go  
zwali.

Szedł z Krzyżem z mąstą Pan bestey aod-  
żym, Żydowie z niego odzienie złożyli, Potym  
go na krzyż ofrutnie przybili, Ociem poili.

Polecił Duchą B O G I Dychu w rze,

Wolając umarł, zacięto sie ścięce: Ziemią  
sie trzęsła dzienwigty godżiny Nie bez przy-  
czynny.

Z szpil do prektá moca swego BOstrwá,  
Zamze wzbáwł Oncew Świetnych ciemstiwá,  
Ciała umarłych z grobowu powstáwały, wi-  
dsieć sie dáły.

Mikodem z Jozefem próśby uczynili, By-  
Ciało z Krzyża bezpiecznie zdjąć mogli, Pilat  
ich próśby w miedzym nie przebaczył, Bo tak  
BOG raczył.

Czasow niespornych był z Krzyżá zdemie-  
wan, Przez swoye slugi wyszao stworzenia  
Pan: Matul ná tego Ciało piastowała,  
Rzewnó plákała.

Devann Pa samem Ciało námazali, A  
z nabożentwem w Synodon umieli: wślow-  
li je w arce ostatniej aodżym, Naczechnili.

Maczymy też dżysław wierci Chrześciane,  
Dzieliuac Pannu BOGI za narodowe Niany,  
A dla nas raczył tak ofrutnie cierpieć, chcąc  
nas sobie mieć, Amen.

**O** Duko wśelka naboina, Ku miłemu  
BOGI skłonna: Wierzyj ná Syn-  
ná Bożego. Ná Zbawicie'a naszego.

Ogladaj na Krzyżu tego, Zromotnie ja-

wieszonego: Oskutnie rościągniętego, Włósy  
kiego zekrwawionego.

Węzzyli na Głowie skroniona, Ostra Ko-  
rona żłaniona: Włogowa a też cierniowa,  
Gwałtem na Głowie wciśniona.

Oczy Jego krwawo spłynęły, Włósy a Włósy wos-  
schwały, Włósy te żyły w nim porwali, serce  
Święte z niego wyszły.

Mece, Mece Przenajświętsze, Gwóźdźmi  
oskutnie przybite: Boć a Serce przebodzio-  
no, Ostatek krwawo wypuszczono.

Włósy Przenajświętsze Ciału, Jak się  
rupa się padało: Włósy te z niego wyszły,  
Na zbawienie wszelkiej duszy.

O duszo takież droga, Wielkim mitem  
zaplącona wółteł starb Nieba i ziemi, Bo-  
stwo wydało dla ciebie.

Nie przedawanie się tania, Dla arzechow  
na potępienie: Boć nie jest rzecz tanja imna,  
Jedno kto w arzechach umiera.

Żeby rzecz miał człowiek bażyć, Ze na  
świecie kroto ma być, Dziś lat przeciw  
wieczności, Jakoby dzień był równości.

Przeto się arzechow wamił, I E Z U  
GŁ sie roznił, Dac tu nam lekcie sto-  
nanie, Po śmierci duszne zbawienie, Amen.

Krzyż

**K**rzewu Święto naderwano, Drzewo  
Przenajświętsze, W żadnym le-  
sie takie nie jest. Jedno na którym sam Bóg  
jest, Stodkie drzewo stodkie gwóźdź, rośko-  
ny owoc nieszko.

Ekten ałafki drzewo święte, Włósy  
człontam rościł, Odmieli teraz one kro-  
gosc, Ktoras mało zprzawrodzenia, Epuść le-  
ku bno a żebno bno Ciału Kto a Niebieścias.

Dus samo było doskonałe, nosie światowi  
zbawienie, Przez cie przewoż jest naprawion,  
światu temu był zaambion, Ktore święta  
Krewo posłała, Co z Baranką wypłonięła.

Włósy te były biedo płatał, Jak tam  
był wółteł cal idal, Jako chamebnie umrzeć  
mał, Gdn wółteł świat odkupić mał, W on  
czas między zwierzętami, A teraz między do-  
trami.

Niesłuchanie to jest dobroć, Ja Ego na  
Krzewu umrzeć, sator to może być wykonac:  
Ja Ego wnie dusze dac, Sam to Pan Jezus  
wykonał, Bo nas wiernie umiłowal.

Widząc to serce było Coby dūs nie za-  
płakalo! Widząc Stworzenie a swego, na  
Krzewu zawięzł: Na stoncu upieczono-  
go, Baranka Wielkanoego:

Marna Łaska patrzała, Na człontki kto-  
re porwała: A porwał cały świat, I tego  
wiel-



wielką radość miała: Teraz te widzi z czer-  
niatę, Były stawy w nim porwane.

Nie był taki, ani będzie, żadnemu smutek  
na świecie, Jaki czuła Panna miała, W  
on czas kiedy narzekala: Niedźna ta sierota  
dłuska, Do kogoś sie ja skłonić mam.

Jednego Synaczka miała, Com go z nie-  
bą budy poznala: I tego mi postradała,  
Jednom mi sama zostala, Ciekli bol cierpi  
me serce: Od smutku mi sie rozsiarć chce.

W radości go porodziła, I smutku za-  
drego nie miała, A teraz wszystkie bolesci,  
Dierza mnie dziś bez litosci. Dłuchcie ja to mo-  
gła mieć, Ze bym mogła teraz umrzeć.

Był mi Synu msto wstiał, Wzdybys ze  
mnie taka pomoc miał, Otowle bym twoje  
podparła, Krew zsiadła z łec otarla: Allecie  
nie moge dosiag, Tobie Synu nie dopomoc.

Zmieszkie sie słowia miema, Synonowe  
sie pełnia, On mowił pełnia miłości, Miał  
dziś pełnia gorzkości: Synem mi to powie-  
dział, Jaki me serce muez przebość miał.

Mi ja Dycia, Matki, Brata, mi żadnego  
przynaćciela, I gdzie pocieszenie mam muez,  
Wolalabym stołoc umrzeć, Miż widziec  
Zoda złosnego, Wlozyna przebość Syna  
meo.

Matki co Synaczki macie, Jakiś sie w  
wnich

wnich i ciacie, Kiedy wam z nich jeden um-  
rze, Ciekli bol na wasze serce: Cez a com  
miala jednego, Juz nie moze mieć innego.

O mietem mui Pame, Dó me marnie  
rozaczem, Przedtem bylo mietwarie, A te-  
raz ciekli rozdechame, Czemu WZC Wy-  
cze miedoał, I Synaczka pieczy memaś.

Ktorzy tej Pannie słuzcie, Smutki tej  
rozmys mware, Jato często omlewała Cze-  
sto na ziemie padala: Przez te smutki, Kieres  
miala, Upros nam Panno wieczny chwale,  
Amen.

**WZC** Choyte Panie miły Páránku kárdzo  
ciery wy: Wzmocies na Krzyż rece swo-  
ie, Za nieprawiedliwosc moie.

Nalez a cziwiece nuzerny, Patrząc iak  
jest miłosiermy: I WZC na Krzyżu muez-  
ra, Cienice iasnes swa zaremwa.

Pan wyrzuci iak me nowa, Jwisła mu  
gramiema ciowa, Matka pod nim frásobli-  
wa, Etoi prawnie ledwie żywa,

Zapona sie poradala, Ziemia sie rwie, Iaz  
me ilala Cienik wola: Syn to Boio, Złusz-  
cza wierzac soba trwojny.

Na koniec mu Boś przeboito, Krew plynie  
i woda obfito: Wy sie dziś jalemy iżami,  
WZC smutny sie nad nami, Amen.

**D**aj nam Chryste w spomożenie, Day bo-  
leści wystawienie: Panny Maryey  
Matki twej.

Która on czas boleści miała, Kiedyś na cie  
pogledała: Na Krzyżu zawieszona.

Stała Matka boleściwa, Pod Krzyżem  
bardzo smutna: Na którym też Syn wi-  
siał.

Stojąc kłoniąc w ziostła oczu, Zadać z  
Niebą pomocy: od BÓG Dya Niebie-  
stae.

Mówiąc: mój Synu nam miłko, Me smut-  
ne serce pociesz: Przemaw słowo łaa d. iwe.  
Chyba że zlotrem gadaś, A na mnie nic nie  
pamiętaś, Ktorą ciębie porodziła.

Wenżysz na moje ubóstwo, Udręczenie y  
cierpięstwo, Ktore mnie zewszod nadechdzi.

Wotom do Syna wolala, Matka zapy-  
wzdybala: Zadać cię pocieszenia

Przemow, przemow, słowo ku mnie, A ja  
nie boleć omnie: Ktoremi testem napelniona.

Pan JEZUS na Krzyżu wisiać, Na bo-  
leści swej Matki patrząc, A sam też me mien-  
ko cierpię

Nie rzekł do mnie ani Panno, Bo temu  
czasu nie było, Łagodnego rozmowienia.

Alle ieu

Alle: ten rzekł iak srego, Nadeśmanko przy-  
kre słowo: Mierziasto oto Syn tobie.

Wotom i zett do Zwiemala, Do swego  
miłzanka: Janie oto Matka twoja.

Na polu wstęka umiera, Zemdlanki na  
kienie padła, Od smutku bardzo wielkiego.

Przez twe Chryste umeczenie, Day nam  
grzechow i dpużenie: Wotom dusze zbaw-  
wienie, Ztoba wieczne krolowanie. Amen.

**P**racie duszy duso wstęka, Iż wolewaj  
obrac, Rozumowanie Wiele wiedza, Pa-  
na srego se decznie: A JEZUS mił wstęka  
krzyżem Za nas cierpić okrutnie.

Wenżysz na Krzyż okiem swym, na JE-  
ZUS A krwawia, A sam sercem bardzo  
gorzliwym Syn prz ciekli swieca. O JEZUS  
miej, ta zawiad twój, wenżysz na mnie grze-  
śnego.

Cierpić JEZUS Kłamie wiele, słow  
przecie niekłamne, Wstanie kienie bardzo  
wielkie, gdy biezowan okrutnie: I Korone  
gdy wazniewo, na ciewe nie lutość wie.

Nie jest taka ani bedzie, żadna boleć na  
swiecie, Wierzy wto naboim ludzie, BÓG  
GILL czesł dwale dala: JEZUS słodki, w  
młach gorzliwych, dal biezować swą Ewangel-  
ję.

Cykonki

Członki wszystkie JEZUSOWE, okrutnie są zranione, Neco, Mógł tu Krzyżowi, gdy chaniebnie przybili Krwó wyłali, Lico zęptwa-  
li, y były w nim potargali.

Nie była tam żadna lutość nad JEZU-  
SEM cierpiącym, ani też żadna pocze-  
wosc przed BOGIM Wszechmogącym,  
Wielka boleść, cięsta żalność, Przynależem  
to widzającym.

Matka rzewno płakała Syna swego iaku-  
iac, Siostra rzewno narzekała na Niam Jego  
patrzac: O JEZU Synaczku miły, iakobś  
tak cierpiący?

Drzewo Krzyża Świętego, czemuś trze-  
mas Syna mego: Drzewo słeczne poswie-  
cone, Barankowa Krwia stropione: Po-  
damy Synaczka mego, Baranka Wielko-  
nocego.

Drzeż two Niamy miły Panie, ktoś cie-  
piał okrutnie, O lekarzu dusze wszelkier, y  
stworzenia wszelkiego: O JEZU mój, ia-  
człowiek twój, Wenzysł na imie arzełnego.

O serce me czemuś twańde, tak bardzo nie  
lutościwe, Nie rozmyślasz Meści wielkier, Pa-  
na swego serdecznie, Miły Panie, w sponny  
na imie. Daw jąplakac naboune.

O Panie mój, namilensz JEZU Chryste  
iaskawy, Tyś BOG jest y Król namowyśny,  
dżis

dżisaw w mesach rzewnow: Prosim cie grześ-  
ni odpusc nam głosci, Domiesć nas wieczney  
radości, Amen.

Lament grzebnika nad JEZU-  
SEM cierpiącym może sie spiewać  
na te note iako:

Placz, je dżisaw, &c.

Placz, placz, i o Syn, patrzac na dżis, na  
kal męstobaw, Ze swego BOGU  
Syn na śmierć jest skazany.

Strasny to iad xotrani wrzad JEZU-  
CA polczony, Y take je człek jawny, BO-  
GU jawiepono.

Eloncz ten dżis Ukwrośny w cień, Moga  
sie zasnawo, Zeby swym na taką śmierć w-  
kiem nie patrzało.

Zalczny wzr, memorenich aor, Al zdumi-  
ne ita y, Krywawych też memogac lać z żalu sie  
dukały.

Ziemá na awast, Widzac ten křtalt, proć  
Rosta Krwia stropiony, Al sie trześla iak y  
dżisł žal nieutulony.

Elychac memal na Niebie žal, Jak taci  
Amelkie Trony, Lamentowa, je jest BOGI  
Syn zchánbiony.

Wisi ten BOG Wsytel do nog, Króla  
sog



swa na Krzyżu złam, Włosem płacze, żył czeł  
nie, nie dba oie Rany.

En JEZU nās, Ze tyle maś Ża twoie  
śmierć nąqedy, żeć tam dādga chlebā smāt,  
jelag kibe kwoody.

Ze y moy dar, Ze wśytkich mar, Jest, tāt  
i wśydy, uboai, Wiece przynajmniey, JE  
ZU twoe ucātuie nogi.

W osłatku tat Mā zaedy maś, O JEZU,  
niedzy natat. Dus sie sobie podpisem, En  
Krywā, ā ia łzami.

Śalā Mātka boleściwa, Pod Krzyżem  
bardzo smutliwa, Mā którym ien Syn  
wiśtał.

Krorey Dusze widychāiaca, Utrapiōga bo-  
leraca, Wiecez boleci przebuat.

O tak jmnina y skrapiona, Mātka tā blo-  
gosiawiona Synā uduerodzonego.

Ktore p.ata.a. y skala, Żalem drzala gdy  
widziāła, Mece Synā milego

ś. abo sie nie wzrusił w sobie Pomiag o  
ćrkien żalocie, Mātka z Synem i synym.

Dłā ziści ludn swieco, Widziāła tāt  
zneczonego JEZU Syna swiego.

Widziāła to matka swego, Od wśytkich  
opisezonego, Ody na krzyżu umierał.

Ena

Ena Mātka, przodło miłości, Niech czuie  
gwalt twen żaloci, Dozwol mi z soba plāć.

Epraw by miłoscia porāło, Serce me dā-  
iac sie cāło Mōu twemu w przyslugi.

Świeta Mātka dopusć na mnie, Niech  
Mō Syna twego znamie, Miam w Sercu  
swoym rozyte.

Swego Synā żrānionego, Tāt bārdzo dla  
mnie żbiciao: Żemna Mōke udziela.

Niech z toba płacze prawdziwie, Pātrzac  
nā Krzyż żalociwie, Dotad Duch z ciałem  
żwie

Prāgne stāt pod Krzyżem z toba, Dzielić  
sie z twōig Osoba, tāt surowym plāczem  
twym.

Ze wśech Pānic Pānno jaena, Bādż tāt  
prośe nā mnie bacznā, Day sie z soba nā-  
plāć.

Niech, aeryka śmierć Pānska nosie Krzyż y  
Rany, żego prośe, Niech na sercu wyrażam.

Niech mnie żłama Rany żego, Niech  
mam moc Krzyża Światego, Przez miłość  
Chrystusowa.

Żego żapał niech mam w sobie, Porucze  
nie Pānno w tobie, Niechay nam dniā Ga-  
dneao.

Niech mnie ten Krzyż Pānski broni,  
Śmierć Chrystusowa obroni, Niech wspiera  
łaskā Żego. Kiedn

Kiedy ciato poydzie wyjście, Niech dusza  
Niebieskie piemie, Wieczney chwały nie trąs-  
ci, Amen.

Tá Pieśń może sie śpiewać ná te  
note iáko:

Páanno nád Chory Anielskie  
wzmiesiona/

Albo ná tę iáko: Nowa Zutrzenko &c.

**G**dzemu me ók wiecej też nie dać?  
Gdzemu w rzucaniu perel tvi b ustáieć?  
Ktore serdeczna, Konehá dńsian rodzi,  
Gdy w krwánowch zdwojách, JEZUS wśny  
tet brodzi.

Cyżlis sie twarzym dyámantem státo,  
Byś spíacze sie perly damowáto?  
Oto krewn z siebie, JEZUS chonnie leie,  
Od kroyen niechay twárdosc tva micknieie.

Dáie ci JEZUS serwi swen Rubm drogi,  
Ty lez swych perly, wśny mu pod noai,  
Wyrzuc, ie predzen, choć para strumieni,  
Przy perle rubin, nie b twarz zárumieni.

Wśny tedy wśnytkie skarby swieie.  
Czeká ich JEZUS, odkupienie twoie,  
Wszak w Wótu Jeao, skárbnicá gotowa,  
W ktorey ie JEZUS, dńsian wiecznie schowá.  
wa.

Może

Może sie śpiewać tá Pieśń ná te  
note iáko:

O duszo wśelka nabożna.

**O** Jak frodze jest rozpíety,  
Ná Krzyżu moy Jezus śwíety,  
Dla inierneao arześniká,  
Wlozyna Bóg Jego przénika.  
Tuz niechay serce kámienne,  
Stare sie teraz odmienne,  
Niechay z swen twarden wpośi,  
Pusci szkodá lez poroki.  
Gdy JEZUS Duchá Śwíatego  
Wypuszcza z Ciála swego,  
Z arześnikiem czym przymierze,  
Do Náiú go z soba bierze.

Lament

Bolesney Matki Chrystusá Pána.

**J**ak cie jeanam nymáśny Synu Chrystusie,  
Cerca meao pociecho śliczný Jezusie.  
Coż mam czynić utrapiona Mátká tworá o-  
puszcóna

Stráćwśny ciebie.

Bez mnie ráczyen ná śmierć z soba,  
Wole umrzeć oraz z toba, Być spótem w  
niebie,

G

Wie

Wieczerza święta z Ciątą twego gotuję,  
 Nogi Uczniom umywasz, mule całujesz;  
 Schylaś się do stop Judaśa,  
 Słizność y ozdoba naszą,  
 Łzami polewasz.  
 Abyś go odwołał od zdrady,  
 Od niezbożnych Żydów rady, Kontempt  
 odbierasz,  
 Już od żalu umieram na to patrząc,  
 Nie wiem co czynić Matka smutna zostając.  
 Widząc żądliwych Żydów czyny,  
 Zmągaś się bez przyczyny,  
 Desnąć żalości:  
 Na modlitwie klęczącego,  
 Krwawym potem płynącego,  
 Nie masz litości.  
 Wciąż, tłuk, y w rzele z mostu wrzucając,  
 Zmi przed Biskupami nie przepuszczając,  
 Policzli ciębie żądając,  
 Do piwnicy cie wtargnąc,  
 Pastwiasz nad toba.  
 Depcz, oczu żarwiejąc,  
 Prorokować rozpoczynając, Sami przed sobą  
 Niestety moje strapiom żem doczekała,  
 Nieszczęśliwej godziny żem oglądała,  
 Ciebie Syna żrązionego,  
 Przed Piątą stawnionego,  
 By cie męczyli.

Do Heroda cie posłali,  
 Aby cie y tam wysłiali, y wysładjili,  
 Erogość wiastka u Pilata pokazuja,  
 Y u słupa rozgani mocno biczują,  
 Lud okrutnie żakamają,  
 W złości swej zapamiętają,  
 Nic nie folguje.  
 Wskorą konwiec porze strone,  
 Widze trudną bnd; obrone, Nikt nie lituje.  
 Wiecz okrutny przebiła moje wnetrzności,  
 Widząc żawzięta fregość, Żydowstien złości,  
 Ze cie w purpurze obtoczą,  
 Ostre ciernie w głowę tłoczą,  
 Nic nie folgując.  
 Na Piłatą krzyczą, woła,  
 By cie na śmierć sadził zgola, Nic nie litu-  
 iac:  
 Łancuch cięki na śnie święta w pładając,  
 Przemie na posmiewisko w ręce dawając,  
 Na śmierć już cie dekretując,  
 I Krzyż okrutny gotując,  
 O zła godziną.  
 Na który masz bydz włożony,  
 Miedzy loter policzony, Straśna nowiną.  
 Na twe ranuona swate krzyż już włożono,  
 Jako Baranka na śmierć poprowadzono,  
 Trzykroć pod krzyżem upadaś.



Smitowania nie ogladaś,  
 Wszytek zemdlony.  
 Cyrenieś Krzyż podpiera,  
 Weronika twarz ociera, Zakęś zmeczony.  
 Na Gorze Kalwaryi już cie krzyżują,  
 Wozdaje, młoty, w wółcznia na cie gotują,  
 Włosa na krzyż przybitego,  
 Do miejsca naznaczonego,  
 Cerce me mdleć:  
 Patrząc na twa mekę sroga,  
 O krew Przenajświętszą droga,  
 Która się lecie.  
 W tym iście beczni nieprzekawiają,  
 Ale więcej boleści mnie dodawiają.  
 Gdy widząc cie zemdlonego,  
 I niepoznać mieć synowego,  
 Żele ci pić dają:  
 Boś ci wółcznia przebierać,  
 Ostatek krwi wypuszczając,  
 Naigrawają.  
 O Krzyżu Nikodem z Józefem już cie spuszcza-  
 ją,  
 I mnie boleśney Mątce Ciało oddają,  
 Stora, na łonie piastuję,  
 Członeczki twoje całuję,  
 Synu mój drogi:  
 Już cie do Grobu składamy,  
 Na kolaną upadamy,  
 Po śmierci frogien.

Coż ja pocznę na świecie, kiedyś pozbyłá,  
 Ciebie Synu najmilszy marnieś straciłá,  
 Niechże umrę z tej przyczyny,  
 Ze mi wzięty ludzkie winy,  
 Syná moiego:  
 Który po to zstąpił z Niebá,  
 Ze odkupi było trzebá, Ludowi iego.  
 A po śmierci prozę kto z swóicy litości,  
 Włoszysku w Grob moie Ciało, z boláte ko-  
 ści,  
 Niech napisze takie słowa:  
 Ze tu Miałá JEZUSOWA,  
 Zalem strapióna:  
 Ktorey śmierci jest przyczyná,  
 Ze pozbyła swego Syná, Tu położona.

**M**łodość o prawdá Wieczna Dycá  
 Wskochmecnego,  
 WGS Mierony ponman czasu żaranne-  
 go,  
 Od swóich Zwołenników żaraz opuśczoney,  
 Bedac Żodom w moc przedan wielce był  
 strapióny.  
 Przed Piłatem Pan stáwion, wdzien pier-  
 wsu godinnu,  
 Tým falkowi świadkowic Kládli nań swe  
 winy,  
 Opak rece związáli, okrutnie go bili,  
 Co

Plwaniem według Prorocstwa twarz jego  
spećili.  
W trzecia godzinie Żydzi, ukrzyżują, wołają.  
Przybrawoży go w purpure, wiec go po-  
zdrowiają.  
Słowe jego cierniowa Korona z krwawili,  
Krzyż do miejsca na sobie nosić przymusiłi.  
Szostey godzinie Pána na krzyż wosciagnu-  
to,  
Od bolu pragnącego, żołćia nápoiano.  
Do Lotron był przyrownan, przy nich záwie-  
siony,  
Wyrzekł sie go niebezpieśny on lotr z lewey  
strony,  
O dziewiaty godzinie, Heli, Pan záwołát,  
Gdzie umieraiac Duce Ducha wśiarcował.  
Zrodło w Bołu prześłotym nam sie otworzy-  
ło,  
Ziemiá srodze je zádrzáła, słóhce sie zácmisło:  
Z Krzyżá wien czas był zdiety, gdy Nieśpor-  
na chwila,  
Dlugo BŁGNI wszechmocność z tym po-  
woli była.  
Ták frogg Meke podigł Pan wśego, stworze-  
nia,  
Dochodząc stráconego ludzkiego plemienia.  
Pod wieczór Etáto święte máscia pomázano,  
Według Pismá w zámkniemy grobie po-  
łożono,

WB

W ten Mece jest nádhćia imvota wiecznego,  
Przeto niech nie wychodzi nigdy z serca me-  
go,  
Ze pámiatke, godzinie, Chryste, twoiey Meke,  
Rozumyslain, czyni tobie zá nie wieczne  
dzieki.  
A ty iakoś sroga śmierć zniósł dla mnie grze-  
sneqo,  
Nie opuść mie z lásti twoey, do skonania  
meqo, Amen.

**E**heraqien Krolá wiecznego, Nádhodsi  
świety krzyż iego: Ksi sę ná którym  
skazany, W Dó w ćiele zamordowany.

Na którym od wlozmi frogien, Káne od-  
moil zład srobie droaien: Z wadq żywá sly  
strumienie, Na dusz nákych odkupienie.

Wzielo skutek Dawidowe, Dawno Pro-  
roctwo takowe: Ji BŁGNI od Drzewá Kros-  
lowal, Narodem, u w nich Panował.

Drzewo kwia droga polane, W Ezár-  
tat Krolowi przybráne: Z ták godnego pnia  
wóćiete je dús czeńki ták sroiete.

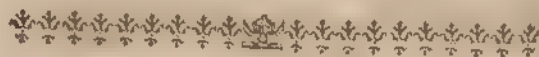
E z zesłwie twoie rámmená, Na których jest  
odwážona: Summá zá swiat, okup drogi,  
Zład u czáré był plemi sroai.

O Krzyżu bádż pozdrowiony, Nádhćieo ná  
fey

G 4

sey Korona: Przyczyni dobrym pobożności,  
w ten czas święty, żaładź złych złości.

Ciebie Trocy BOZE wielki, Niechaj  
wysławia Duch w pełni: Rządź nas na wie-  
ki łaskawie, Zbawionych w Krzyżowej spra-  
wie, Amen.



**Poczytna sie  
PIESNI,  
O ZMARTWYCHWSTA-  
NIU.  
PANSKIM.**

**P**rzecz twoje święte Zmartwychwstanie,  
BOZE Synu odpuscisz nam nasze  
zgrzeszenie: Tyś ten dzień sam wskazał, im-  
wotem nasz naprawił, śmiercią wieczney nas  
zbawił, swoiem światu moc jałwił.

**W**esoły nam dzień nastał, gdy Pan  
Chrystus zwyciężył, trzeciego dnia  
Zmartwychwstał: Tego dnia weselego, pro-  
śmy Króla Niebieskiego, by nas uchronił od  
piekła gorcego: Aby nas domieścił radością  
Królestwa Niebieskiego: Byśmy zgrzechow  
po

powstał, Páná JEZU Chrysta následowá-  
li: A po śmierci na wielki wieczne zmu-  
lowáli, Amen.

**PROZA POLSKA.**

**C**hrystus Zmartwychwstał jest, Nam ná  
przykład dan jest: Myżnamo zmartwych  
powstać, z Panem BOZEM królować.  
Alleluja.

Leżał trzy dni w grobie, dał boś przeżyć so-  
bie, Boś też nadie obie, Na zbawienie czo-  
wiecez tobie, Alleluja.

Trzy Marne posty, drogie mąści niosły:  
Chciały Chrysta pomazać, Zemu część y  
chwale dąć, Alleluja.

Widy na drodze były, tak siebie mówiły: Jest  
tám kamien nie mąły, a ktoż go nam odwali,  
Alleluja.

Niewiedzi nam Mária, gdzieś Páná wi-  
dziła: Widziatam go po Mce, Trzymat  
chorągiew w ręce, Alleluja.

Wdy nád grobem stały, rzekł im Anioł bia-  
ły: Nie letancie sie Dziwice, Użyjcie Bo-  
że siły, Alleluja.

JEZU kufacie, Tu go nie znajdzie-  
cie: Wstał ci Zmartwych tu go nie, Tylko ie-  
go odzienie, Alleluja.



Lukaś z Kleofasem, Obá jednym czasem:  
Szlí do Míasteczka Emaus, Potkací ich Pan  
JEZUS, Alleluja.

Badámyś wśpółcy weseli, Jáko w Niebie  
Mielí, Czegóśmy požádali, Czegóśmy docze-  
kali. Alleluja.

**B**Stat Pan Chrystus Zmarłych mi-  
nie, Alleluja.

Uweselił swoy lud miłe, Alleluja, Alleluja.

Który cierpiat dnia trzeciego, Alleluja.

Dla czworolka mizernego, Alleluja.

Niewiasty gdy do grobu szły, Alleluja.

Drogié máści z sobą niosły, Alleluja.

Niewiasty co się boicie, Alleluja.

Do Galilei tam idcie, Alleluja.

Powiedzieć to Zwołaniom, Alleluja.

Jż powstał Król ná wiel wieków, Alleluja.

Tego dnia Wielkánocnego, Alleluja.

Chwał kájdý Syná Bózego, Alleluja.

Śwíetą Trójcę wznawamy, Alleluja.

BOBŁ częśc y chwale dajmy, Alleluja.

**D**Miá tego Śwíetego Wielkánocnego,  
wśnktó stworzenie chwał Syná Boie-  
zego: Który w Wielki Piátel já nas ucie-  
piał, chcąc aby nas przy sobie w swoim Kro-  
lestwie miał; Oto już Zmarły chwstał, iáto  
nam

nam przednym powiedziat. Docze Śwíete od  
dawná iete, mocy kátáńskíey wybáwił; Do-  
brzesz onas rádził, swoj śmierciá náše śmieré  
zóládził, Aby nas przez swo niewinną Kreté  
do chwały swoy dopr. wadził: Aby nas po-  
tom mizernym swíecie do chwały swoy przy-  
iáć raczył.

**C**hrystus Pan Zmarłych wysiáł, zwrócił  
swo otrzyman, Bo zburzył śmieré swo-  
ga, swoj śmierciá drogá, Alleluja. Kyrie e-  
leison.

Zwalczył czartá złe, Z stárl gienwíego;  
Czworolka grzesínego, Wydát z mocy iego,  
Alleluja. Kyrie eleison.

Emuéré srodze porácił A moc czártá stá-  
ził: Smóć nák napráwił, Doc z lástí swoy  
spráwił, Alleluja. Kyrie eleison.

O Cerrnité náš Pánie, Przez twe Zmar-  
tychwstanie: Daj nam z arzeberw po-  
wstać, lástí tworey dostać, Alleluja. Kyrie e-  
leison.

A potom kłopoté, Daj w wíecnym ży-  
wócie: Wídzići Dóciá swoego, B O B A  
Wśchmócnego, Alleluja. Kyrie eleison.

**W**eseli nam dzień dzis nástał, Którego  
z nas

z nas każdy jadą, Tego dnia Chrystus zmartwychwstał, Alleluja.

Król Niebieſki knam zawiatał, Nako ſliczny kwiat zafkwitnął, Po śmierci ſie knam pokazał, Alleluja.

Piekielne mocy zwoiował, Nieprzwycaiele podeptał, Nád ietemi ſie zmiłował, Alleluja.

Do trzeciego dnia tam mieſkał, Once ſwiete tam pocieſzał, Potym un já ſobą każał, Alleluja.

Ktorzy w Otchłaniach mieſkali, Mącili wie tam zawiotali, Gdy Zbawiciela wyrzeli, Alleluja.

Zawitan pojadających, B O Z E Once wszechmogacy, Wybaro nas z piekielnych mocy, Alleluja.

Abiekie tam wesele mieli, Gdy Zbawiciela wyrzeli, Ktorego zdawna jadali, Alleluja.

Potym ſwa moca Zmartwychwstał, Pieczęci z grobu nie ruſzał, Na ſtroze wielki ſtrach porwstał, Alleluja.

A gdy Chrystus Pan Zmartwychwstał, Miłosińnikom ſie pokazał, Anioły do Mătki poſtał, Alleluja.

O Anieli najmiłenſi, Idziecie do Panny Najſwieższej, Do Mătki mojej najmiłszej, Alleluja.

Odemnie iſz poſdráwiajcie, Z wesele zą ſple

śpiewajcie: Królowa Nájſka weſel ſie, Alleluja

Potym ſwa wielka ſwiátłoſcia, Do Mătki ſwey ſtapiwſzy, Pocięty iſz poſdrowiwſzy, Alleluja.

Nápełniona bań ſrodkoſci, Mătko moia z radoſci, Po oney wielki żalostí, Alleluja.

Witanie I E Z U najmiłodſzy, Synaczku moim najmiłenſzy, Pociękanie Wſełtney duſzy, Alleluja.

Jeſtem już bárdzo weſola, Gdy cię żywego uirzala, Jakobym ſie národziła, Alleluja.

Káſtanie z nim rozmawiała, Uſta iego cáſtowála, W radoſci ſie z nim rozſtála, Alleluja.

Przez twoe Chryste Zmartwychwſtanie, Daj nam grzechow odpuszczenie, A potym duſznie zbawienie, Z toba wieczne królowanie, Amen.

## Pocynaia ſie P I E S N I

### O DUCHU ŚWIĘTYM.

O Duchu Świetym ſworyźcielu, Cere ludzkieb Námiedzielu, Nącz ſwego taſka nápełnić, Cereá ktoreś raczył ſprawić.

Evſ

Tos sam náš iest počehyćet, Darow  
Bogich nadarzyciel, Studnia imwa, ogien,  
miłość, I wszytká Niebieska radość.

Ściśniorakie dary dawasz, Náš Bog  
Ty sam wladasz, Co nam był Dзец obiecał,  
Tos ty sam miłosćciwie dał.

Oświećże naše ciemności, I w sercá nam  
wleń miłosći, Náš umocnić naše štáto, Al-  
bowiem bárdzo struchláto.

Odpadź co iest złośliweao, Nábaw poko-  
ju twierogo: I sam racz chodźć przed námi,  
Bowiemy pobladzemy sámi.

Day nam wesoła zapiate, Bysmy mieli  
kážda cnete. Náš dać zgodne miłowanie,  
Dodał przeciwné gabanie.

Ukaz droac Dzecá poznac, I Syná iego  
miłować, Ciebje też Ducha Świetego, Wie-  
rzyć z nim BOGI jednego.

Badź chwala Dyci imwemu, I Synem  
Duchowi Świtemu. Aby nam Syn przez  
zeń posłał, Ják był przedym powieduat, I.

**P**an Chrystus dnia Świątecznego, Obia-  
wił Ducha Świtego, Widz ná swoje  
Zwolenniki, Spuścić oanište iczki.

Boli wszyscy napelnieni, Duchem świe-  
tym obdárzeni, Ze w ten czas z nich káždy ka-  
zał, Ják im Duch Świcty roztazak.

Niesz

Niesz im będziecie wrodzeni, przed Króle,  
Zajetá, Panny, I wkatyje sie miestarancie,  
Ják odpowiedac macie.

Ná ten czas wam będzie dano, Pod Dycá  
poruczono, Ják, y co, macie mówić, Także  
iák co macie czynić.

**P**rosimy dńisian Świtego Ducha,  
Bysmy boli práwem Wiary, Ják ná  
to przystufna: Aby był Pan BOG przy tej  
chwili, Widz sie dusá z ciatemrodziceli, Tak to  
BOGE daw.

O Mária cna Dżiwicá, Porodziłás Kro-  
lewicá Niedzięcego Dzedzicá. I porodzi-  
łas go bez boleści, Zbaw nas Pámmo smutku  
y złości, Badź pozdrowiona.

Świem jáme Ewangelistá, Proś já ná-  
mi Paná JEZU Chrystá, Panny Márwey  
Syná. Aby i asá dusá była czystá, Stędy  
poddzie przed jad JEZU Chrystá, Syná  
BOiego.

Świete Imno sámo trzecia, Náš wosku-  
dác ktobie wolátaceao, káždeao człowieká:  
Abys naše grzechy odprosiłá, Czásu smier-  
ci przy nas byłá, Já námi sie  
modliłá.

Po-





Poczynaia się  
PIESNI,  
NA  
BOZE CIALO.

**Z**woia częśc chwala, nasz wieczny Pa-  
nie,

Ná wieczne czasy, niech nie ustanie.

Tobie dziś daćm z wonstiem tych ludzi,

Posłon y pienie my twoi studzy.

Dziękuiac wielce twej wielmożności,

Za ten dar zaćm twej wszechmocyści,

Ses sie darcował nam nie nie godnym,

W tym Sakramencie nam tu przytom-  
nym.

Naczyłeś zostać, w takich Osobie,

Dla nas grzeszników, nie folgując sobie.

Ciało twe Świete co krzyżowali,

Y Krew Nawświetsza którą przelali.

Przyśledzi na świat Pan wieczney chwaly,

Użyłeś wiele nędzy niemań.

Dajes się potym z wielkiej miłości,

Ná Męki frogie bez twej litości.

Wstępując zaśie do chwaly wieczney,

Zostawileś nam ten to dar zaćm.

Ná

Ná to my patrząc w tym Sakramencie,

Z pociecha wielka serce nam rósćie,

Tobie my Bóg te: az śpiewamy,

Przed twą swiatiością nisko padamy.

**J**ezu słodkie pamiętanie, Serca prawdsze  
we tochanie: Nad Miod, nád wszelkie  
mniekanie, Słodkie z trbą obcowanie.

Nie wospiwać wdzięczniestego, Nie u-  
stkieć weseleń: Nie nie pomyslić słodszego,  
Nad Cie JEZU murego.

Nadzieio pokutującym, Jaksóś łaskawy  
prośącym, A co więcej nądyującym, Dobry  
ciebie szukaćm.

Ni użół może wymowić, Ani litera wyśka-  
wie: Świadomy może tem jeznać, Co to jest  
ciebie miłowac.

**J**ezu bądź moia ochłoda, Który bądź  
nasz y nądaroda: Niechay moia chwala w  
tobie, Przebywa ná wielki w sobie.

**J**ezu słodkości serdeczna, Trzodko praw-  
dy, iasność wieczna: Przechodziś wesele  
wselkie, Zoj y poiądanie wielkie.

**J**ezu rano wzdychając, JEZU  
Sa Ciebie szukać, Z serca bede glosem wo-  
ląc, Daj a nie okiem szukać.

Grob obleś łzami, łkaniem Mieysca ná-  
pels

h

pełnie wzdychaniem: JEZU mój do twych  
nog pądnę, Obląpiając me odpądnę.

JEZUś Ciebie szukać, Wierząc usta  
przysłaniać: Będzie zebrał odpuszczenia, Łaski  
i dusze zbawienia.

Miłość twoją jest najśłodszą, I prawdzi-  
wie namodliwieńską: Jąto pobożnym śmą-  
kuje, Rozum wystawic nie umie, Amen.

**W**zrost Ciało Przenajświętsze, I Pán-  
ny czystej narodzone, Ktore na śmierć  
jest wydane, I na krzyżu umęczone, Kterego  
Bóg przebudził, Krewia Najświętsza opły-  
nioną. Naczyń nam być na pomien, bos-  
mo uśli ciennym noc. O Panie, o Boże,  
o JEZU słodki, Synu Panny MARYI I  
Zmierz się nad nami.

**K**łóde stworzenie śpiewaj, I dziś zawo-  
łaj: JEZU, JEZU, JEZU Panie  
łaskawo B O D E prawn, K tobie wołamy.  
Zmierz się nad nami Cwemi Angami.

Alcz czegośm niegodni, I laski pełni JE-  
ZU JEZU JEZU jeśli nas swie stworze-  
nie wzgardzi w niedzi, nas opuścił za grzechy  
nasze gniew srogi wypuścił.

Do kogo się uciekamy, I dokąd przyśmiemy  
J E Z U, J E Z U, niech laskę twoją znamy na  
zyc

ciennym, I po tym mizernym świecie krolo-  
wać z toba i z twym Cwietem.

Zmierz się nad nami, JEZU Chryste pro-  
simy, JEZU, JEZU rączy nam dąć upa-  
mietanie, I z grzechów powstanie, I potym  
z toba wieczne krolowanie, Amen.

**O** Ciebie Panie pokornie mełamy,  
I wolewając, serdecznie wzdychamy.  
Nac na nas wenzrec z Dębą wysokiego,  
I rącz pociechę człowieka grzesznego.  
Ktoregoś Panie zbłtnie umiłował,  
I serwie Najświętszen pr zelacnie litował.  
Niez muez twon srogi bądzo się rozherzyt,  
Bo głosci nasze swa siwością zbuzyt.  
Lecz nie me dramy w głosciach naszych trwa-  
my,

Jednakże Panie ku tobie wołamy:  
Bos naszych głosci łaskawie przebaczył,  
I amier twon srogi pochamować raczył.  
Użec łaski twej ku upamiętaniu,  
Daw serce prawe ku swemu wyzywaniu:  
Abymy zawsze w pobożności żyli,  
Ciebie z Cwietem na wieki chwaliłi, Am.

**S**ławie i chwałębego, Ciąśa święto-  
ści: Wspemmy drogą Krew do  
tego

tego, Ošup ľudzkých krevťostí. Co z šyvotá  
owoc enego wmlat šrel wšottlich wťostí.

Nam rzodom, nam n ydam, Z Pánny  
Niepoka áno: Y ná swieće debrze znano,  
Po nauce rozstánen, Wšytek šywet bez na-  
gam, Wspráwne zámtnal zomutánen

Wíec Wíeczera! Pan oštatne, Siedzac  
wespót z Ucznami, Wypetawšy dosć dostá-  
nie, Zafon y z obrzedám, Apštolom dawat  
plátne, Siebie swemi rečami.

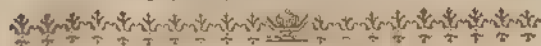
Słowo bedac Ebleh prawdyšny, Eto-  
wem Císto šwe czyni: Z wná šrew jest na-  
poy jony Chotu rozum zmysł wni, što jest w  
fereu nie wgtplony, Dosć muwíará uejny.

**P**řed táf Wíelkim EPIŠKOPEM  
ZEM Upadamy ná twarz, Niech u-  
šapio z Testámentem N wny špráwem už  
šarjy, Wíará bedšie šupplementem, Co šie  
zmysłom nie zdárjy.

Ocieľ z Synem niech to špráwi, By mu  
dšieľa zábrzmíalá: Niech Duch Šwíetn  
błogotłáwi, By šie iego moc štalá: meč nas  
náša wíará štáwi, Wdšie jest wíeczna  
eješć chwałá,

A M E N.

Po



Poczynajš sie

PSALMY

DAWIDOWE.

PSALM I. *Beatus vir, qui non  
abiit.*

**S**zeješny, štorny nie byt miedzy šlenny w  
rádšie,

Šni štep šwíech torem grzešnych ľudší klá-  
dšie,

Šni šiadl ná Štolíen, adšie táen šiadáta,

Co šie znáuťi zdrowey rádší nášmuwíajš.

Šlec to iego umyšł, y iego štáranie,

Šby ná wšytkum peimš Pánštie przykazá-  
nie.

Dšienli poNiebie wíedšie noeli šwíoe šone,  
On uštáwíeznie w Pánšim rozmysłá ša-  
šone.

Šákí podobien bedšie drzewu perzecznému,  
štore co roľ przynosí owec Pánu šwíennu.  
Wšiecia mgdy nie tracge, choc šla u wíłá przy-  
dšie,

Šemu wšytko, co počšne, ná dobrze wny-  
dšie.

3

Šle



Alle zli, ktorzy BOGA ni wstydu nie znają,  
Tego bezeszcia, ten nigdy zapłaty nie maig.  
Korowi plewom, ktore sie walaig po ziemi,  
A wiatry potym gdzie chca, wshedzie wicig  
nimi.

Dla tego przed sadem bydj musz pochánbie-  
m,

Alni w liczbie z dobrymi beda policzeni:  
Pan dowiem sprawiedliwych na wszelk czas  
broni,

A przewrotne zle ludzie, licha pomsta goni.

**PSALM IV. Cum invocarem, ex-  
audivit.**

**B**owam cie BOZE świadku moiej  
mętności,  
Ktorysmie zwołt wywodzić zawsze zmej  
trudności.

Chciey sie teraz nádemna troskliwym zmiś-  
wać,

A moie smutne prozby łaskawie przymos-  
wać.

A wy o nie hyczliwi y zapámietáli.

Dlugos sie ná nia starwe bedście táraáli?  
Dlugos rzeczy znikomych násladować chcecie,  
Mladá wiatru głupi chwytac sie bedście?  
Nacście wiedzieć, kogo Pan sobie ulubie,  
Tego

Tego w żadney potrzebie iuz nie odstepuie,  
Nie odstapi mne moy Pan nigdy z łaski swo-  
iej,

Dawał miysce, y dawo, y da prozblemos-  
iej.

Nadte tedu, iebyscie przed oczami mieli,  
Pansta brata, a gniewac wicrey go niech-  
cieli,

Co ncz to rozbieryacie dnia przestego sprawy,  
Tom przystojnie uczyni: tom BOGU  
nie prawy.

Wic me baranem, ani go wolam blagascie,  
Ale przeden sunnienie czyste przynasac.  
Co adu bedcie, mi tego perem bndi miiecie,  
Ze sie na swych nadzieiach me nie zawiedzie-  
cie.

Mowia drudzy dobrego mienia nam potrze-  
ba,

O Panie ty chciey tytko swoim ofiem z  
Nieba,

Ná mne pozrzec arzeknego to sa osiadlosci,  
To starby, to poctechy to moie radości,  
Znsi niechay spiklerze ná wiezione maia,  
Niechay wshetke pynice winem zástá-  
wiaia.

A w nádzietz łaski twey bede spal bezpiecznie.  
Bo mnie ty sam moy Panie, opatrujesz  
wiecznie.

PSALM VI. *Domine ne in furo-*  
*re tuo.*

**G**łasu gniewu, y czasu twej zapaleczywo-  
ści,

Nieracz mnie Pánie karác zmoich wśete-  
czności,

Alle sie raczy zmitu nádenma strapiomni,  
Al ulicy nie co bolu koscion udaczemni.

Ciałem y duką stekam: jedyny jem żyw,  
Dokąd mnie chceś záponnieć, Duche do-  
brośliwy.

Odmien umysł á wesytyen ná moje ciężkości,  
Náwroć duży od progu ostatney ciemno-  
ści.

Bo po śmierci kto ná cie w spomni y kto w  
grobie,

Polożem, bedzie moat czynieć dierki tobie.  
Zużem ustat wydochając do ciebie mox Boże,  
Ná każda noc umnie szam swoje łozie.

Posciel płaczem nápoie płaczem wypłoneky,  
Oczy, á krzywdy ludzkie ście mi odieśp.

Odstapcie precz odennicie, tworzy ście czynucie,  
Odstapcie, upadkiem sie mym nie nacies-  
zyćcie.

Bo Pan głos płaczu mego przysięgł wuszy swo-  
ie,

Y łaskawie wysłuchał smutne prosby moie.  
Al ludzkie

Al ludzkie nie śweczmy zápalac sie muska,  
Widzac ná oko je sie przyno o mnie kusa.

PSALM. XI. *Salvum me fac*  
*Domine.*

**Z**achowaj mnie o sprawco Niebieskiego  
Domu,

Niemas prawdy ná ziemi, wierzyć niemasz  
temu,

Nie ufajsz nic prawdy, ustat podobiebiaia,  
Al w chotwym sercu iadu śmie relnego táia.

W dany je zymat każdy czlowiek nieprawdzi-  
wy,

Każdy podci lebecá chotry, y każdy chępsliwy,  
Mowia bowiem z ust napychy dobrze sie mieć  
mam,

Każdy w swen gacie wolen, my Pána nie  
znamy.

Al Pan zaś ludzi grzesnych słysac náżetanie,  
Ich płacz nientulony: y ciężkie wdzyć á-  
me.

Powstanie ia (powiada) ná ratunek sinu-  
tnych,

Al wyrwie je z niewoli Enčanow wfrutnych.  
Pánście słowá sa cz śle, y piane przysięgamy,  
Pánście słowá brał ścerzy siedmkręć prze-  
lewány.

Pr

Panie

Pamię ty nas zachowey od ludzi zdradliwych,  
Słych, kiedy pełno, zewsząd jest władza złos-  
śliwych,

PSALM XVIII. *Caeli enarrant  
gloriam DEI.*

Głupia mądrości, rozumie ślepi, **G**  
Gdyś na umysle, tak jest zaślepiony.  
Ze BÓG ci nie znał twym cięśnym  
okiem,  
Pozrzyj przynajmniej po Niebie sero-  
sim.

Jest kto from BÓGA o kimś rozumiał,  
Zeby aby mógł albo więcej umiał.  
Ten ślep zawiesił nieustanowion,  
Ślotem zewsząd gwiazdami upstrzony.  
Dzień iść wieczne nien nastadnac,  
Noc także dniem wzajem usłupac.  
Opatrność Pańska iawnie wyznawia,  
Toż y porządne Niebo powiadają.  
Nie ludzkiem głosem, który nie jest taki,  
Alby go człowiek mógł słyszeć wśelati.  
Eccz sprawa swoja, duchem iednostawnym,  
Który wszytkiemu światu nie jest cawnym,  
Z kad rodzicze światło, na wszytek świat da-  
ie,

Ogień, słoneczny, który kiedy wstaje.

Jako

Jako z łóżnice nowy Oblubienieć,  
Miasac na głowie Świecny złoty wienieć.  
A gdy w bica pozrzyj iego przeczczony,  
Nie jest tak Dłuzym pretek mowaciagnio-  
ny,

Kiedy do kresu, przed wszytkiemu bieży,  
Gdzie żywicieży dar obiecany leży.  
Od wschodu granic wynika ku biegu,  
A zostawa się na zachodnim brzegu.  
Jako świat wielki niemają mienić iego,  
Gdzieby nie schronił przed promieniem iego,  
Ale porządek iego y ozdoba rzeczy,  
Nie tak za sobą ciągną wzrok człowieka:  
Jako Polono Jaton Pański snadnie,  
Dusze nawraca, y myślami władnie.  
Jego świadecwa proste obudności,  
Dziaterzkiem małym dodają mądrości.  
Serce wesole iego Pańskie zdanie,  
Noświeca oczy jasne przyskazywanie.  
Świeca rzecz bożą Pańską paś światła,  
Nie uszczerbia ich za zdrośniwe latą,  
Wmota Pańskie wszytkie są prawdyne,  
Wszyskie katechne, wszytkie sprawiedliwe.  
Miód nie tak słodki, złoto w takiej cenie,  
Y Perły nie są, y drogocenne kamienie.  
Z nich wola troje sługa twój poznawa,  
Wiemien nagrody, gdy przy niey zostawa.  
Kto grzechów swoich liczbe wiedzic może,

Stą



Z tajemney zinaży oczyść mnie moy **B**  
**ŹE**.

Przbaty mnie pnieh, tak oczyśczeni bede,  
I grzechno wśech nambrodzkiego zbede.

Dan **B****ŹE**, aby z ust moich śpiewanie,  
Nabożne z sercá rozpamiętywanie.

Ku myślic było, o pociesycielu,  
I twierdzo moia, o moy Zbawicielu.

**PSALM XXI. DEUS DE-**  
**US meus.**

**B****ŹE** czemuś mnie, czemuś mnie, moy  
wieczny **B****ŹE**, opuścił w moy czas o-  
statczy? Zwatpionm moy czas, imwot o-  
plakam, Bo niemam sie czego iść i człowiek  
strąpiłm.

Cały dzień wołam, **B****ŹE** moy do ciebie,  
A ty mi iż prs b niechcesz przyjac k sobie: Ca-  
ła noc woła, też wolane moje, nieprzejednane  
mija ucho twoie.

Alte o Pánie Pánie Dobrotliwy, Ds moy  
mieszkamiec y stroj nie wątpliwy, Miasta  
świetego, I kąd ná wszystkie strony, Brzmi  
głos twen świeten chwały, nie zastygniony.

Przodkowie nási toba sie bezweli, A zów-  
żdy przez cie wspomnieni byli: Ktobie wolali,  
a sa wysłuchani, W tobie ufali, a nie zasto-  
mani

Alte

Alte ja com iest, com iest przebog żywy Ds  
bat nie człowiek robat nieczłowiek: C mierz  
toko ludzki wogańda ostateczna, Podlego  
gminu y przygana wieczna.

Kto potka, kąd dy sie ziemiennat mieie, Nos  
mierzcy, a ba kizmy, głowa chwieie, I Ds  
Gł ten ufa, niechce go ratune: Duch gi wy-  
jwoli, kiedy go mitune.

Zm mnie z zmeotá wywiodł Mátki moiey,  
Zeszedł u pierśi ufał w iasce wroten: Zes-  
czem wpietustach gárat sie ku tobie, Dobra-  
tem cie wiecznym Ds dajem siebie.

Niechcienie mnie też w ostatnem potrzebie,  
M. y wieczny Pánie odrzucac od siebie:  
C mierz przed oczyma y nie znosne meki, A  
nie masz ktoby zá mna podniosł reki.

Wuen mnie zerkad siódzy obteczali, Ze-  
wskad m. ie w. en zawarli, on i, Pat czeki ná  
mnie rozdarli straszne, Jako Lew srogi, zwie-  
rze łupięc żywe.

Dospałem sie iáko wodá práwie, Kęś  
nie zorta a żadna w swoim stáwie, Jako wół  
plumie, kiedy słonce grzeie: Tak m. ie serce w  
testmcy niezeie.

W. oc n. oia w. ytká y silá wrodzona, W-  
sbla tak iáko stropá spalona Napoty zmar-  
twał iezwł uprągniony, Grob swoy przed so-  
ba widze stworzony,

Ża

Zastępczyła mnie wściekłych psów gromada,  
Dą, Obiegnęła mnie niebezpiecznych rada,  
Przebili ręce, nogi me przebili, Wszytkie me  
kości przez skóre zliczyli.

Musił naciętych pasków oczu swoje, Na  
nieśmielane patrząc meki moje: Podnieśli  
się moiemi kątami, O suknią moie mowa  
łosami.

Ty mnie mój Panie nie roztę odstępować,  
Tyś moia siła, ty mnie chcesz ratować Z ja-  
bli skutnych, płoń wściekłym, Twym sro-  
gim, Obron mnie bystrem zwierciom jedne-  
giem.

Alia twoje Zmie braci swej obłamie, wpon-  
srodktu zberu chwale twa rozlanie: Ws-  
krozy Panu w bojaźni służyć, y Jakobo-  
wych domem się bezpicić,

Czynicie czał: Panu jego moc wyznawcie,  
Seag w swych sercach bojaźni zachowanie, Bo  
ten nie wzgardził prosba ubogiego, Ani prze-  
demna stryś oblicza swego.

Ustychał piąć mój, gdom ratunku prosit,  
Przeto go bede na wszytek świat głosił: Przed  
tego zberem, przed tego światymi, Uliże mu  
się o biadami swymi.

Beda iść ludzie głodem, umorzeni. Ale  
y beda choynie nasyćeni, Dadzą część Panu,  
Krozy

Krozy go suknią, Jedy serca w ciele wieczny  
wiek przetrwaig.

Świat się obaczy, iak ziemia wielka, Po-  
da się Panu w moc króla a wielka: Wszytkie  
Narody przed nim beda padać, Pansta jest  
zwierzchność, ten ma światem władać.

Bogactwo ziemcy za stol jego sieda, y do-  
brawie nie chodować mu beda, Owo ktokol-  
wiek wniemciło w ziemie, Da Panu chwale,  
potym jego plemie.

y tak do końca pokli światu stawać, Beda  
to sobie przez ręce podawac. Beda ci zawsze  
krozy w każdym wieku, chce opowiedza Pa-  
nku człowieku.

## PSALM. XII. *Usquequo Do- mine.*

**D**okad mie chceś zapomniec, dokad swie-  
to twoie Zmarz kęć bedzieś przede-  
mna, dokad dusze moie, Zrasunki trapić beda  
Dyche dobrotliwy,

Dokad mnie deptać bedzie człowiek zjadro-  
senny,

Dostyciem znał dotychczas uszy twoje zamknio-  
ne,

Dostyciem znał y naskut oczu odwrócone,  
Chcey na mie teraz weyjręc, chcey uprzyemnie  
moie,

Prośby

Prośby o wieczny Panie przyjąć w uszy  
swoje,  
Oświeć moje ciemności swym nie ogarnio-  
nym  
Światłem abym nie zaśnął snem nie prze-  
budzonym,  
Niechajże mnie nie ma nieprzypięć chwały,  
Albo miał rzec, że go stary przywiodł do  
żałoby,  
Upad mój, wielka rozkosz przeciwnikom moim,  
Ale ja ufam Panie, w miłosierdziu twym,  
Jeśli mnie opuścisz, a ja w głosne stęknę,  
Bede twe imię sławił, WZJĘ meżnie-  
rzość.

PSALM XXIX. *Exaltabo te  
Domine.*

**B**ede cie wielbił mój Panie, Pościemle-  
ną świątę stanie: Już mnie wyzwo-  
dził ratował, Ismaelchoro ludzich zachował.  
Panie wołałem! ku tobie, A tyś mnie  
wspierał w moich chorobach. Dodałeś mi siły  
poimoch, Żemnie uznał ciemnych noc.

Sborze Pański śpiewan swemu, Obroncy  
nawperomeyhemu: Liczyń część powinną z  
chęci Zego najsławniejszy pamięci.

Umier iego nie trwałszy pianny, A także  
wiel

wiel nie przebrany: Kogo wieczor zafrąsuię,  
Zego rano umiakuie.

Wnie po prawdzie kęście byto, Dąf dą-  
lece mna złudziło: Żem miał rzec w ten chlu-  
bie stoie, Że się odmiany nie boie

Łaska twoja, Panie, była, Dąf mocno mnie  
utrzymała: Ale skoroś twarz odwrócił,  
Wnedeś moje chędość sfrocił.

Cozem ja miał porząć sobie, Jedno głos  
podnieść ku tobie: Co za korzyść mocny Bo-  
że, Że meao z ginięcia bydzi moje.

Żalc proch część będzie dawał, Albo twa  
dobroc wznawał O Panie racz się żmilo-  
wać, A mnie grzeszneo ratować.

Wioles zwłektę litości, Obrociłeś płac w  
radości: Zdrates ze mnie wor żalobny, A wto-  
żyles płaszczy ozdoby.

Przeto cie wesoto wśchdnie, Lusia moja  
wielbic będzie: C. wała twoja wieczny Pa-  
nie, W uściech moich nie uśtanie.

PSALM. XXXI. *Beati, quorum  
remissa sunt.*

**S**zczęśliwy, komu grzechy odpuszczone,  
I w niepamięci złości ponurzone.

Szczęśliwy ten, komu Pan nie przypczył  
wady,

3

Ami

Wził się także żadney w nim domaćat zdrad-  
ny.

Dotądem তাঁli swoich nieprawości,  
Ledwieć mogli znośić swe miszerne łosć.

W niewidome sumienia bezypanie,  
Budziło we mnie i równe narzekanie.

Dzielił po Niebie świecił, nocli wstała,  
Twoja mnie reką cięskła dolegająca:

Gorzałem w ogniu ledwo tak goręca:  
Stonczyste kół, kiedy twoja milość.

Wzwołałem tedy **BOŻE** litościwy,  
Cwoty grzechy obławić, przed tobą brzydli-  
wy.

Niechciałem dalek przykrętywać swych zło-  
ści.

W tyś odpuścić moie wstępczości.

Przeto gdy człowiek cokolwiek do siebie,  
Takiego baczy, ten niech prosi ciebie,

By dobrze morze ziemię zalać chciało,  
Ża twą pomocą on zostanie cało.

W mnie w przysgodach moich bronić raczysz,  
W w utraceniu cięskim mnie przebaczysz:  
W w usćnich moich wzbudziś: piękne pie-  
nie,

Jako gdy człowiek czuje wzziwolenie.

Je byty ku mnie **BOŻE** mój łaskawy,  
Twoje słowá: Dam ja tobie rozum prawy.

Pokazuje drogę, której się masz trzymać,

W

W otę swego niechce ciebie zdeymać.  
Nie wadzićś tedy tym, co jest forń, ani  
Tym co mui, bo ci są w rozum obrani:  
W potrzebuia muistru w wodze,  
Wby ie człowiek miał prawi w drodze.  
Cila jest bicz w na grzesznika, ale  
Dobrośny człowiek zawnu będzie wcale:  
Przeto w nadziei Pańská ujmawacie,  
Wesela dobru, a Pannu śpiewawacie.

**PSALM. XXXIII. Benedicam**  
*Dominum.*

**B**ede ja zawnu wielbić Imię **BOGA** me-  
go,

W ust moich nie woinidzie nigdy chwala tego,  
Panem sie cięknąć będzie iedonaczka moia,  
Ze ja wziął Pan w obrone do swego poko-  
ia.

Co słusac spráwiedliwi beda sie radować:

W za tego dobroci beda mu dziękować,  
Dziwal mi sie Pan zaráz, gdy w krzyknął do  
niego,

W uspokoił twogi wstępnie sercá mego.

W jakoż jest wesole oblicze twe Panie,  
W na którego Pan wenzrzy wnet sie cze-  
stnym stanie.

Wam ubogi zawnuła, a Pan z Niebá swego,  
W 2 Wsly,



Ukrywał, y wyrwał go z ręki trapiącego;  
 Anioł jego za każdym sprawiedliwym chodzi,  
 Y zniebespieczeniwa go każdego wprowadzi,  
 Skosztujcieś wszyscy ludzie, iako to Pan do-  
 bry,

A iako w miłosierdziu swoim bardzo sę-  
 dry,

O szczęśliwyś to człowiek, który swe usanie,  
 Potożył w tak swobodnym y lastawym  
 Panie.

Bęćcieś sie wszyscy Pana służebnicy jego,  
 Bo nie ucznie głodu domi sprawiedliwego.  
 Świećta beda po lesie od głodu ryczący,

Alle Pan sługom swoim da dostatek cały.  
 Słuchajcież mnie dziateczki, a ja was nau-  
 cze,

Y Pánstien was boiámi przeciwno wy-  
 cwieże.

Kto chce mieć długi żywot, widując dobre lato,  
 A pobożnie zasmęcać pragnie teoświata.

Chámmu iczył ode zten a wśeterczny mowy,  
 A nie obchoć sie z nikim obtudnymi słowy.  
 Przestani zleao, czym dobize, a szukaj pot. ia,  
 A tak będzie pływala w dobrach dusza two-  
 ja.

Decy Pánstie patrząia na sprawiedliwego,  
 Uszy Pánstie słucháia głosu pobożnego.  
 Alle nie pobożnego Pan z gruntu wyproci,

Y wróćcież wśirke jego pamiętkę obroci.  
 Sprawiedliwy zámota, a Pan słuszy z Niebá,  
 Y wśedzie przy nim stanie, gdy będzie po-  
 trzeba.

Bliżim Pan wszystkim ludziom ducha poko-  
 nego,

Y kocha sie w człowieku sercá skruszonego.  
 Wiele zleao przechodzi na sprawiedliwego,

A e go Pan wybawia zámke ze wświekieao.  
 Strzegac aby najmnieysza ze wśech jego ko-  
 ści,

Nie była obrażona, ma go w opatrności.  
 Zabije złość arześniá, y pegina wświech,  
 Ktorzy sprawiedliwego, mieli w nienawi-  
 ści.

Alle Pan swoich wciernych sług zdrowie okupi,  
 Y wyzwoli ich mocno od niezbogzen kupy.

A oni wzbawieni pęczę Páná swęao,  
 Zawsze wielbiac y sławiac Świecie Imie  
 jego.

PSALM. XLI. *Quemadmodum*  
*desiderat.*

Alko ná duszę przedkiem psu sezmána,  
 Strumiená szuka łani zmordowána.  
 Tak mocny BÓŻE móia dusza licá, do cie-  
 bie wzdycha

Ciebie żywego, wieczny B O G E, zdroń,  
Zpracowana pragnie duszą moją. Przecież  
wždy ten czas, że ja swą osobą, Stane przed  
tobą.

Ezy moje karmię, potrąmy płacz wieczny,  
Kiedy mnie co raz spota lud wtoreczny. Gdy  
teraz on twój niedziak wygnany, B O G za-  
wołany.

Co człowiek słysząc, umiera na polu, Po-  
mniąc na on krzyk ludu si swych weseli: Ktore  
prowadzić zwykł był aż do wieka, Niedziak  
człeka

Czemu sie smućisz duszo moją, czemu Dm-  
diewaś: Pánu ty ufay ktoremu, Żećże ja  
bede z radością dziękować, Ze mnie zachował.

Niech sie iako chce trwoży duszą moją, Wie-  
czna jest Pánie we mnie pamięć twoja: Cze-  
go y Jordan y Chermonskie stąły, Beda stu-  
chąły.

Ná chul swoich progow wsech przepásć  
siły, Jedną za drugą murty swe złożyły:  
Wszystkie twe sumy, y wszystkie twe waly, We  
mnie uderzały.

Alle dzień idzie, Kiedy Pán nádemnał, Li-  
teść pokaje, a ja Pieśń przypienna: Z wpo-  
śroć nocy zaśpiwam swojemu Obróńcy me-  
mu.

A teraz rzekę: czemuś mnie moy wieczny  
B O G

B O G E zapominał: Kiedy mnie wtoreczny  
Człowiek frasując, a serce troskliwe Już le-  
dnie żywe.

Wiedne mnie prawnie kęsy rozbierają,  
Kiedy mnie co raz jli ludzie pytają: Gdy  
teraz on twój niedziak wygnany, B O G za-  
wołany.

Czemu sie smućisz duszo moją, czemu Dm-  
diewaś, Pánu ty ufay ktoremu, Żećże ja be-  
de z radością dziękować, Ze mnie zachował,

## PSALM. XLII. *Judica me* *DEUS.*

**N**iewinność, Pánie, moje przwiniw w o-  
brone swoje: Przeciwn potwarzę ży-  
wey, Y powieszę fałszywey.

Chący sie przy mnie zastawić, Mnie z sro-  
gich rak wybarwić: Pánie w którym obroną,  
Moja jest położona.

Czemu mne troskliwego, pchaś od oblicz  
swoego, Czemu chodząc narzędzom, Nieprzyw-  
cio nie lekam.

Niech z twęj pomocy, Pánie, Świátko  
prawdliwe wstanie, Za którym y ja poyde, Y  
tych wysokich donde

Páń.ow twoich, Pánie, Gdy ty masz  
3 4 prze-

przebywanie: Tam do Ołtarza świętego,  
Poyde do Pana mego.

U Pana me kochanie, Ktoemu dam wy-  
znanie: Wraǳąc w łagodne strony, Ze BOG  
niezwyciężony.

Duchu mój czemu mdleję, czemu we mnie  
truchleję? Ufaj Panu twiemu, Jako Bóg  
w wiecznemu.

Temu ja mam dziękować, Ze mnie raczył  
zachować.

PSALM. L. *Miserere mei*  
*DEUS.*

**B**OGE w miłosierdziu swoim nieprzebrá-  
ny,

Do twych nog upadam, ja człowiek stros-  
kany.

Smiluy się nademną, zetrzyj mnie złości,  
O myj mnie, y oczyść mnie, z moich wpe-  
teczności.

Znam swój grzech do siebie, a widzęgo pra-  
wie,

Y tobie nie tájny, ale ty káśkátwie  
Rácz się ze mna obeyść, abyś w słowach  
twoich,

Záwzdy praw náleżóni, y czyst w sądach  
twoich.

Mnie

Mnie iekże złość w Nátce przekłeta zástáá,  
Mnie iekże grzech w młeku Nátka podá-  
wáá:

O Pánie ty miłość serdeczna miłuię,  
Y skarb swój miłości táłm pokázuię  
Pokrep mnie szopem, a oczyszczone będę.

Dmni mnie, a rád śnieg iáśności nábede.  
Zesłuj mi peselstwa wesole a króci,  
Zwinn auerem strapienie, náyia radości.

Odmróć od mych grzechów surową twarz two-  
je,

A niechcien pámietáć ná niepráwość moję,  
Stworz we mnie, mój Pánie, serce bogo-  
bóyne,

A w oświech członkach myśli wstkrześ przy-  
stienne.

Nie odrzucaj mnie od swych obliczności,  
Am bierz odemnie ducha swych mądrości,  
Przywróć deba myśl przez mój grzech od-  
ięta,

Wpoddaj pod rozum zła iádga przekłeta.  
A ja w swym upadku przycię podzwianomny,  
Będę złym na przykład iáwome wystáwio-  
ny,

Abym w miłóciębzi twoim nie wátpiłł,  
Nie się do ciebie ráczyen náwrócił.  
Wybaw mnie z przekłectwa, zły niepobożno-  
ści,

35

Abym

Albi, mogł iezysł mow stawić twe litości:  
Otworzył wieczny BOZE nieme usta moje,  
Ja opowiadać bede zawsze chwały twoje.  
Bys ofiar posadał, paliłbym ofiary,  
Ale wiem mało dbaś o ákowe dary:  
O siarą przyniesna BOGU Duch stras-  
pioni,

Serce uniożone, umysł ułożony.  
Badaś lasłaro ná miasto swoje wieczny Panie,  
Ze tym rychley w pieknych swoich murách  
stanie:  
Tam przyniesi ofiary, cnoty, tam páłone,  
Na twoy Oltarz beda kłásć cielce poświę-  
cone.

PSALM. LXI. *Nonne DEO subje-  
cta erit anima.*

BOGU ufay duszo moia, To mow zameł,  
to moia zbroia, W nadziei iego obro-  
ny, Niebota sie sadney strony.

Dokad ná mnie poydućcie, Sami w rychle  
tał wpadniecie, Jáko pochylone sciany, Alł o  
iako płot záchwiany.

Nada wáśa dobrym skłodzi, W wtredności  
ie przynwodzi: Usty przyniazi ofiarowac, A  
w sercu iad seżery chowac.

Ze czlowiek zdrowia używa, Ze onim sta-

wa uczęziwa, Ze dych, ani soba trwoży, Pan  
to daie, dar to BOZY.

W tym nadziei pokładawcie: Temu serca  
otwierawcie: W niebezpieściu y każdej trwo-  
dze, Nasza ufność w Pánie bedzie.

Nikt nie ufay światu temu, Ani rozumowi  
swemu, Boaáctwa ci twoy BOGU nádał,  
Strzeż, byś serca nie przekładał.

Naz Pan wyrzekł tá rzeczą, twoia, Władza  
y łuteś jest moia: A iako kto záslugue, Tá-  
kim płateg mnie znayduie, Amen.

PSALM. LXIII. *Exaudi DEUS  
Orationem.*

BOZE litościwy, W mow czas niebezpie-  
stny,  
Rącz modlitwy moie, Przypięc w uszy swo-  
ie.

Ještěm pełen trwoży, Alno czlowiek frogi,  
Ná to sie záradził, Alłebymnie zdradził,  
Zbaw mnie strachu tego, Niebezpieść rady iego,  
Uwicz mi pomocy, Przeciwo iego mocy,  
Jch iezysł dotkny, Tak jest pezeráilny,  
Stowa strzaly żywe, Nierównym pło-  
dlive,

Temi ie strzeláig, Bołáżni nie znáig.  
Jch schadzki ich rada, Jalsz tylko á zdrada,  
Śięci



Cieci siwe zdradliwe, Stawia ná cnotliwie,  
Mowiac dobrze patrzy, Kto tam smáł upá-  
trzy,

Dziwnych drogą szukałi, Po dobrych deptali,  
A ná to żądali, Wskutkiego dowiedli,  
Cerc ludzkich zmarałi, Myśli wosperali,  
Leez ná me ż cieciny, Pchnie z niebá Bóg  
żywy,

Sástrzał to śmiertelnym, A ięzń pietelnym,  
Dla swóiego rádu, Przypáda do upádu,  
Etrách ludzi egárníe, Pátrzac ráko marnie,  
Gina niepobożni, A beda ostrożni,  
Beda powiádali, Beda uwarzali,  
Eprawy Pánkie Ewieci, Pewni beda  
cheći,

Beda sie chlubilí, A wrádości byli.

PSALM. LXIV. *Te decet Hym-  
nus DEUS.*

**R**ozu ná ziemi, ná wosokim Niebie,  
Edywała w Syenie wdzięczna czeka cie-  
bie: Tam obietnice tobie poslubione, Beda  
zyskane.

Do ciebie klern prośbami ludźkami, Nie-  
gárdziś, przypáda wosokem bo po ziemi, O fra-  
glen chodzą: uczestnicy wiecznych, Darow  
stонецznych,

Teraz

Teraz niestetyś dawne náše złości, Nas  
delegáig ale z twej litości, Nadzieie ma-  
my że nam chocie niepráwymi, Będzieś lástá-  
wym.

Ezcześtity, Kto sie upodobał tobie, A ko-  
goś obrał przyaciélem siebie, Aby przebywał  
w domu twóim świętym, Eglowictiem wzies-  
tym.

A my twej wieczney dobroci ufamy, że w  
tórym Kościele w rychle stánać mamy, Dziy-  
iemy rostkoy wiecznego, Pálacu twóego.

Ukážek lástke, y siwe żmítowanie, Dziwne  
nád ludem swoim, po ufanie, Wszech ziem-  
skich gránic: y nieprzebránego, Brodu mor-  
skiego

Ey wielowładny gory niezmiernone, W  
ich aruncie trzymasz, Ey morze falone, A  
ludzkie brody krociś, miemiac boie Wlubie po-  
tole.

Ewych gromow frogich ludzie sie lekáia,  
Kterzy w naydálshych trámach miektaig, Ey  
unieseliś ráwny świat pozorny, A zniemzech  
wieczorny.

Ża tawym dezorem wilaoći dostáie, Obfity  
ziemi ná tey urodzáie, Nizekt wod pełne, żkad  
włosko stworzenie, Dla siwe żywienia.

Ey nocny rose ná suchy żagony, Suszeżasz,  
y we-

y wcesny deszcz nieprzepłacony, Ty Błogosławisz nie przeliczonemu, Plodu ziemskiemu.

Doł wszystko rodny, wieniec znakomity, Nieśie na głowie twoja łaska wity: Nadzie ty kolwiek stopę twą położył, Obfitość mnożył.

Pustynie kwitną, góry się radowa, W polach z tad mnożstwo z bożem obfitą, Nisze doliny, a pełny nądzicie, Dracj sie śmieie.

## PSALM. LIV. Exaudi DEUS

*Orationem.*

**D** Bronco uciśnionych BOŻE słosćiw; Istny modlitwy moie, y alos łalosćiw: Nie proś, ale wolam, takem jest strapiom,

Z nieprzyaciela, mego wielce zątrwożony. Wszystkie swoje fortele na mnie obroćili, Wszystkie swą popedliwość na mnie wyrzućili:

A serce we mnie taie, siła odstepuje, Śmierć przed oczyma lata, a z mie strach zdejmuie,

Y mowię czasem sobie, gdyby człowiekowi, Wolno było tak latać, iako orlebiowi, Lećiałbym co nąydaley miedzy puste ląsy;

Y

Y tábym swen wiel trawit, y przetrwał zle czasy.

Zámieszan Pánie ich rády zlosćliwe, Rozdziel náwony; rozne, iezpli klámliwie,

Widze miasto w ich murách nápoty zginio-  
ne,

Miasto ná zbytki zgodne, w myślách ro-  
stągnione.

We dnie y w noc y mury swawola obchodzi: W Rynku niespráwiedliwość y ucit nie scho-  
dzi:

W domách siedzi wśeteczność a zás ulicá-  
mi:

Piechwa chodzi, ludzkiemi umoczona łzami. By mnie był nieprzyaciel iáwny mow háco-  
wał,

By mnie był ten, co mi zle myśli, prześlado-  
wał.

Niady by mi tak ciężkie iego ztorzerzenie, Niebyło, ani iego zła chęć y trapienie:

Alle ty ná mnie ledkie, ktoregom ta z wielá, Obrat sobie, y ząwzdy miał zą przyaciela. Obásiwá swych táier, a nie jobie sie zwiery-  
lá,

Y do Pánstieao domu w miłosci chodzilá, Bogday zdrayce káždego kła śmierć nie minie-  
lá,

Bogday go ziemiá żywo rostepna polknelá,  
Ja

Za sie bede uciekał Panie mój do ciebie;  
 A ty mój niewinności daś miejsce u siebie.  
 Rano bede i wieczor i w południe prosił,  
 Bede swoy głos płacziwy do Niebá podno-  
 sił:

A ty Panie wysłuchaj i obronisz śnádnie,  
 Choć ná mnie nagle woytło najwiecej  
 " przypádnie.

Wysłuchaj mój nádziecie perwa i obronisz,  
 A ludzkie nieczciwe sweta pomsta zgoni:

Prośno sie tam spodziewać kiedy oba-  
 cze,

Ludzie to niepobożni i złego sumnienia.

Ażucil sie ná niewinne, zapominał umoty,  
 Powieść jego miodowa, a umysł borem,

Słowa mu tak z ust plyną iako okoń cichy

Alte kto chce uważyć sa śmiertelne kłoty.

Wstól ná Pana swoy cieśar, a on cie ratnie.

Epráwiedliwego niady Pan nie ostepnie,  
 Chytrego upad czeka, w puł wieku zostá-  
 nie

Mezoboyca: ia w tobie mam nádziecie Pá-  
 nie.

PSALM. LV. *Misereve mei*  
*DEUS.*

3 Miłuj sie náde mój BOZE litościwy, B

Bo mnie práwie w śmieie wbił człowiek  
 złościwy,

Nie niemam odpoczynku, niemam i wytchnie-  
 nia,

Od iego potwórzy i iego trapienia.

Wdeptali mnie w śmieie ludzie nie iyczliwi,  
 I woytkami chodzą, ktorzy krowie mój chci-

Alte kiedokolwiek strách mnie taki zdeymie,

W tobie ia Panie mój, ufam uprzejmie.

Pánstie słowa umnie sa w wielkiej zacności,

Nan sie ia spusćmshy, iestem ten ufności,

Ze kiedy sie ná mnie nabyárdzien zasiałzi,

Niady mi śmiertelny człowiek aie zawiádzi,

Co wprzeke, wbyłko opáł wywracáia

By mi iedno ślodzić, ná to pieczy máia.

Echadzki o mnie czonia, rádza, nápráwuią,

Widzie sie iedno ruske, wshdy mnie śkazią.

Nie wejmie złość pomsty, lecz to bydy aie mo-  
 fe,

Wyleieś ty sam gniew, ná nie wieczny

BOZE.

Mas ty peliczone uciekánia meie,

A iży oczu moich chowa wiádeo twoie.

Jest to w księgách twoich, a mnie serce tuszy,

Ze mój niepiżniáciel w krotce náząd ruszy.

Bo kiedym sie kolwiek uciekał do ciebie,

Zawzdym Poznał, że ty usłyszysz mnie w  
 Niebie.

S

Pán

Pánškie slová u mne w wielkiej sacności,  
 Mań sie ia spuszczoſy ieſtem tey uſności,  
 Ze kiedy ſie ná mnie nájbárdziej záſadzi.  
 Nigdy mi ſmierćený czlowiek nie záwadzi.  
 Pomnie ſlub twoy Pánie y bede dziek waſ,  
 Ze mnie nagley ſmierci láſkawie uchowaſ.  
 Schowáleſ ſwanku, ábom w liczbie imieny,  
 Pánie chodſiſ po ſcieſkách tworych ſwigo-  
 bliwoch.

PSALM. LXXIV. *Confitebimur*  
*tibi DEUS.*

**C**iebie my wieczny wyznawać będziemy, y  
 twone cudá ſwiátu opowiemy: Al ty nam  
 ſczęſćić będzieſ náſe ſprawy, Boże láſkawy.  
 Kiedy ſie koneczá zamierzony láta: Pan o-  
 powiáda przyjdſie ſadzić ſwiátá: Tým plá-  
 cić będzie dobrze cnotliwemu, ſte niepráwe-

III

Stworzona Ziemiá weſpołeczny z tymi, Bede  
 ſie topniała, ktorzy ſá ná niemi: Ale zaſ  
 przednie iey ſtupy zwaſtione, Beda zmoc-  
 nione.

Káncie ſie grzechy, upomina, káncie, Ani  
 požarem názyt potrzebancie: BOG niech  
 ma pokoy, áni mówcie chárdzie, Zemu ku  
 wzgárdzie.

Proſno ſie ſlawy ábo ode wschodu, Albo  
 spo-

ſpedziwać od Stoncá zachodu, Ani z południá  
 poydſie, áni ona, Od Akuilona.

**BOG** Pánem ſwiátá, y ſam wſyſtkim  
 włada y chárdego z mienſcá wyſokiego ſlada:  
 Al niemoſnifa poſádzi w Koronie, Ná głoſym  
 Thronie.

**Z** Páná w reku pełna czáſá ſtoi, Przykre-  
 go umodu, tym zloch. udzi poi: Lejac im dre-  
 dze, y iad niemoſny, Wgárdzieſ takó-  
 my.

Al ia twó dobre **BOGE** wyznam wie-  
 cznie, Al ſwecá czáſu el árdemu koniecie,  
 Przyſtonie regow tám proſno ſtopotá, Dzyie  
 cnotá.

PSALM. LXXVI. *Voc mea ad*  
*Dominum.*

**P**áná ia wyznawać bede, doſad bede ſwym,  
 Al on w uſny ſwe przyjmie głoſ mój plá-  
 czliwy,

Do tegom ſie ia ućiekl, czáſu mój trudno-  
 ſci,

Do tegom rece ſciagał, y wonoſne cie-  
 mności.

Duſá ná ten czáſ mriá ciekné ſie nie dáta,  
 Ale do Páná ſwego pláčzliwie wołáta:

Wolaſy, ná rzekaſy, głoſu mi nie-  
 ſtaie



Sen trości czyniąc, widzę skrzydła mi po-  
dać:  
Przychodzą mi wraz na myśl y dawniejszy  
lata,  
Co Pan dla swych uczynił za pierwszego  
świata:  
Wspomniałem na swe wdzięczne Piesni,  
ktoremi  
Litość Pańska nade mną znaczna jest na  
ziemi.  
Y myśliłem w sercu swym tak, iże na wielki,  
Już wypadłem niebezpieczny, z Pańskich o-  
pieki,  
Ani sie już da przywieść aby smutnemu:  
Laska iedna pokazał trudze swojemu.  
Czyli mi miłosierdzie iego ustało,  
Czyli sie wielkiego słowa przebrało:  
Czyli zgnał Pan zapominał, co to jest ja-  
kować,  
Ani łaski w gniewie swoim chce pokazo-  
wać:  
Ja mowie rka Pańska nieśie odmiąm,  
Ja przecie iakomkolwiek jest z fraszowany:  
Nie zapomnie wyznawać twocy ma-  
drości,  
Twoich czynow ozdobyh twocy wielmo-  
żności?  
Wspomnienie twoie sprawy niestawione,  
Sprawy dżwone, rozumem nieogarnione:  
Be

Bede rozważał twoie sprawy Panie po-  
stepki świete,  
Bede powiadał sądy twoie niepoiete  
Ciwotobliwe twe drogi Wszechmogący Bo-  
że,  
Tobie świat nie równego podać niemoże:  
Pokazales swą mośnoscy dżwone siły,  
Kiedys z Egiptu wiodł swoy naród  
mily.  
Widziały cie o Boże wody widziały,  
Y zlety sie a morskie przepasci drżały,  
Edmury z bukiem luncy deśz nieśtychamy,  
Luzal grad gwałtowny, z wraniem zmie-  
samy.  
Twoie ogniste strzały, twoie ogniste gromy,  
Łały a Niebieskie trząsały Domy.  
Kotł sie po Niebie w okrag błyskawice,  
A strach zdejnował wpytkie ziemskie gra-  
nice.  
Na morzu ścieżki twoie, na wodach drogi,  
Alle nie posłałował żaden twocy nogi,  
Peżemiodles iako stado, za Monjesorowym,  
Y za podwodem lud twocy Alaronowym.

PSALM. LXXVIII. *DEUS ve-*  
*nerunt gentes.*

Poganie, o Boże swocy, Woina twocy Kray  
wla,

własćw, Kościół twój zesłomocili Miasto  
zgruntu wytworčili.

Ná powoł leża ná ziemi, Trupa slug twoich,  
ktoremu Karci sie prastwo brzydliwe, Dbe-  
stye piezliwe.

Krew po drogách iwa plynie, Takowice  
deszcz wielki lanie. Al memaś krobę z litości z  
Płaskiem nakrył biedne k zci.

Náš przypadek niekczesliwi, Cásiad  
widzac jazd. ościw, Dczu pácie duze cieśw,  
Sobie y swym rownym śniefy.

Rychłó, o Wskchmocy Pánie, Twój  
przeciw nam gniw ustanie: Gniw poiaro-  
rowi frogiemu, Rowu nieuáákonemu,

Ná twch uzi swen froasći, ktom ładny  
wiadomosci, O tobie Bogu niemara, Ani  
cie w trościach wywraig.

Ez przez ogień miecz froai, Zniszczeie twój  
lud ubogi, Miastá y Zámki budowane, polu-  
zyli z ziemig rowne.

Nie bćey pomnieć ná swych złości, Wle-  
uini swen litości, nád námi utrapionemi,  
Slugami, o Pánie, trbemi.

Obydź sie známi łáskáwie, Al to gwoli  
twoiej spráwie, Przez twe Imie záwoláne,  
Przyimi y nas zá pzeiednáne.

Nie daj, áby był słysány, Ten głos bndź  
mies

miedzy pogány, Gdzie teraz on ich Bog sła-  
rony, Ich obroncá y stroz darony.

Chćey przed oczymá násemi, Pokazáć  
pomste nád tymi, ktorzy slug twoich przeja-  
li, y nieróinnie mordowáli.

Náš křzń wieziow ubogich, Al wybaw-  
ie z okow frogich, Oddá. od nich śmierć goto-  
wa, Która już widzjá nád głowg.

Cásiadom plác siedmioráko, ktorzy nie  
ták na snadi, láko, Tobie Pánu, uragáli,  
Szegutki sprosne žádarwáli.

Al my lud z Twoiej opieki, Bedziem cie sła-  
wić ná wieli: Nie zámleczem twoiej chwaly,  
połi Niebá beda staty.

PSALM. XC. *Qui habitat in  
adjutorio.*

Kto sie wopiekie podá Pánu swemu, Al  
cáim sercem szczyrze ufátemu, Śmielie  
rzec n. o. c: Mam obronce W. W. Nieprzys-  
dłená mnie żadna stráśna trwojá.

Ciebie on z łowczych dziejw wznie y w zá-  
ráżnym powietrzu ratuje, W cieniu swych  
strzydół zachowa cie Wlecznie, Pod iego pio-  
ry ulekeś bezpiecznie.

Ścátieczność iego, Darcz y puflerz mo-  
cny, Złotym stojac, ná żaden strách nocny,

K s

Ná

Ná żadną trwogę, ani dbay ná strážu, Kto  
remi sieie przysgodá w dzień biały.

Ztąd wędlećciebie myśiac słow poleże, Ztąd  
drugi tysiąc ciebie niedościerze, Miecz mien-  
chroenny, a ty przeście swemi Drogami wzwyż  
pomste nád grzechnemi.

Kles rzekł Pánu, Dns nádhiecia moia, Iż  
Bóg namowiszy jest obroná twoia, Nie do-  
skapi cie żadna zła przysgodá, Ani sie znay-  
dzie w domu moim škoda.

Amiślom swoim kaze cie pilnować, Widzie-  
kolwiek skapiś, Kterzy cie pláskowác, Nareku-  
beda ábys idąc drogą, Ná ostrej kámenie  
ugodził nogę.

Bedziesz beśpiecznie po śmiałach aniewli-  
wych, y po pádalcach deptał meciery mych,  
Ná lwa srogiego bez obraźy wśiedziesz, Y ná  
ogry mnyim Smoku iedźsić bedziesz.

Sluchay, co mówi Pan, iż mnie miśnie,  
Alprzeciwno mnie kęczyrże postępuie. Za co też  
táf że w tego káśda trwogę Niezapámietam  
y owšem wspomoge.

Włos jego u mnie nie będzie wzgárdzony,  
Za z nim wprzysgodzie edemnie obronn, niech-  
perwien będzie pierwien y zaciósć, Y lat se-  
dzytych y mey żywotności.

PSALM.

PSALM. XCI. *Bonum est confi-  
teri Domino.*

Ślufina rzecz, Pánie, tobie chwale dáváć,  
Y twoie swięte Jmie opowiadác: Dzień  
si po nacie światło swe rozleie, Nocli świat  
plaszczem przysodziele.

Dzień mnie usłysz litość wyznawáiac,  
Moc prawde twoie aleśno opedaiać, Nieto-  
żko słown, ále y pieśniámi, Ale y Lutni, y tej  
Cztrypciami.

Ecce me kwitnie: pelenem rádości Pá-  
trząc ná spráwy twoiey wszechmocności, sprá-  
wy dżurne ánie wystawione, O myśli twar-  
dey mocy twoy zámknione.

Nikt mądry ná to nigdy nie náprádnie, Ani  
do śmierci teo myśl me zgaádnie, Iżi żywot-  
nawisn iáko kwitná śiola, Y wiedną pretko  
y zágina zgoła.

Te wótkie przetrwasz o nas wicozym Pá-  
nie, Twych nieprzwiązciol y szwad me zostanie,  
Zniekeziła wóscy, Kterzy lubia złości, Al ty  
moc twoie, żywocey żywotności.

Wymiesz iáko reg iednorodcomy, Człon-  
ki me przeiát wstrosz soł Pálsamowy: Y  
wzysza p. ste nieprziáciol swoych, Al tá wieść  
przysidzie áż do uszu moich.

K 5

Pál

Pálmie podobien, y Cedron Libáńskim,  
Enochowy kwitnie szczep ten który w Páńskim,  
Moskoki bedzie ogrodzie sádzony, Zaróztly  
kwitnacy, y záwódy zielony,

Y czerstwym bedzie y rodnym wstárości,  
A tak heby był w swej spráwiedliwosci, Pan  
twierdza moia, był opowiadány, Y który nie  
zna niákich odmiány.

PSALM. XCII. *Dominus regna-  
vit, decorem.*

**P**an chce krolowác, odziasz sie' zacnościa,  
Ofensz sie meštwem wšytek y dziełno-  
ścia, Pan przez ktorego okrág nie wzruszony,  
Ziemski stworzony.

Stolica jego od poczátku światá, Jest zá-  
łożona: á on wšytkie láta, Wprzédzał cale  
y wiekow nie stánie, A on zostánie.

Niech hucza rzeki, niechay głošne wáły,  
Swym częstym humem uderzay w stáły,  
Grošniensze morza, y wšech nawáłnošci,  
Bog z wyšokošci.

Chybić nie moze, co ady kiedy swoim  
Słowem wyrzeczeš, przeto w domu swym  
Wieczná pogána, Częšć wieczna zostanie,  
Prawdšny Pánie.

PSALM

PSALM. XCIV. *Venite, exulte-  
mus Domino.*

**P**odšmy y ochota Pánu chwałę daymy,  
A iego Zmia šwiete wyznawaymy.  
Staromy sie przed nim Zbawca trudnošci,  
Ez na, ni zdrewia y wšelkiej radošci:  
Spiešmy sie knemu, z chęcia y z dŭkámí,  
Y wdŭczaych lutni dŭwiciem y spiewá-  
niem. Pan to wieŭ, Krol mezwóciešony,  
Nad inše wšytkie Regi przelošony. W iego  
fa refu wrošcie gliboŭšci, Y niedostepne ger-  
ne wyškošci, Iego jest morze, y on ie sam sprá-  
wił, Y wšytko rodna ziemie on postáwił.  
Podšmyš ściażanyšy swe rece do Pana, A  
nie umekaymy upásc ná ko áná. Przed Ná-  
iešatem iego Wielmožnošci: To jest naš  
Enverca, to jest Pan litošci, A my lud iego  
o którym on w czasie, Záwdy przemysła y  
on nas sam pácie. Dŭš iešli w ušy swoje  
ušłóšcie, Nayšwiatobliwšy głoš iego po-  
murcie, Cerca przypošwić, ná swych Dycow  
wzorem, Kterzy mnie hezyrym ná pušcy  
oporem, Rucháć niechcieš, ále došwiadcza-  
li, Možnošci moiey, á teš doznawá-i Przez  
lat czterdziéšci ten mnie lud frášował, Zem  
rzekł ná koniec: ái ludzie háleig, A ni stow  
moich uwážyc umieig: Przetom teš przyšagł  
gnie



gniewem zapalony, Ze ich miał mieć pokoy  
námieniony.

PSALM. XCIX. *Dominus re-  
gnavit.*

**P**saln Króluie, który władał Światu i Słońcu  
mi, Złazcie się Państwo wszystkie, by  
się wstąpiła ziemi. Wielki to Pan na Świe-  
cie, niezwykły: Nad Królestwem światła  
iego wszystkie wyniesiony, Imię twoje mied-  
ni wielki będzie pochwalone, Imię wiel-  
kie, głośnie imię w błogosławione. Ty mi-  
łujesz sprawiedliwość, tyś ludowi swemu,  
Prawa podał spisać, spisał wybornemu Pá-  
nu część, Bogu naszemu wina chwale dacie  
Podnożkami, bo jest święty i czołgi świą-  
cie. Temu Mojżesz, i Aaron Ofiary dawali,  
i Samuel z tenże liczby co temu służyli.  
Wznawali go, a on słuchał uszy i wzdychał  
mi, i z obłoka okragłego umawiał się z nimi.  
A to, że nad wszystko Pańskich ustaw prze-  
strzegali, A wprzymierzu nieodmienna wiara  
zachowali, Pánie zawsze ich wysłuchał,  
zawsze im folgował, A nad upornymi  
znaczące kłopoty ich weterował, Państwie część,  
Bogu naszemu chwala dacie, Gore iego,  
bo jest święty Bog nasz, uważajcie.

PSALM.

PSALM. C. *Misericordiam &  
judicium.*

**G**łebie o Boże niezmierny, Brzmić  
bieda głosne moje strony, Ciebie dobrego  
nad dobrymi, a surowego nad grzesznymi.

Do teośm zawsze był chętny, Jakobyś  
życie wiedł uczerny, Darg Pánie tylko  
słudze twemu, A d, cię dopomoc ku dobre-  
mu.

Terce niewinne chce zachować, A wszel-  
kich się spraw złyh wstrzymać, Przewrotni  
tęsi twych nie mają, prośno się na mnie  
ogładają.

Niepożośnego nienawidzę, Złoczyńca ja-  
kom żył się brzdę, Nieprzypięciem mnie  
pożuje, Kto pokatnie o ludziach żuje.

Z bardym nie wytrwam ani z tymi, Ktoży  
brakują podległymi, Cnotliwym przynym bo-  
ku świdzę, Niewinnym ten mi służyć będzie.

Mieśca w moim domu nie żarzę, Kto  
fakem robi, tey nadzieje: Kłómcą mied-  
nie będzie zmoicy strony, Nie ma bydy nigdy po-  
wagony.

Koniecznie na to się żądają, Ze wszystkie  
grzeszne z teośm światła ogładzę, A Miasto  
Pańskie, tak umiote, Ze nie zostawie iedno  
cnotę.

PSALM.

PSALM. CI. *Domine exaudi  
orationem.*

**B**łogich prozby moie Boże li'osćiw, A  
niechay cie moy głos dosięże troskliwy.  
Nie odwracay czasu zley przynadny mo-  
iow Odegnie smutnego światu Ewarzy. Ale  
nakoń uchą Oweże dobrotliwy. A nie opu-  
szczay mnie wmon czas niebezpieśliwy, Kiedy  
kolwiek wolam scisniony frasunkiem, Przy-  
badź Panie prośbę, przybadź z swym ratun-  
kiem. Jako dym tak łata moja uietali,  
Kości iako głowia moie wygorzali, Na  
chleb niepomysle, a tei serce moie, Wschło  
iako trawa, w srogi letnie znoie. Przez cie-  
skie wzdychanie, przez moy płacz serdeczny,  
Przez nieznośną żalosc frasunek wieczny:  
Krwie w sobie nie czuie, nie maśi na mnie ci-  
łá, Kości tylko biedne, a skóra zostála. Je-  
stem iako w puszcy Pelikan zchowany, Je-  
stem iako Duchacz w pustyniach niekstań,  
Nie smutniey nárzeku wrobel na aniażdże  
máły, Kiedy go málcyw płoche odleciaty.  
Niey znáciel pátrzac cieśy duże swie, A  
bydżac przysiega przez osobie meie. A ia  
miałto chleba swoy kazerym popiolem, A tzy  
piestwoie siedzac za stolem Przez wron gniow  
surowy, boś mna zaparczywy, dal z gorn ná  
żies

ziemie wiel moy niebezpieśliwy. Echylit sie  
tu nocn, iako cień wieczorny, W uszechtem prá-  
wie iako kwiat ogrodny. Ale ty ná wieki tr-  
wać będziesz moy Panie, A pamiatka twoia  
mády nie ustanie. Mád Synem iefęze ty  
maś sie zmiłowac, A snadziłś czas przysiedł,  
że go maś ratowac. Już te murem iego ser-  
ce ob. oćli, Twoi studzy, pustyni iut sie uzalili.  
Z beda sie ciebie wyhytkie kráie baly, Z Kros-  
lowie wśnocy zlekna sie twoy chwały. A to,  
że ty Miałto znouu swe nápráwś, W M-  
iastácie swom widomie sie stáwś. A gárdzić  
nie będziesz pokornych próśbami, Ani sercá  
wielce strápnego łzami. Niech to piśnem  
będzie napisáno złotym, Dla wieku przysze-  
go, aby świat nápotym, Miał pamiatkie  
Pánstien dñwney Opátrznosci, A stymetá  
stawa iego tu wiecznoscí Albowiem ná Nie-  
bie siedzac Pan wysoko, Daczył swe tu ziemi  
na dol spuścić oko, Aby płacz uslyśat wie-  
źniow okowánych, Z ná smiereć ratowat o-  
stá na podányh. Aby ná Synie ciż mu  
dñkowali, Ymie w Jeruzalem iego wyzna-  
wali W ten czas ady lud wśnytel, wśnycy  
Przełożeni Kwoi Pánstienstusbie beda zgro-  
mádzeni Ależ mnie teraz trapił dluagimi  
d-ogami, Z moich lat biednych skroćł, zásun-  
kami: Przećie kniemu wolám, niebierz mnie  
człoe

człowiek, Emutnego moją Panie w polewo-  
cy wiek, Dwie są lata wieczne, Ds Niebo zbu-  
dował, A swem rękami ziemię ugrontował.  
Wszystko to zaginie, a my w swym ciele, Bo-  
że mój będziesz trwał na wieki wieków.  
Wszystko to zwierzęcie iak płacz pochodziny,  
Wszystko y odiniane, Ds nie odinieniony,  
Y lat nieskonczonych, ktorach uczestnił, Bez-  
niś bez pochyby swoje miłosności,

PSALM. CXII. *Laudate pueri*  
*Dominum.*

Dziatki niewinne, Pánienki uczęszcze,  
Epierowicie Jmie Pánkie światobis-  
wie, Do niechaj zawsze w uszach naszych sły-  
nie, Poki pamiętny wiel swym torem płynie.  
Gdzie zorze wschodzą, y gdzie zapadają, Wszę-  
dzie niech Pánkie Jmie wyznawają, Ten  
ma Mar dy wszystkie p. d nogami, A jego słá-  
wa buia nad awiazdani. Kto kiedy z Pa-  
nem tom porówna, Który dżuynie wszystko  
siedząc przędzie z aory: Y co ná Niebie, y co  
jest ná ziemi, Dozmá widzi nieuchronione-  
mi. Ten ubożego wstawił y qnoiu prawię,  
Wnie posadzić ná Egiptecy ławie, Mátke nie-  
podłga y zdięta trościami, Lubemi ciepy zą cza-  
sem dziatkami.

PSALM.

PSALM. CXXXVI. *Nisi Dominus*  
*ædificaverit.*

Jeśli sam Pan domu nie zbuduje, Prośno  
człowiek o nim się frasuje. Jeśli Miará  
sam Pan strzeż nie będzie, Prośno czuje strach  
po płatach wędzicie. Prośno z domu prze-  
dnie wchodzić, Prośno mrokiem ostat-  
nim przychodzą. Nie zarobisz ani po-  
wina, Nie będziesz z Niebá wspomnienia,  
Ale komu jest Pan miłosćny. Dáć mu ser-  
cem pozadlwy. Dáć dżatek wdzięcznych  
w domu treie, Toć jest Panie przejęci áne  
twoie. Nie ták groźne, nie ták są stráśli-  
we, W ręku Wszystkich strząły popedłure, Zás-  
to kiedy przy Dzwoniskiej głowie Etawiają  
się Jenołowi Synowie. Ezechielowy to mie-  
dzo frzesławieni, Bo swoy saydak strząłami  
mecnemi, Obwarował, gdy przed sądem stá-  
nie, Y práwá mu y serca dostanie.

PSALM. CXXX. *Domine non est*  
*exaltatum.*

Wzeczny B O Z E, nie zgnaydziesz pochy-  
w sercu moim, A mi sa zwóć prze-  
nosić chudych okiem swoim, Ani się sa ná  
wielkie nazbyt kápe rzeczy, Ani się też wy-  
sadzam

sądzam nad rozum człowieka: Niechaj Pa-  
nie nie uznaj wiecznej łaski twojej, Je-  
sli nie poniżył mię dusze moją. Ale ięże-  
moy stan nieście równie więc tak licha, Nie-  
ściną zostawiona, do Wiatki woy wydech-  
Ten jest kstałt mój i moich ani tu znam si-  
bieru eńcego ratunku, iedno ufam w tobie.  
U Pana nie pociechy, szukaj obrotu, Kto  
niechce bydz w nędzy swej omyłom.

PSALM. CXXXIII. *Ecce nunc  
benedicite.*

**T**ęraz o wierni Pańscy, Aniebnicy, Kto-  
rzy trzymacie straż tego Bezprawnego: Te-  
raz iako to noc umocz, wiecznemu, Chwale  
oddawcie winna Bogu swemu. Niec lu-  
iego miestianin szagarcie, A wam cze-  
ciemu oddawanie: A on wam także będzie  
błogosławit, Ten który Niebo y ziemię po-  
stał.

PSALM. CXXXVI. *Super flu-  
mina Babilonis.*

**S**iedzic po niskich brzegach Babilonickich  
wody, A na piekne Syonkie pogląda-  
jąc grody. Coż mam ięcego czynic, iedno  
plakać smutnie, Powieszawszy po wierzbach  
nie-

niepotrzebne Lutnie. Ten Poganiń nieba-  
czny, w tej nędzy żalosci: Przecie Proszka  
Syonka kaze spiewać sobie. Przebog iako  
to ma bydz iako Piesni Pańskich, Ktoś kiedy  
mał bydz słyszał w ścianach Poganińskich. Je-  
liż cię zapomniał o Krainie swieta, Nie-  
chaj mnie twen na uki ręką zapamięta. Nie-  
chaj mi ięż uścisnie, kiedy cię zapomnie, kiedy  
cię na początku wesela nie wspomnie Pomnie-  
Wszecchnemu Panie co nam wyrządzali, i  
domowoy rai na nas w cięści dzień wołali.  
Zagubcie ten zły Narod, Wiaśto ogniem spali-  
cie; A ich mury do gruntu samego rozwalcie.  
Nie w Babilonie strzeż dobrze twen głowy,  
Bo już wisł nad toba upadeł gotowy. Eż-  
szczyt który za nas odmierzy swe winy, A o ta-  
kie uderzy twe nieśbedne syny.

PSALM. CXXXIX. *Eripe me  
Domine.*

**B**roń mnie mon Panie od ludzi złoś-  
tych,  
Broń od potwarowoy sprośnych y fałszy-  
wych.

Kterzy w sercu swoim zdrade taklo kuia, A na  
moie Wiosłki ustawnie hyknia. Ostróż-  
żebow podobni weźowi, Jadem wystremu  
rowno pędalcomi, Bchowanje mnie Pa-  
nie



nie ludzi niepobożnych, Wroni mnie od moich  
nieprzyjaciół rożnych. Skorzy upaść mo-  
śla moje nogi, Sidiłarni sciekli natchna-  
wshi v drogi. Panie trs mój Boże, ty mo-  
dlitwy moie, Rącz pomać w upr milosierne  
twoie. Ds mój obronca, ja ciebie łasko-  
wom: Znal przecy sobie jawisze w bein tr-  
wawom: Nie ciebie żloch ludzi Boże mój  
prawdiny, W ich przedsiwzięciu aby nie-  
życiowy, Człowiek p. m. w. a. g. e. w. p. r. e. s. e. u. nie  
wimemu, Tym cieśny me był, v siozty ksz-  
demu: Ich radę chotra v kłedny n. e. e. e.  
Obróć ná ich że niepodobna głowe. Niech  
żony, wai n z Nieb. a p. d. n. i. e. ná me, A ty ich  
poraż, że żaden nie wstanie. Nie dluat p. e. s. e.  
scie klamliwych ná świecie, A z p. w. n. o. c. i. e. z.  
żłościch sie uplecie, Perwienem teo, a. n. i. e.  
nie mne, że wprze wy ble te k. e. z. o. s. i. w. a.  
chwile. Gdzie sie Pan bedzie k. z. y. w. i. e. n. i. e.  
ubogich, A wybawy je z ich strasunkow fro-  
gich. V beda dobrze P. a. n. a. w. o. z. n. a. w. a. i. i. V  
ná twarz jego prawdytwoie p. a. t. r. z. a. l. i.

PSALM. CXLI. *Voce mea ad  
Dominum.*

**P**ana wołam P. a. n. a. p. r. o. s. b. e. N. e. c. e. s. i. t. e. s. i. t. e.  
mu podnoże: Przed nim k. z. y. w. i. e. n. i. e. s. i. w. a.  
prze-

przed. ładam, Temu kał swoy opowiadam.  
G. d. w. i. e. m. i. n. i. j. u. d. u. c. h. a. n. a. t. e. A. l. l. e. t. o. b. i. e. w. i. e. c. z. n. y.  
P. a. n. i. e. S. w. i. a. d. o. m. o. n. i. e. k. e. b. e. z. r. e. m. i. s. i. o. s. c. i. C. i. e. r. p. i. e.  
t. a. t. i. e. d. o' e. a. t. o. s. c. i. P. o. d. r. e. w. a. c. h. a. d. z. i. e. m. n. i. e. w. o. z. n. a. w. a.  
d. a. i. a. S. i. d. l. a. n. a. m. n. i. e. z. a. s. t. a. w. i. a. i. a. g. P. o. u. z. r. e. z. e.  
w. l. e. w. a. a. l. b. o. w. p. r. a. w. a. N. i. e. s. t. a. w. i. s. i. e. n. i. k. t. ł. a. s. k. a. w. o.  
J. e. s. i. u. t. e. c. e. m. i. e. m. a. s. k. k. e. d. y. N. i. e. p. r. z. y. w. i. a. c. i. o. l. p. e. l. n. o. w. s. i. d. y. A. n. i. k. t. s. i. e. z. t. y. m. n. i. e. o. p. o. w. i. e.  
w. i. e. k. e. b. y. ł. a. s. k. a. w. n. a. n. i. e. z. d. r. o. w. i. e. D. o. c. i. e. b. i. e.  
i. a. B. o. z. e. j. a. w. y. B. i. e. k. a. m. s. i. e. n. i. e. k. e. z. e. s. i. w. y. D. s. n. a. d. z. i. e. i. a. D. s. n. a. k. i. e. m. i. D. i. a.ł. m. o. y.  
m. i. e. d. z. y. s. w. i. a. c. e. m. i. p. z. y. m. i. n. i. w. u. s. h. y. m. o. y. p. ł. a. c. z. s. w. a.ł.  
B. o. m. n. i. e. z. e. w. s. k. a. d. z. d. i. e.ł. t. r. o. w. a.ł. W. y. r. z. y. w. m. n. i. e. z. r. e. k. u. c. i. e. k. t. e. m. i. N. i. e. p. r. z. y. w. i. a. c. i. e. t. o. r. i.  
m. e. m. u. S. b. a. w. z. w. i. c. i. e. n. i. a. d. u. s. h. e. m. i. e. N. i. b. y. m. w. o. z. n. a.ł. ł. a. s. k. e. t. w. o. i. e. N. i. n. i. a. d. o. b. r. e. z. y. r. a. d. o. s. c. i. z. t. w. o. y. p. r. z. e. c. i. n. o. k. o. m. n. i. e. l. i. t. o. s. c. i.

PSALM. CXLI. *Domine exau-  
di orationem.*

**S**łuchaj wieczny Boże prośby mo-  
je. A n. a. k. l. e. n. i. k. u. m. n. i. e. s. w. i. e. t. e. u. s. h. y. t. w. o. z. i. e. W. e. d. ł. u. g. s. w. o. y. p. r. a. w. d. y. w. e. d. ł. u. g. s. w. o. y. l. i. t. o. s. c. i. R. a. c. z. m. n. i. e. r. a. t. o. w. a.ć. w. m. o. i. e. y. d. e. l. e. g. o. s. c. i. N. i. e. c. h. c. i. y. s. i. e. z. e. m. n. a. B. o. z. e. l. i. t. o. s. c. i. w. y. P. r. a. w. e. m. o. b. i. o. d. z. i.ć. ż. a. d. e. n. c. z. ł. o. w. i. e. k. j. a. w. y. T. a.ł. s. w. i. e. t. y. n. i. e. i. e. s. t. a. b. y. n. a. t. w. o. y. m. s. a. d. z. i. e. N. i. e. m. i. a.ł.

miat bydz w iakim wytkniomy nierządzie. O to zły człowiek trapi moje dusze, Alia w iakim miedzi ślepych mieścić muszę: Światła nieznajac, rowien umarlemu, Pod niewidoma jestem włożenemu. W takich strasunkach, y w takich niewczasach, Coś ty za cuda czyni, coś sprawnował, Abyś wcale sive wiecie zachował. Toć jest pociecha, y trość mych wyzdychania, Czekam ia przecie twego zmiłowania, Czeka ochłody duszą utrapioną, Jako dżdżączka ziemią upaloną. W czas mnie wysłuchaj, w czas mnie ratuj Panie, Już mi sił ledwie y dusze dostanie, Odić mnie ty przenajwyższy dawno w ziemi, Y niech mnie nieza miedzy umarłymi. W tobie nadzieją w tobie myśli moje, Wskazaj mi drogę, po której chodząc bezpiecznie bydz moge. Wyrywaj mnie z ręki nieprzyjaciół moich, Obronce słutnych y twierdzy ubogich. Naucz mnie w swietym twoim Bożem moim. Duch twój prawdziwy niechaj mnie sprawnie, Al drogę proszę k tobie pokazać. Przez słowo twoje rozwiąż mnie w trudności, Al nucz żywotny nademną miłosć. Wzruszaj duszę moją smutną, Odwróć myśl okrutną. Złuszczone na ziemi w swo-

swoim gniewie srogim, Wspomnij Panie ziemią kługu twym.

PSALM. CXLVIII. *Laudate Dominum de Caelis.*

Wzduch prośne śmiertelności, Dawcie cześć na wysokość, Panu zewszed najwyższemu, Panu niewyobrażonemu. Wzduch sę Aniołowie jego, Wszelkie Wiosła wyznajcie go, Cienie, y kóło Mesieczne, Wyznawcie go Wsiedzy słone. Niebo pięknie zaślępię, Wody wygore zaświecone, Wznień rwał najwyższemu, Dawcie Zimie Panu Panstwu. On wyrzekł sive Świete Cło wo, Al świat stanął wnet gotowy, Ku wieczności wszystk sprawił, Nie zmieni się, co ustał. Y wy Pána chwalić macie, Smo- cy co w górach mieszkanie, Y Wielobowię z wami którzy grzą pod wodami. Parą y regien goracy Grady snęg z Niebą płynący, Y prędkie duchy wiechu we na Panstwie słow gotowe. Cierny, y polá zielone, Drzewa płodne, drzewa pienne. Zmierzłá, bydło, roba, Y odiani pierzem ptacy Krolowie y Przekoieni, Násad ludzkich nasadzeni, Wolne Dziecizny pospolite, Y Książczom namierite, Y ty kwiągca młodości, Y ty dojrzała starości

Daycie Pánu cześć społecznie, on sam god-  
zien chwały wiecznie. Jego sława wysza Nie-  
bá, On iáko Pan da co trzeba. A my iego lud  
wybrány, Spieway myni Dymn podany.

PSALM. CL. *Laudate Dominum*  
*in Sanctis.*

**E** Chwalcie Páná z iego światobliwości,  
Chwalcie Páná z iego moźności: Chwal-  
cie z mocy chwalcie! ao, Zdźwonen moźności  
iego Chwalcie Páná wawinnemi Trabá-  
mi, Chwalcie Páná przpiennemi Putniami.  
Chwalcie Bwmy, chwalcie ao, Kolem tańs-  
cá pieknego. Chwalcie Páná z Arfa y Nes-  
galy, Chwalcie Páná wesołemi Cymbali.  
Wszystka rzecz ktora żyje, Wyznan Páná  
chciliwie.

PSALM. XLVIII. *Audite hęc o-*  
*mmes gentes.*

**S**łuchajcie co słowo, wszystkie ziemskie kráie,  
Nakłoncie uszu Wtedy dzien wstaje, W-  
tedy gáśnie, y kterym słoneczny, Pómnien  
domnie, y ktorym mroz wieczny, Słuchaj  
mnie bądź kto między podłym gminem, Bądź  
kto sie piše bohateriskim synem. Słuchaj  
niedźni

niedźnika, y ty słuchaj komu, Pieniądze leża-  
nie przeceńcie w Diemu. Zdroiom załentych  
mądrości dobede, Y rozum fezeru opowia-  
dac bede, Ku przypowieści y sam ucho zło-  
że, A gadke swoje przy kumy wyłożę. Przeć-  
sie ja mam bać, albo sowa trworzyć, W me-  
fezeru chwałę jest sie czym zaleźć. Niepro-  
żno człowiek iakomie nabynwał, y nad swym  
bliźnim fortetow uźywał. Ślalení ludzie,  
ktory w swym władaniu, Nadzieie kláda,  
Albo te, w zebraniu: Brát, rodzzonego nie  
odkupi wrata Kiedy już przyná zámierzone  
lata, Dobra ná okup jest dusza człowieczá,  
Prośne staranie, próżna o tym pieczá: Aby  
kto smie, či moge nie umarować, Wpłyná wie-  
żi, a w greb nie wstępować. Zmady umrze,  
á umrze y głupi, Jednáku z dusze śmierć obu-  
dwu głupi. A ich osiadłose y wielkie zewró-  
nie, Przysidié ná koniec w obęznych káfowá-  
nie. Paláce wielkim kóstem wystawiaia  
Budowniczym Zámkom swym, imená dáia,  
Sufac że to trwaé aż ná wielki bedzie, A ich  
pánnatka musi słynąć wśędzie. Mocha cześć  
ludzka y chluba znitoma, Albowiem sko-  
ro przysidié śmierć iakomá: Chárdego sná-  
nie z powági wzynę, y tymże torem co  
bydło zámnie. Ale głupiego trudno wy-  
mować, Ale więc y dźwieci kładowo náślado-  
wać, Dycowskich zwykli więcz też w bezładien  
ż e że

ziemi, Jako baramy, śmierć sie karimi niemi.  
 Y beda dobrzy w rzechy tym władać, A oni  
 władze musza swoen postradać, Dot ich dem  
 bedzie, a ia ufam tobie, BOZE mien, ie ty  
 mnie przyniesz do siebie. Nie to, ze tego  
 fortuna wystawi, Słota, y sreba, czyi ludz  
 kien nabawi. Bo go śmierć sroga ze wst  
 kiego z wleceze, A czesc obłudna za duka nie  
 cze. Blywa wezafow, zadzam swoim s  
 ię, A tenże swow y druam cukię. Przeto  
 też musi wyszćz mi sie kraie, Widz noc, aro  
 mna nigdy nie ustae Niechay iako chce ciele  
 w bezeseni opywa, Niechay powaai ias  
 kien chce uziwa: Jezli z fortuna ro  
 zum sie niesprzeze, Zaięz sie śmierci  
 iak bydo poleze.



PRZY-

## PRZYDATEK PIESNI BARDZO NABOŻNYCH.

Zebranych tak z Modlitw Oycow  
 Swetych, iako też y przez pobożnych wy  
 nalcow, teraz cwięzo w jedno zgro  
 madzony ku czi y osobliwej chwale Pá  
 na Boga y Matki jego Maryi; iako też  
 Patronow y Patronek Korony  
 Polskiej terażnieyszym czasem  
 wielce służący.

**P**řed teba Pánie jáwse dobrotliwy;  
 Echlamy kart náš dlugo niewsty  
 dliwy. Před toba grzechy z jálem  
 przekładamy, Z karaniem ktore dopnscas  
 rownamy.

Zkucen ách wircen nierownie grzešemy;  
 Náš nád seba plać mnych ponosiemy:  
 Mniejsza co plaćm mi zásluguujemy, Lęysza  
 co cierpim, cięższa co czyniemy.

Pod sprawiedliwym ieczemy karaniem, A  
 gárdzim grzechow, porównym karaniem:  
 E kusięná słabosc, pod biczami mdleie, A  
 głosc uparta, w samey zgubie śmieie.

Nie maś odmiamy, lub potrzebe známy;  
 Má záśadzonym kroku arzech trzymamy, Ws  
 kiem sie mysla serdecznie karując, Alie nie ch  
 lem byie, pokutując.

Zes



Jeżąc w boleściach żywotaich testujemy,  
 A o po prawie życia nie myślimy, Jeżci to-  
 guick śmieje w grzechy bniemy, Jeżeli kárzeń  
 strzypać nie możemy.

Ojdu nas przyniesia pod skutkiem káraniem,  
 Odrzeczamy się złości z przysięganiem: A sto-  
 ro folga, że ogry przetrzemy, Wszystkich ob-  
 ietnic gnusno zapomniemy.

Głęboc ugrzem ręce rożanową, Błaga-  
 my rżewie: z skrucha obiecana, Skoro zaś  
 sebowas, niecz twon miłosierne, Odstepu-  
 my od stółku niewiernie.

Kiedy uderzysz, o łaskę wołamy, Kiedy od-  
 puszcisz, znówu cie gniwamy. Y gardziem  
 łaska ona powabieni, Y gnieniem kára, Karas-  
 niem ściśnieni.

O to mąż Pánie pokorne wyzywanie, po-  
 każ łaskawe arzeżnym utowanie. Ze darmo  
 zbawiasz chetnie wyznawamy, Za grzechy ná-  
 że słusnie ginąć mamy.

To ktonś stworzył cztowieka z niczego,  
 Możesz kreim zastug ratować każdego, Natu-  
 a dawszy bysmy się moduli, Day bysmy łá-  
 ski twoiey nieotrącili.

**D**o ciebie Pánie pokornie wołamy, Lzy  
 wylewając serdecznie wydechamy: Day  
 z go-

z godną miłość Chrześciańskim Pánom,  
 Niech mełnie stána przeciwno Pogánom.

Vertum miewierych Szchizmy, Cherewe:  
 Niech Narod każdy nápa Wiara wie: Pod-  
 roni K. s. i. d. twoy, niech moc twoie czuje, Z  
 troych nieprzynaciót mełhay triumfuie

Pusc na Pogány strach gniemu wálnego,  
 Niech się przełtna imiema Twiecao, Day  
 Cesarzowi moc Chrześciańskiemu, Zgube do-  
 morwi spraw Otomańskiemu.

Błogosław Krolá Renarde Polskiego,  
 Daruj zwycięstwo krola Woyskaiego:  
 Day mu y Kreschi, Dati, Gázary, Serby  
 Bulgáry, Romli, Nátalig.

Niech moc twoja aż do Diárbeki, Bo  
 przajnie brzytkość Antychrysta meki, Niech  
 na w osche adie Wesiace Osinánowy, Etás  
 wi krzyż Cwiety w radość Chrześcianom.

Pánie Zastępow coż tobie trudnego, Dółko  
 to wstaz, dokalesi wshytkego, Wpół głos  
 troych Diernych słabym silem obálił, Etonce  
 wstecz zemiłnat, Pentápolim spalił.

Węzełkim merzu kwieciom dno upras-  
 wił, Jordan náfstalt stał nierosćietym stá-  
 wił. Bo noga sucha lud upodobany, Wszez-  
 dzie przewodził wzmierzając Pogány

Boże wszech rzeczy czy dżisie skrocone? Łask  
 twoich beda mocy niezmiernione? Zmisluy się  
 mi-

zmitu rzecz słowo Krolowi, By moca two-  
ia wstał Pánstwu Turkowi.

Szejesz Boże lud nasz z Wodzem u Ede-  
mánu, pozrom Tátánu, Turki, Bismámnu,  
Niechay poznáia, żeś ty sam Bóg prawy,  
Bo obrzekanem b. umia twoie sprawy,

Ei wy niżejśia chwale twoie święta, By  
rozszerzali chwałę oświeśia, z chwałili  
Świateł Oltarze Kościoły, z nich cynam  
śláynie, śpillerze, stodoły.

Powstań u Pánu, starz takowe zbrednie,  
Spraw niechay słuszeń wstąpien tobie zaodnie.  
Przywroc ná mienśia zbawienia nászego,  
Gdzie nie, y stały nogi Syna twego.

Niech wśedzie ślánie Imię Jezusowe, Ch-  
stá u falkie zupiez Wáchoytwowe: Niechay co  
zobale z Wieszni Chrzescianich, Zabrzni-  
twá chwala w Mecetach poganich.

Smilum sie zmitu dalek w pobawienie,  
Nie daj mienśie świateł z kad wyszło zbawie-  
nie, Nie b sie mi wien z nas me urazáia,  
Daj ich zmycie niechay cie poznáia, Niech  
dynam iák nám w tamtych krájach wśedzie,  
Jedná owczarna ieden Pasterz...

**P**omni, o Mátłz Wśechmocnego Boga,  
Jako Krolestwo Wólte ścistá, trwega,  
Pomniy, á dedáv esłábiwym mocy. Strá-  
pionym lástki straconym pomocy.

Já-

Jáko gdy bole, zdevma schorżálego, Zru-  
dno nabeďie posítu perwnego: Nożnie po-  
gladá, wśytko mu blaknie, Nożnie sie rzucá  
wśytko nie smakuie,

Tát sie pod ten czas z Pánstwem nášym  
dnie, z czego sie sasiad nieprziáznym śmieie,  
Sam tam pátrzym, przystawnym tráfunku,  
Sam tam padamy, á máto rátku:

Ei, ludu, zlotá, z Krolestwa nabráno,  
Nášom dostatkem nas zawiolenano, Tak  
wielu Pánstwem boymie Polski stáło Polśce  
sie z Polski máto co dostáło.

Cześto ná wojne chásło wotrebiamy, Cześto  
Semnik u Semny śladamy, Ale u ślábi  
máto moze w boju, W rádach dlugich, nie  
znawdžiem potam.

Sam dželne mestwo, gdzie z Bogiem ro-  
iunia, Sam radá zdrowa, gdzie z Bogiem se-  
muna. Znac iáto chcemy ty nam Bóg pomá-  
gal, Kiedy nie dbamy seby w chwale wzma-  
gal.

Nieprziáciéle náši są sedžiámi, Ktorzy  
p'ochem meci wárami: O Boga jedná-  
ma, cynam náše ożrość, gorli-  
wośćia winia.

Zdži Ruśnice, Zberh Kalwinowie, Grech  
swe Cerkwie, á schadzli Cásowie, Wáza do-  
statkem, wáza żywotami Burzac Oltarze  
Pánstie Kósiolamy.

A

Al my o Bogá iáko nic nie dbamy, Tylko  
ná nożách prowadzą stáwiamy: Pożal się  
Boże tákiew niebożności, Już po nas iesi  
karześ według złoci.

Jednak o pomoc, ieczym lecz grzesem,  
Wsciągamy pochem, śláś ostrzem: W to  
mi ufność śczić się wiernemi, Wzajem śpécić  
złóściami nowemi.

Poki Egipt pod Niebem latales, Bie-  
łymi piory Wánistwo ozdabiales Jakos się  
spuścił do drapieżnych łupow świria się oble-  
waś pękno wędzie trupow.

Poki pogonia swym torem biegála, Zwo-  
cieśka dziełność statecznie dźwiała, Jak stopa  
wielka w ludzkich omoczyła, Prawie dawnego,  
Jeźdźca iní pozbyła.

Kaymo się káymy, á tymiśóćwa Kra-  
lowa Niebios, spraw by reká mscíwa Wzaj  
prośbe twoie, była hánowana. Zobie u Syna  
nam spráwá u Páná.

Dziwna mój twórá, sercem Bożim wsta-  
daś, Dziwna láślawóść z grzesznemi ná-  
kładáś, Kogo wysłuchaś, Syn twój nie o-  
puci kogo przegármeś Bóg z reku nie spuci.

**B**ądź pozdrowiona Pánienko Márya, Cies-  
bie wśmawia wśpisy grzesni ía, Bos-  
ty jest Mátko Synowi Bożemu, A z tad po-  
ciehá každemu grzesznemu.

Do

Do ciebie Pámo my grzesni wólamy, Czy  
wólwájac, serdecznie wzdychamy; Rátuj  
nas rátem w tym náym frásunku, Niech an-  
doznami twoiego ráunku.

Bo niewyrzucił ná to się usádził, Bóg stu-  
go twoie z Duszyną wogładził, Przyczyni się  
Pámo, á twój obrona, Pokój laste twa  
nad Polstká Koroną.

Poliska Koroná srodze utrapiona, Niechaj  
nie będzie mgdy wypuszczone, Z twoiej opie-  
ki, przezaćien przyczyny, Syn twój łochany  
niech odpusci winy.

Grzechy to náśe słusnie zásluszyły, Waga-  
táś awieła, ná się porwały, Niechże iní ko-  
niec teo utrapienia, Będzie o Pámo záśy-  
użalenia.

Niech nam ná pomoc przybedą Posłowie,  
Ku nam przychodźcie Snuć ziniotowie. Niech  
nas iní dowdnie ścieszliwa nowina, macie iní  
pokój od moiego Syna.

Al my cie za to z twym Synem spóleczenie,  
Red tem wochwáć ná wiek wieków wie-  
cznie, Amen.

**G**Wiazde iáśności, Pámo czystości, Tyś  
jest wómy kwiat Czysta Lilie, Pán-  
no Márya Wiedł się zánami. Jezui ućieśny,  
w smu.łach póćieśny, Tyś jest wómy kwiat  
M Jeo

Jeżu najmiłszy Synu Maryni, Racz nas wysłuchać. Matko łaski i cudo podziści, Tyś jest wonny kwiat Czysta Panna Maryna, Modl się za nami uo u Niebieści, Panno Anielski, Tyś jest wonny kwiat Jeżu najmiłszy Synu Maryny, Racz nas wysłuchać O Matko Boga, Matko Króla, Tyś jest wonny kwiat: Czysta Panna Maryna, Modl się za nami Daj owo łaskę i miłość lekarzu Tyś jest wonny kwiat Jeżu najmiłszy Synu Maryny Racz nas wysłuchać. Grzesznych okreno Smutnych skreno Tyś jest wonny kwiat: Czysta Panna Maryna, Modl się za nami, Błogosław nam i wyłóż Matko jedyna, Tyś jest wonny kwiat Jeżu najmiłszy Synu Maryny, Racz nas wysłuchać. Grzesznych niewinnych cudości Panna Tyś jest wonny kwiat Czysta Panna Maryna, Modl się za nami Jeżu cierpliwym bądź miłosierdny, Tyś jest wonny kwiat, Jeżu najmiłszy Synu Maryny, Racz nas wysłuchać. Racz nam dać Panie w Niebie miłość łaskę, Tyś jest wonny kwiat: Czysta Panna Maryna, Modl się za nami, Amen.

Pieśń o Pannie Maryny Łez  
tęskien.

**R**ozłowno Najłaskawiejsza Niebą przez  
świe

świecącego, Prawdziwa Opiekunko światła  
ferokiego Poćiecho nieomnina ludzi utrapio-  
nych, Ty nie odrzucaś głosu w prośb uko-  
rzonych, Czego który u ciebie zebra, twą przy-  
czyną, Zjedna mu bez wątpienia u twoiego  
Syna, Bo jakoby twą prośbą ważną byłeś  
nie miała Biego, który wiać cię do z twoiego  
ciała. Daj ci to, iść Matko jest Boga ży-  
wego, Nad ten dar żali może znaleźć co wiel-  
kiego, Daj to, że w opiece jest oddany tobie,  
Na od ludzi pod Krzyżem w Janowej oso-  
bie. Jesteś tak, o pierwsze tak: nie nie wątpię,  
Jebo Przez cie nie mogły stać wszystkie nas  
potrzebny Zna to świat o Najświętsza Dzie-  
wico Maryna, Ze słonych bierze siła, wyzná-  
wam to u ia Zom wielkimi wszystko iawnie że  
ludzie strapiom, Rozwaga bardo choyne twa  
łaskę cieśni. Świadczeniem tego w w Domek,  
ktory jest w Łecie, Zenci dobrodziestwo pe-  
ten, u po wszystkim świecie: Bo żeś w nim u-  
rodzoną Poselstwo słokata, Od Anioła Bo-  
żego, u tames poczetu Sprawu Ducha świę-  
tego, Rozwiciela światła, Ktorego pożada-  
ły słonych Oncom łata dla tego, że od Boga  
ma te przymiśle, Daj ten: że tam aśdy swen  
dochodzą nadsieie. Niech będzie kto w gło-  
bim morzu ponuczony, Niechay będzie strá-  
blonym ogniem ogarniony, Niechay choroba  
zdie



zdiety, gdy do Ciebie przylut, Wnet od nie-  
go iako mgła wstąpiła memoc zniknę. Nie-  
chay mi nawiązałszy nieprzemił stanie  
Zmierzem nąd sygn ięć, iako ci powrąmie  
Kłopot ną twego chwalec ledwie do Ciebie,  
Zawola, a wnet dozna ramienia id Ciebie.  
O nadzieia prze-wieczna kábie wstąpiacich:  
O pociecha prawdźw w tajemkach bida-  
cych, O Mátko mi... dła, ws o sár, á by-  
ła, Coś Bogá prawdźwecy, z Nieba p...  
dłá Bogá, człowieka razem: twó jest Matka  
ięć, Syna, t o. n Dwa máw Niebie Pzede-  
wiecznego. Ciebie my tedy płaczem potora  
nie prosim, Niechay za twa pręczy ma-  
my mienscy yny, Day to nam o Narodzina  
Skierico Wárwa, By dostał przez cie czio-  
wiek k Nieba, także y na, Amen.

**N**aswietała Wámo śliczna Wárwa,  
Wskitkiego swiatá Wenta iłi Zim-  
ny sie nádemna, Náczy budi w przgódzie zemi-  
na. Dóś Panna Cho. n Wskitkiego, Kro. wa  
gmáchu Niebieskiego, Wobaw mnie gize-  
fnego, Od amaltu czarta zlece. (Sdółekolwiek  
sie ia bracać bede, Lubo swon świat w mar-  
nościach zbede, Niaty mnie niedzneo, Day  
łáste Syná twego. Zá wa przyczyna wstá-  
tek swiat stó, Obrona moja, y wieczna sbroi,  
Zá

Záł orzeknych, Pobożnych Domowych, y  
Podrożnych. Nie daway mi sie w tero o-  
brucie, Náczy orzec. n moje wntwecz obra-  
cie, W pórwać w nym cieie, Zako nieprz-  
iacle Cychen sic przyczynic twora przyczyną,  
Za mekczes nwa ta moja wma. Do Syná  
twiego, Wá mnie rozamewánego, Aby on z  
swoiem wie kien debroci, Odpuścił moje brzy-  
dliwe złości, W Duchá Świtego, wlewał  
do serca mego. Wierc kiedy przysidie czas  
mekczesny, Lub nieprzemił krwie moiey  
chcaw, Dedaw mi swen rády, Od swántu y  
od zdrady. Startowicie sidiá chciwy sámá z  
gromc, W mnie grzesznego od ni h ebronie,  
Dodaway pomocy, Zák wędnie iá y w noćy.  
W ady nastapia od śmierci trwogi, Ze przysid-  
zie stanac na on sad siozi, Wierc mnie wswoy  
obronie, Przeciw pietelnem stronie. Niech  
moy wntwecz zarázam bedzie, Kiedy mnie  
Syn twoy sadzić zasiedzie, Z twen Wámo  
przyczyn, Niech beda stárte wim, By nie-  
przemił moý zardzewi, Nie miał po-  
ciechy dusze mien chcaw, Niech z twoim prz-  
czyny mebede opukajom: Niechay cie chwa-  
le wspot z Świetem, Wziewskitkimi Dwo-  
razami twemi, Niepukezan ná wieki z two-  
tem swietey opieki. W przed stonaniem żywo-  
tá mego, Oddawam tobie siebie samego,  
Przymiń mnie grzesznego, Pod moc ramienia

swego. Przez nie strącenie Pánienstwa twego!  
Nie rącz odrzucać cylek grzesznego, Chćien  
go znać niedzwego, Za niewolniká swego.

**P**ámo nád Chory Mielkie wznesiona,  
Zastępcu ludzi grzesnych polotona; Do  
ciebie Pámo pokornie wolamy, Serdecznie  
Kłaiac, ránniku zadamy. Ze wszech stron  
stráśnie nástępna trwogi, Czego sie boia ná-  
sie biedne progi Wátrazac ná strzálu, aniewem  
záostrzone, Od Syná twego, ná swiat wy-  
puszczone. Już rozmarac ná nas piagi búa,  
Już Syná twego aniew nád nasá kńia Wi-  
si dla spieranych naszych mepián: sci: Namy  
co przedzy Pámo z twey litości. Nie do-  
puszczay ty aby porzuczeni, Miel bndz słu-  
zy, tobie postubieni, Od złych Posańców.  
Lecz nas ránni samá. Widz cie prosimny pad-  
sy ná kółaná. Pámo iáśnosćia Słonecá  
otoczona, Nád wsútkie chory wnióce wznes-  
siona; Przez nie strącenie Pámenstwa twego;  
Rącz sie przyczynić do Syná swego: co:  
Abym nie pominiał náskoch brzydkich złości, Nie  
uświóli swey zwykłej litości: Płaczące czaśu,  
wrádości obrocit, Miecz oddalimys, złoty  
połoy wrocit, Jezu naddrożu Jezu dobrotli-  
wy Przy tego wieku Sedno sprawied. wy.  
Nie day nam gnić od okrutney reki, Bm to  
Pá-

Pánie dla gorzkien twen Meki: Wspomnij  
ná swoy ból, adus był krzyż wam, Dla nas  
to grzesnych srodze kátowány. Niechay cie  
chwałem wroym domu bezpiecznie, Rączże to  
sprawić ná wiek wieków wiecznie, Amen.

**W**itam Cie witam, Królowno Niebie-  
ska,

Witam Cie witam, Páni Archánie-  
ska,

Ciebie Páni, co já námi,  
Błagasz Bogá, gdy śmierć srogá,  
Mas z ciásem rozszcza:

Kiedy sie iáśne zorzá jápalaia,  
Lub kiedy bystre w Ocean wpadala,  
Ja porostale, częśc mu dáie,  
Niech przyiemna, nie daremna,

Moia prozba bedzie:  
W każdym przypadku, lub w szczęściu be-  
dacy,

Lub ná aleb kim Morzu żeglujacy,  
Zawże ciebie prosim, to Niebie  
Bys raczyła uprosić,

Zá nas Syná swego:  
Czegoi dla Ciebie Syn twoy nie uczyni,  
Bys tylko chciála, choć y kó przywini:  
Wnet odmianá, twarz rumiana,  
Po złey nocy, o pułnocy,

Porostale Jutrzenká.  
M 4 Ká

Naturze, ratuj człowieka grzesznego,  
Ratuj, o Panno, sługę upadłego:

Bo gniew swój, Syn twój drugi,  
Na świat spuszcza i odpuszcza,

Kiedy go ty prosisz.

Prosim cie tedy, Królowa Niebieska,  
Grzesznych ucieczkę Pani Archanielska:

Każ bądź znami, gdy nadszliśmy,  
Syn twój drugi, Cud swoim swoim,

Bedzie raczył sadowić.

Przyjmij nas, przyjmij pod obronę swoją,  
Kiwajmy się kwajmy pod opiekę twoją,

Boś jest dobra, rośnięcie szkodła,  
Na miernych, i ułomnych,

Ktożby prosi Ciebie.

Boś ty jest Panno nas grzesznych ochłoda,  
Jesteś o Panno ubożych gospoda,

Chciesz nas chorować, i ratować,  
Od pogańskich, i katarskich,

Nawrócenia jawne.

Podaj łagocym miłośnikom rękę,  
I niedaj w padac w czartowita paskierkę,

Żuż toniemy, iuż ginie my,  
Przybądź prosim w ręce twoje,

Panno na ratunek.

Pieśności twojej słodkie się dźwięki,  
Jasności twojej Mięsiąc ustępuje,

Zys piekniensza, i iasniensza,  
Nigli Gwiazdy na czas każdy,  
Zaranna Jutrzenko.

Mamy nadzieję, że nas nie puszcisz,  
I z twoją obroną Panno niemyślisz,  
Bądź do końca Zys obroną,  
Gdyż nad ciebie insey w Niebie,  
Pátronki nie mamy.

I w ftozas pięknie dni swoje skończyła, I  
w Palestynie szczęśliwie jaśniała, Day  
dobrze jenoć, bez grzechu poczęta, Pamię-  
to Świeta. A kiedy przyjdzie ostatnia god-  
zina, Wyproś nam łaskę u świętego Cnā I  
jaś za grzechu, bez grzechu poczęta, Pamię-  
to Świeta. Kiedy nam wzrok śmiertelność  
stępuje, I myśli nasze rozumiemy, zwiżuje, Be-  
proś nam struchę, bez grzechu poczęta, Pamię-  
to Świeta. Zwon Cyn, a Boga nasz,  
bni przy zjedzeniu swoim, Gdy bedziemy konać,  
świątym ciałem swoim, Niech nas posili,  
bez grzechu poczęta, Pamięto Świeta. Tobie  
dzwanaście kapłanów słuzili, Prosimu teby  
i ci z toba byli, Przy naszy śmierci, bez grze-  
chu poczęta Pamięto Świeta. Jezes Pamię-  
to Świeta twojemu posłubowi, Zys z jedney, a  
on także z drugiey strony, Niech przy nas bed-  
zie, bez grzechu poczęta, Pamięto Świeta.

Złemi śmiertelne ciało leguie, W godzinie śmierci duszę oddaie, Do rek twoich bez grzechu poczęta, Pánienko święta. Ciebie do nieb z tryumfem Duchowie, Zaprowadzili wespół Aniołowie, Nam też dopomóż, bez grzechu poczęta Pánienko święta. Szczęśliwas Koroń Pánienkiego Ciała Wkrucna się śmierć dotykać nie śmiała, Broń nagły śmierci, bez grzechu poczęta, Pánienko święta. Przez boleść twoją, kłóras won czas miała, Gdy Syn twój kłócił, Dusę pód Krzyżem stała. Wproś dobra śmierć, bez grzechu poczęta, Pánienko święta. Al że przy tobie dano Nam Ło rowi, Za twą przyczyną y mnie grzesznikowi Niech Niebo dąda, bez grzechu poczęta, Pánienko święta. Szczęśliwy Potrze, że z łitości swojej, Jezus z Marya, był przy śmierci twojej. Wproś lekka śmierć, bez grzechu poczęta, Pánienko święta. Al ci którzy już dni swoje skoczyli, Y ten straszny min odprawili, Niech mája pełon, bez grzechu poczęta, Pánienko Święta.

Witaj Krolowa Niebá, y Matko li-  
tości,

Witaj nadsieio naszą smutku y żalości. Kto-  
bie wgnąciy Ew, wolamy Synowie, Kto-  
bie wzdychamy płacząc w tarasiech wieśnio-  
wie.

wie. Orendowniczko naszą rącz twe łitości-  
we Oczu spuść ná naszą serca żalostliwie. Y  
Dwec Biagosławion, wywota twórego Rącz  
połaząc po ziemcu z światá mizernego. O  
łaskawa pobożná, a Święta Marya, Nie-  
chaj wbyscy zbawieni buda grzeszni y ja. O  
Jezu mech po śmierci ciebie ogladamy, O  
Marya upros nam, czego požadamy, Amen.

Żeże Słońce promieni swoich niestráciło,  
Chcąc się na czas pod chmurą czarniawie  
zakryło, Żeże Niebo z gwiazdami iáśnie-  
cemi będzie przynajdane, choć teraz nie wid-  
nie widać. Wsiam duszą: że przed sercem  
twoim, Będzie wchodzie iáśność oczom mo-  
im: Żeżec enota kótkowna nie umiera świat-  
tu, Ani kłóteczki polne niezamieszlatu. Że-  
żec fortuna morzu po głębokim chodzi, Nie  
wspierając się własnym ani mając łodzi, W-  
nie, Anne, náwáhneść mekłodii, Y támy sam  
wchod wólno chodzi, Żeżeż mnie Boga da-  
taki czas, w którym ja prawię, Nie moie me-  
winnosc: w sercu ludzkim stáwie, Al ci co teraz  
o mnie iak nagorzezy tufa, W swoim wła-  
snym mekzeżeci zatópić się musza. Boże,  
danie nam upamiętanie. W tobie samym  
próadam ufame, Ze mi raczyś dać grzechow  
odpuszczenie, Al potym z toba wieczne odpo-  
cznienie, Amen.



## PIESN ROZANCA SWIĘTEGO.

Pierwszą Część wesoła.

Zwiastowanie.

**M**aria bądź pozdrowiona, Przez Anioła  
poślubiona, Pius Matka Bogu zosta-  
ła, Pokorasz się podobają.

Nawiedzenie.

**G**dyś w dom Eskibien przybyła, Wskaz-  
ała radość sprawiła, Jan się w żywo-  
cie radowie, Matka z Dyncem prorokuje.

Narodzenie.

**K**rolas Niebą porodziła, We łbieś go  
woliła: Aniołowie się radują, Poko-  
ru z Bogiem wiążą.

Ofiarowanie.

**W**osćciele go ofiarujesz, Para ptasat  
odkupujesz, Enneon Boga piastuje,  
Anna o nim prorokuje.

Należenie.

**W**osćciele Jezus zostaje, Rodzicom  
smutek żądać: Dziećko się potym, ra-  
dować, Gdy go z Doktorami nájdują.

Kon-

Konkluzya.

**D** Panno Błogosławiona, Łaskis Bożej  
napieśniona, Niech którzy cie pośdra-  
wiają, Łaska Boża przez cie maig. Wey-  
żym Panno bedze w Niebie, Na nas którzy  
ś. diem ciebie, Rozanec co dzień Korona,  
Radzi nam przed Bogiem obrona, Ktorzy w  
to Bractwo wpisani, Niech nie beda wyma-  
żani, z waszaj żywota, lecz Ewie emi, W  
chwale wiecznej niech żyjemy, Amen.

Wtórą Część Żalostną.

Modlitwa w O groycu.

**D**eko moia wspomnił cię, Co Pan  
cierpiał twoli tobie: Jato Krwiga spły-  
wał w O groycu, Modły czynąc Bogu Dycu.

Biczowanie.

**D**o sław był przywiązany, I okrutnie  
biczowany, Za nas cierpiał to karanie:  
Je człowiek zasłużył na nie.

Koronowanie.

**Z**łotierze srodze zbittuig, Pána cierniem  
korunowa, Trzcinie miasto berła dāti,  
W barłama hāte ubrałi.

Dźwiganie Krzyże.

ZC.

**S**zusa na śmierć kazano, Nowo z kotry  
poczytano, Nie z strzajem obciążony,  
Wpada na twarz zemdlony.

### Wkrzyżowanie.

**N**owu cierpi cięplie Namy, do Krzyża  
przemitowam. Boś mi przebił o-  
saczep strugi, Wiodzie zaś Rece y Nog.

### Konkluzya.

**P**anno Ktoraś oćierala, Krew zsiadła En-  
nowi z Ciąłá, Spraw to, że on żywe  
przeżył, Zetrze arzechow naskie win. O  
Panno, Wioślawniona, Łaszi Bożen napel-  
niona, Niech kt rzy cie pozdrowia, Łasze  
Boża przez cie maia. Wszczyń Panno Kto-  
raś w Niebie, ic. Jako wyżej w pierhen  
Cześci.

### Trzecia Cześć Radośna.

#### Smartwychwstań.

**S**mutek się zniemi wesele, Pan po śmier-  
ci żyje w ciele. Wielu u czarta zwirował,  
Wieżniow wolnością dąrował.

### W mebowstąpienie Pánstie.

**N**iech mebo otwieracie, A gosćie nowe  
witanie, Świecnych Woyssó tam wyste-  
puje, Chrystus przed niemi przodknie.

Du

### DUCH ŚWIEGEGO ZESŁANIE.

**B**ezimwie Pánscy Kochani, Nowym dás-  
rem dąrowani, Przymieli Duchá Świe-  
tego, Wogniu z Niebá zesłanego.

### W mebowzięcia Pánny Maryi.

**G**łóć! Pan mied Matkę u siebie, Wśie-  
ta Panná śiedzi w niebie. Od Zmo-  
low zaniczona, Nád ich Chory wyniesiona.

### Koronowanie Najświeższej Panny.

**P**ładzi ja Pán ná Tronie, s. orona ozdó-  
bił strone Zaczyn Niebieśta Krolowg,  
Wszystkie ja Narody zowig.

### Konkluzya.

**O** Panno Wioślawniona, Łaszi Bożej  
napelniona. Niech który cie pozdra-  
wiaia, Łasze Boża przez cie maia, ic. Jako  
wyżej.

### Pieśń o Niepokalanym Pocreciu Najświeższej Panny MARYI.

**Z**awitan Corko Duccá Przedwiecznego,  
Przedziwna Matko Słowá wcielonego,  
Oblubienico Oblubienicá twego,  
Duchá Świetego.  
Nay

Najświętszy Tyś w Najświętszym Kościele,  
Któryś w wiecznym Bogu Syn w naszym ciele,  
Boskie Kochanie niewinnie poczęta,

Panieńko Świeta.

Wszystkie fortuny, wszystkie lasy w tobie,  
Jakiż jesteś w morzu w jednem twym osobie,  
Jakiż w wielkich morze po Bogu w Złocie,  
Nawróciłś i mnie.

Jeżeli nie iśniał firmament gwiazdani,  
Ani słonece było promieniami,  
A tyś świecił niewinnie poczęta,

Panieńko Świeta.

Jeżeli swoim światu Niebą nie stąnely,  
Ani w swych brzościach morza zatoneły,  
Gdy Boska maczocha pągała wążyla,  
Tyś przy niej była.

Wewnątrz w żłobku a tuż przy ścieżce,  
Bez r. w archelowym zarodku przemienista,  
Bez cienia zniży niewinnie poczęta,

Panieńko Świeta.

Ciebie od wieloletni Bog ulubił sobie,  
Zmąży nie widział nia moment w tobie,  
Z Wst. Najświętszego wniósłś w wieczności,  
Światłość z Światłości

Nim przyszedł Adam, stąnal po iednym,  
W piątym, jemu Boskim iedną po prawym,  
Przed wieki była niewinnie poczęta,

Panieńko Świeta

Ja

Jako Królowa w Józefowej Koronie,  
W Królestwiej kacie: tyś w pierwszey ochro-  
nie,

O Syna twego pierwszy odkupiona,  
Nijli stworzona.

Tyś iadawila weśa głowe stąrla,  
Przy twym Poczęciu: która nas posąrla,  
Ezłachetna Judyt niewinnie poczęta,

Panieńko Świeta.

Żadły nas stąrgał lew grzechu pierwszego,  
Tyś nie słyszała y ryku samego,  
Samson. twoy. Syn twoy, rozszarpał lwa  
tego,

Pierworodnego.

Wier przez Poczęcie Panno prosim ciebie,  
Nia wieki z toba niech królucem w Niebie,  
Tam śpiewać bedziem niewinnie poczęta,

Panieńko Świeta,

### Pieśni o Najświętszym Pannie.

Pierś droga cna Panieńko,  
Rozlicznych kwiatów rosnianka,  
Clicznas, pieknaś iak Eilia,  
Gdy sie w środ lata rozgwia.

Przed niego Salomona,  
Rozczko Krolowca Atona,  
Przez Hester figurowana.  
Wszystkie zniży uchowana.

N.

Tyś

Tyś jest iako kwiat rośnący,  
 W czerwony karmat przybrany,  
 Slicznas, pieknas, nadobna,  
 W Petni Kiełhu podobna,  
 Gásnie Słońce w swej ozdobie,  
 Gdy Panno stanie przy tobie,  
 Wleń sie gwiazdy obróć, a  
 Tej śliczności nie zroniać.  
 Wstanieczna kate przybrana,  
 Korona z gwiazd haftowana,  
 Miesiąc też ogniste rogi,  
 Skłoni pod two światło nogi.  
 Balsamie boynie płynący,  
 Dusz ludzkich rany leczący,  
 Ty wszystkim zdrowia dodajesz,  
 Czynieć dobrze nie przestajesz.  
 Niech na morzu hucze wóły,  
 Beda tego żalewóły,  
 Ciebie wzywając serdecznie,  
 Przyjdzie do portu bezpiecznie.  
 Niech na placu Kycerz śmiały,  
 Wada na hartowne strzały,  
 Jak filar nie porużony,  
 Bedzie twa mocą stwierdzony.  
 A gdy przyjdzie do wstępnego,  
 Potkania zobopólnego,  
 Gdzie nie jeden głowę skłoni,  
 Od nieprzyjacielskiej broni.

A choć

A choć będzie otoczony,  
 Od nieprzyjacielskiej stromy,  
 Gdy twej opiece podany,  
 Zdrowo będzie zachowany.  
 Niech z anieru rozjarzonego,  
 Niech w zwoyrotu Bostiego,  
 Nad światem śmierć żarzącowa,  
 Swojej frogsości żałowa.  
 Skoro go twoiego Syna,  
 Nastąpi twoja przyczyna,  
 Wnet iey żagle podniesione.  
 Beda twa łaska spuśczone.  
 Ja też sie gárne do ciebie,  
 Nie odrzucay mnie od siebie,  
 A w każdym moim strasunku,  
 Doday mi swego ratunku.  
 Jezus Chrystus Syn twy w niebie,  
 Wszystko uczyni dla ciebie,  
 Wszystkiego dokazać możesz,  
 Najgrzesznieszego wspomóż.  
 A gdy wspomagaś każdego,  
 Wspomóż też y mnie grzesznego,  
 Wproś grzechów odpuszczenie,  
 Po śmierci duszne zbawienie, Amen.

Supplicá do Pána JEZUSA.

O mój łitościwy, ja człowiek niebezpiecz-  
 ny: Grzechem obrazam ciebie, Nie  
 podźwienem bydy w niebie.

N. 2

Stary



Skłósy, na mnie sumnienie, Ach moje u-  
trapienie: Zem rostkosa zwiędziony, Mar-  
nością zaślepiony,

Chocym się skryć pod ziemię: Grzechow-  
mych wielkie brzemie: Wstać się nie może,  
Przed okiem twoim Boże.

Czeka mnie ogień wieczny, A iam przeć'e be-  
spieczny: Lecz o iak cie przecednam, Gdy się z  
światem połączam.

Czujto to serce moje, Y wiecznie niepokoię:  
Scisniona dusze miały, Zem grzeszył przez  
wieł cały.

Wsałem w kenesciu świata, które iako ptak  
lata: Łagodnie przylatuję, Zdradliwie od-  
latuję.

Ach dość nieszczęścia mego! Do ciebie Pa-  
na swego: Głęboko się utraciłem, Bym nie był  
zatrącony.

Ty mnie możesz oświecić, Chcę się do ciebie  
sprężyć: Możesz przebaczyć winy, Wieru  
twoje przebaczy.

Boże mój miłosierny, Ja człowiek nieczes-  
liwy: Jako ryba do wody, Do twojej mi-  
łości.

Rybie bez wody nudno, A mnie bez ciebie  
trudno: O Jezu mój kochany! O zdrowie  
przebrany.

Że się do potoku kwapi, A ja do twoego  
Bo-

Roku Y ran twoich skład strumienie, Płyn-  
na mnie zbawienie.

Przez twe gorzkie skonanie, Daj mi z grze-  
chów powstać: Przez Zmartwychwstanie  
twoje, Daj niebieskie pokój.

### Pieśń o Skrusze.

**Z**łamiłem kiedyś zarzekł, przez me wszystkie  
lata Zem Pana swego gniewał dla niedo-  
nego świata, W tomem się nie obaczył zem  
mu winien stać, Gdyż mi on dał na świe-  
cie wiele dobra użyć.

A iam tego nie baczył by to kasa iego  
Grzeszcinu przypisywał to, gdy dał co do-  
bre. Ja to mu nie dziękował, Anim temu  
stał W tymem się mu posługach nabywał  
żel żądliwy.

Lecz to nie pochodziło z dobrego baczenia;  
Alte to ze złej myśli, ze złego sumnienia: W  
rozkoszach się kochając nie myślał o Boże, A  
śnaciem już prawie był na stracony drodze.

A teraz mi tego żal mój wszechmocny Pa-  
nie, prośe przymiły łaskawie moje kłówanie:  
Gdy się daie w pokorę twoj świętej miłości,  
Nie rączę już pamiętać moich nieprawości.

Bo ja wiem ięś ty Pan, który wszystko mo-  
żesz, A kiedy komu raczysz y sam dopomożesz.  
Zwiastęzaj tym którzy w tobie nadzieie swo-

maig, A sercem bogobojnym kłsti twej ja-  
daia.

Nakłonię ucha twego Dycze dobrośliw.  
A me opuścisz w mój czas nieczes-  
ny: Gdy kiedyskroć jańwiem scismem  
frąfunkiem, przybadję prośbę Pannie przę-  
bądz mi żratunkiem.

### Pieśń o próżności świata.

**J**Nie nie miłe á serce trośsiwe,  
Mysł niespokojna y checi pierzchliwe.  
Ktośkroć wespółni musi być wżalosci,  
Ják cieni przemna światowe marnosci.  
Ná coż was drażnia balone honory,  
Niechaj przez zuka z oczu mych splendor.  
O coż wam po tym? Lepiej mieścić w skále,  
Nie znać próżności, záprzeć się tey w cále.  
Salom n mady swem przyniotami,  
Wzwał że próżność świat nad próżnościami.  
Do czasu tulto áni się spodzieie,  
We mgniemiu oká iák wśytko znikzeie.  
W coż one posły tál zacne z elem,  
Niechajomym atosem wabiace Szreny:  
Niebo y ziemie tá wśytko zronalá,  
Patrz marna rozkosz iák się nie nádálá.  
Kto niebu śnie, ten światu umiera,  
Zni się wietny do nieao nápiera.  
Nlektó światem jańwarł pákta wiecznie,

Mu-

Musi się z Niebem pożegnać beśpiecznie.  
Sierca ludzkie w coż tedy dufacie,  
Czesto was mnił w czym nádzienie macie.  
Termin osiátn ten mgdy nie minie,  
Dugoli krostoli świat zewśytkim zginie.

### Pieśń druga o tymże.

**J**est zdrádá w świecie, iák w polnym kwie-  
cie wiet ig porzuć: Dusz kochána grze-  
chem zmázána, czas się ocucić. Bua god-  
zim przewymaś wmy, śatan siwe strzaly: Ná-  
dem nacierá piekło otwiera, Stroj meospaly.

Nád zmy trojka, nádz kmeti gorśa, swierć  
ná nas czuje, Nostofy cukruie, jwć obiecuie,  
Kofe gotuie: w tym śarlato, y kmiécie plas-  
ty, iako mol psuie, xrolmi kieruie, Cesarze  
truie, wśedny pánuie.

Obraca w błoto, robaki dáie, Zaczynam  
Szermanom, chłopom, y Pánom, serce się  
kráie: Gdy w treche pláchtu odcierva Sylá-  
chty, arono zielone, Śám ćuka w groby, Márs-  
sa ozdory, trwia ubroczone.

Za.śnie Makti, od pierśi dśiatki śmierć  
wam wydiera, Śmierć iádowita, gdy kwiát  
zákwiátá, wnetże go zrywa. Jás wuchowá-  
mych, synow kochanych, nie dáie zająć, Kley-  
not tak drogi, káje głos srogi prektu odwa-  
życ.

M 4

Pod-

Podcina rosa, iak trawę z rosa, młodzieńcy  
śmienity, Husarza z boju, bierze do gnieiu  
mocznámienity. W boiażni obraca, serce u  
tracá, w smutek odziewa, Rycerz umiera,  
hárce zámiera, krwią piersi zlewa.

Nie da sie prosić, śmierć ni rać wznozić,  
wszystkich zabić, A choć przeżyje twój wiek  
człowiecze, iednak nie mija: Wtuzaj stary,  
ni doznał wiary, umarł w tysiąc lat, Józef  
strapiomy, potom wstawiony, wiedział iako  
żwiat.

Abšalon ałádki, żył syn zlen Mátki, adie  
wschowy urodzić, Wlans tego spłynął, we krwi  
utonął, iak marmur w wodzie, Żółt złote  
wł. sy, od ostren k sy, Ieśa podcięte, krwa bo-  
li pluska, dąbrowe tłuszcza, grotami wspate.

Wásem sie wia, gdy piersi gnia, spresni  
pendrach, Kotami chodzą, gdy hárce zwo-  
dzą z powietrza ptacy: Wesołe czoto, dżumá-  
we w folo, wárgi rumiane Daleko cuchna,  
gdy iłi epucznac, ropa oblane.

Mizjerne oko uszło heroko, twoie parodu,  
Złote winnice, jinne frynice, n ryczne bro-  
dy: Enprys błednieie, Mija wiednieie á twe  
powieki Ety nie máia, uciech nie znáia, gniiz  
ná wieki

Beh. kámlenne, Pierśi zbáwienne, coś  
odań iato, Gdzie wodieczne strony, głosne  
páwony, łore ustaty: Cytry sprochniały, Ar-  
sy

fo zbunwiałe, milezy muzyká, Teraz kościue,  
wcieme pilnie robak teżyta,

Odzie jest płasanie, gdzie rać kláskanie, in-  
se lubości, Gdzie tance mile, gdzie nogi zani-  
te, wáse radości: Bachusie swego, stárostod-  
kiego, winá przbuleś. Pięknich káncow,  
dia szczynych tancow, Młodź nábwawieś.

Czwane kárlaty, drogie blawaty, gdzie  
wáśa eneta, Chlepy nie da prosty, zá wáśe  
tokty, swego odhienia: Czynie zdradzacie,  
czym namawiacie, Młodź nie rozmyśna, By  
sie streńá, sercow bawilá rośkoś pemyśna.

Remmyśne wetu, smáczne pástety, u wi-  
ná drogie, Ná nas godzicie, bo nam mneły-  
cie, rodáctwo swate. Obiadanie sie upiian-  
ie sie, wntchnieć też tego, Czeka cie taka pi-  
tanstwo zaplata, trunku smolnego.

Czera márniesci, marna prozności, także  
ná swiecie, wszystko sie mieni, zle z dobrym re-  
m żmie u Pece, Młodosc czerwona, stárost-  
zielona, także to slynie, Zá twoie poty, u-  
dże kłopoty, także to ginie.

Niechczesna głowa, zrozumiew stowá, precz  
śwáta praamie, Czem piękni słyni, wro-  
stekach pluzi, sercem nie włádińeś: Wbala-  
dą z brodą, niedbáš u Bogá, iakoby Nie-  
bá, Przebywsi lątá, po zepsću z swiátá,  
nigdy nie trzebá.

Bogacz balony, iecz strapiony. w siar-  
czystym lochu, Tak dla srebrnego, troche zło-  
tego, skwarczy sie prochu: Zognia głos wzno-  
si, o krole prosi, małuchna wody, Co przed-  
tym śpiewał, dostątki miewał, codziennie go-  
dy.

Marna prośności, prośne marności, co my  
widziemy, Biada Pnastwo, staro, tyran-  
stwo, ach milniemy Czuli nie wiemy, że wiatr  
goniemy, gdy chcemy świątą, Lecz jawie bit-  
wy, toczy gonitwy, nocna poswiata.

Jużes ibt wiele, grzeches śmieje, przy-  
twey rostkoy, Perły z uroda nie punda z ro-  
ba śmiere to rozproszy. Zostana woln, kurki,  
stodoly, worki natkane, Czeladz bariaty, twe  
tylko śłaty mąry uślane.

Trąski sa dlatki, nie madre Wratki, co ich  
žadaja, No iasim beda, na czym zasieda, sa-  
me nie znaja: Z Rodzica cneao, Cyn nie do-  
breao, rodzi sie czesto, Wshyto przepila, po-  
tym rozbiya, po rośiach lud gesto.

Pierwey chciwościa, potym y złością, swa  
wola pufca, Dni swen młodości, na niepraz-  
wości, spetnie rozpusia: Ziadci utrata, sply-  
wa na brata, swiat nie di breao, Wm. si sta-  
we, Herby, Bulawe z Domu zacneao.

Zginety dawne, dziełne, y sławne, ich Fā-  
milie, A dobry dziedzic, iak prawy Rodzic,  
Do

Dobrem ich życie: Płochosć synowsta, zdrā-  
dā lotrowsta, co pogubiā, Naprzęd kleyno-  
ty, potym herb złoty w wino wrzuciā.

A my kaleni, grzechem spaleni nie nie czu-  
jemy, Wierne więzienie, d oć nas czart  
dnie, nie me widziemi: W pieniazienie tr-  
wan, przemies w Rayki kraj, twe maictno-  
ści, Plac kłopotienie, kupui zbawienie, od-  
stepuy złości.

Rudny Klastory, uboaim stoły chonnie  
wystawiaj i serwom w Bogu, day w two-  
im pręgu wieznie wzbawiaj: Bo wshyto  
strata, co dusz dla świątā, przetołoni medbay,  
Czeczemy dobra, które twā siejodra, refā  
prześle w Ray.

Co ja poimę, że twoy zbior wshyteł, okupi  
syn' trawit, A ciebie snaw, ja twe stodoly  
w piekle nabawit: Czystosc, prostota, y wshel-  
ta enota ta nie jagmie zney pozynowie, wne-  
dy kłopotcie, odchoda płynie.

Tam podiech swiatych, dla grzechow zdie-  
tuch, w Niebie zamiesz Tam twych kłopotow,  
tam z pracy potow, pierśi omysieł. Tam nie  
mak zdrady, buntow y jawad: tam pokoy  
świety, Wshycy trzymaj, jaku nie znaj,  
kādny bezpieczy

Przez twoy bol serai, Jezu moy drogai, day  
nam powstanie, Na śmierć okrutną, kose roz-  
rutną,



rutna, day pamiętanie: Day lamentełmi,  
choynemi łzami, obmywać arzechy, Racz sie  
żłutować, a day oglądać, Ranyście pościechy,  
Złinen.

Pieśń w Utrapieniu.

**U**zam w Bogu to nieś-żesćiu mym, że mnie  
on pościechy, A w tak wielkim żalu moim  
żasćawie rozsławieś: Dobroci mojej płacz w we-  
sele przydawszy rozkoszy, Niepoczyna żła to  
chwila łatwo ja wesproszy. Samia meowiem  
żłakd wiater wstanie ku wodliczney ochłodzie.  
Już upadam ze wszystkich stron bedac naswo-  
bodzie. Nędzyra mi sama ufa myslim na-  
prawnie. Ukazuje do Pana co wszystkim  
hazuje. Choć bym sie ja pod ziemię skrę-  
tę i zawrót w tam mnie dosięgnę. Ale i stożac  
z daleka przykładem grzesznika. A mowię:  
Boże czemuś mnie opuścić niedziuka. Już  
przychodź czas polepszenia żywota moieg Ceni  
z młodych lat na tym świecie czyni wiele zle-  
go Żmłunie się już nadenma o mojej wieczny  
Panie, A do uszu twoich światłych przypuść  
me wołanie. Jedno abym cierpliw był w  
tym to Krzyżu meim, Rządz mnie ty ku chwa-  
le swojej Duchem świętym twoim. Jesli  
też mnie chcesz dosięgnąć, y to wolno tobie  
Dor

Dosięgnąćże pośi rączysy a probuj mnie so-  
bie. Cały dzień cała noc wołam Boże mojej  
do ciebie, A ty niechceś prośbie moiej dać  
mieszka u siebie. Żal mi miłosierdzia twiego  
ultram wielkie meki, Guzem prawie upadł  
wszystek przez gniewa twoiego rzekł.

**P**rawidnie Panie żaginać ratunku potrzebą  
ktorego ja nie pragne tylko Ciebie znieba:  
Twój nie woli polecami y przyznac to muszę  
Miano wielkich pociechy cięści kał odnoże.  
Wszakże ja to od ciebie Żbawiciela mego  
Przymiuję y dziekuie z serca wesolego. Jeslem  
iż wodna trzciną, która wielkimi siłami y foro-  
lata wiater wionie żarżem ja struszy. Albo i tak  
lże żelony żwoni mrojem żdiciu, Od rodząnej-  
go żigewa bywa przez odciuty, Ktorem na żemie  
padny mżacz już nie stoi. Tylko sie tego kumu  
daremmo żwierżbow Żakżeniamoy Panie bez  
ratunku twiego Upadam iako on list od żaga-  
iednego, wczesnym prośie dostatkim opatrz  
mnie mojej Panie. Bożactwa y ubostwa me  
dopuszczaj na mnie Bywaj w wiekim bo-  
gactwie, żaponniatbym ciebie, A żas wielkim  
ubostwie przetkał bym sam siebie. Nie wierz  
żaden fortunici ani też pokłabny, A na każda god-  
żinę spodżiemay sie zdradny, Bo co dżis da for-  
tuna to jutro żojac moje, A żaden cie w nieś-  
żesćiu twoim nie wspomozę. Bo ci co przed-  
tym

tych z toba honnie przedstawiali, nie tobie, ale  
twojemu szczęściu się klániali. Wiele z tego  
przychodzi na sprawiedliwego, Ale go Pan  
wzbawia zawsze ze wszystkich: Strzeżąc aby  
najmniejsza zepszeł jego kości Niebyła o  
brązona z jego opatrzości.

**S**mutne me serce w żałości omiata w arze-  
bach żałuje, co dzień ich przybiera. Na-  
funku dosię dufając sercem płacze, nacie nie nied-  
ba a wrośkość skacze. Ty sam mój Pánie, który  
piękne zdroje życia wylewasz, wypadz grzechy  
moje z grusznego ciała by nie pánowali, A  
w sercu moim nie rośkoślowali. Niech nie-  
przyjaciel z tego się nie chlubi, Nie winat śmia-  
łość a wiedzie do z aub. Ty sam mój Pá-  
nie, z Nieba wysłanoś Dłaczam nánwiedzie do-  
serca mojego. Tym ja śmiałem toba się mo-  
gł cieszyć, Świat opuszcza do ciebie się spie-  
szyć: W mieście z toba w twym Niebie beś-  
piecznie Chwaląc cie Pána na wielki wieków  
wlecznie, Amen.

### Fortuna Prawdziwy Bóg.

**A**lm Pan Bóg mój najwyższy mój  
szczęściem kieruje.

Mając mnie to nie może co mi obieć.  
Co komu Bóg obieć zagrość nie ukradnie  
A ko-

A temu zaś nie obieć z reku mu wypá-  
dnie:

Pomódz by też najwyższa ta mi nie żałodzi,  
Bo stworzyciel najwyższy ja reke mnie wo-  
dzi.

Gdy fortuna bystrołotna swym się kotem to-  
czy,

W ten czas Boga mego ja biorę przed o-  
czy.

Wzywam cie Bóże mój bądź nadszela moja,  
A chciej w całe mnie zachować pod obronę  
twoją.

### Pieśń o Świętym Stánisławie.

**S**tánisławie Polski nasz Pátronie, Twoich  
Ziemców mien w pilien obronie: Oto  
wsmien uprasamy przez cie Boga błagamy:  
Bądź przy naszej stronie. Stánisławie Bi-  
stwie Krakowski wężezem z Niebá na troy  
Naród Polski obacz, jego utrapienie, Obacz  
Koczownic zniszczenie Góśnie Honor Polski.  
Stánisławie Mieczem i sławą ku Dwo-  
żnie odnow aśfekt dawny Wskazka prawie  
spustokąta, chwala Pániska adles ustála: Zły  
lud nieprawy. Stánisławie Pasterzu czu-  
iacy Twa Dwóć armie hárpie Lew rzeżący  
Dobiesiępieńcy w Poganie Przysięgli się pra-  
wie nanie Ciadł Orzeł leżący. Stánisławie  
zba-

zbaroco ludu twego Piástu serce Krola od  
wasnego Rządź Senatemy woskami Cwom  
Pogan z Gzmánkami: Władza Wszech  
mocnego Staniśława Zwiaciadlo czułości,  
Dyamentie mejney stateczności, Koro w stu  
du Pániemkiego Swieco Kochama Bostiego:  
Ogniu żarliwości Staniśławie, opatrz nas  
enotami, Wodowemi, które są katami, Wos  
my niemi ozdobiem, Siedli w Niebie uwiel  
bieni Niedzy Amotami. Staniśławie, Pol  
ski nasz Patronie, Stworz ziemow mien w  
pilney obronie: O to wosm uprakam,  
Przez cie Boga dziś biagamy. Bądź przy  
naszey strone: Bądź przy naszey strone.

### Pieśń o Świętej MARYE.

**G**łówny Boga z wosłości, a dika  
my jego mocy, który raczył dać zba  
wienie, Przez Maryi Narodzenie. Młoda  
Swieta, y nabożna, Włosciwa y pebna,  
Dwadzieścia sie lat smuciła, Albowiem pła  
du nie znała. Ciebie Pan Bog umiował,  
y w łasce swoey zachował: Który czowiek  
służy tobie, Ten będzie krolował w Niebie  
Zle liściea jest na drzewie, y tei iasnych gwiazd  
na Niebie: Ale kropel morystey wody, Do  
le ty masz w Niebie chwały. Nigdom ia te  
go nie słybał, Y w Pismie świętym nie czy  
tał,

tał, By który będzie w potępienie, Który służył  
Bogu wierne. O Młodo Błogosławiona, red  
zauis jest wosłokiego, Pros ją nami wnuka  
swego, Jezusa Nazaráńskiego Ezerokoś  
jest w łasce Bostey, Ty pomagasz duszy każ  
dey, Jasnoscia slepe oswiecasz, Od diabe  
stey mocy zbawiasz. Poćiehyś mnie dziś  
smutnego, Czowieka bardo grzesznego, Al  
bum Bogu służył wierne, A z toba krol  
wał w Niebie. O Młodo Błogosławio  
na, O tobie jest sława dobra, Z ciebie wyśła  
Gwiazda Moryta Nawswietka Páni Aniel  
sta. Z która mi w Niebie kroluie, Y z  
Swieta Trójca wieku jest: Tobie służa A  
niolowie, Y lotni Czerwiniowie. Naczą  
nas grzesnych wspominać, A day własce Bo  
żen stonać, Oswieć dusze nasze w Niebie,  
Ktore się ganią do ciebie.

### Pieśń o Świętym Sebaściejanie.

**S**ebastjanie Swietu Meczenniku, Chrześ  
cianstey Wiary pierwsi uczestniku,  
Wzdrzyj na nasze płaczące wosłanie, Ktobie  
wzduchnianie. Już znam morowe powietrze  
przechodzi, Już młode dżarki y stare nadocho  
dzi, Cwiga sie wrzody przećiro przynadżemu,  
Zetarsztu zlemu. Niektorzy ludzie tak wy  
cho pomarli, Ze y bez grobowo na ziemi leżeli.  
D Nieo

Niektóre tedy do wody miotano, Rybom da-  
wano. Przeko my kłobie piaczkowie wola-  
my, Rącz je oddalić Świetu Sebáštranie,  
Do je powietrze 'od nasen krámm', Mi. zy  
Pogány Przez okrutne u skupá związanie,  
Od bezbożnych twe C. álo strzelanie: W re-  
ce y w nogi w pierś i tákże w boki miales wiel-  
kie meki. Nieczemniku Boży raczcie nas wy-  
słuchać, Abyśmy to mogli otrzymać, Twie-  
go Pana, e co prosimy my twoi słudzy.  
Daj Pánte Boże iucia przed. iwienie, A na-  
bożnie w przynadach zetrwane, Z toba kro-  
lowanie. Bo śmierć okrutna ták nam bar-  
dzo grozi, Ze niektóre ludzkie w potępienie  
wodzi, Już bráci naszych ám teś siostr nie máś,  
Ktorzybykolwiek pochwaliliby nas Daj Je-  
zu Chryste miłsien siołu, Pámmo Marya  
raczcie nas wysłuchać, Bproś nam w Niebie  
wejote mieśkanie, z Bogiem kłolowanie, A.

Pieśń o Błogosławionym Jánie  
Kántym

**D** Pánie BOŻE Wszechmogacy, Pro-  
śmi racz nam być pomocny, Ná wy-  
stawienie świetego Doktora Jána Kántego,  
ktory w Kećiach był zrodzony, W cnotach z dzie-  
ciństwa cwieżony, Od Rodzicow bogobyn-  
nych, W to Jákmuznie świetey hoymnych,  
Miał

Miał z młodu ducha świetego, Wspan dar-  
do serca swego, łącząc oraz z náukami, Mo-  
dłitwy świete z postámi, W tym słuchac że  
złoty Bosten, W cney Akademien Krákow-  
stien, Młody sie cwieczy iát pchczóá, Bierze  
mód z rożnego iotá. Biegl iát iania prze-  
del chema, Kiedy ien skóńce doarzewa, Tam je  
w cnotach y w mądrości, Wroś z Bostien o  
pátrznosci, Bedac Doktorem Vismá świe-  
tego, miał sie zá namuzskiego. Tam w cno-  
tách wszytkim przodkował, Prośnowania sie  
wárował. Dyscyplin czynił gestę, Cho-  
wał posty ostrzegę, Miał chlebie z woda prze-  
stawiał, Z siebie innym przykład dawał. Gdy  
widział niedze bliźniego, Szata swa okrywał  
iego, Ubudwie z nog swych rozdawał, Z por-  
cy swa im dawał. Wdzięń Náródzienia  
Pántiego Płascem swym okrył nagiego,  
Tuc ledwie w dom swoy zandzie, Wschowa-  
ni swym tenże zandzie, Dwo zaotá w wielkie  
cnoty, Zápráwiał sie z swey ochoty: Wsły-  
miał w oczách, skromność w mowie, Inse  
sprawy ktoś wyprawie. Mełi Páństien roz-  
miesłanie, Miał zá wielkie ukochanie, Z  
Mátki Bosten jał srogi, Gdy umierał Syn  
ien drogá, ktora też w nim sie kocháta, Jámmie  
gdy z nim rozmawiaá. Syná swego mu po-  
długac, Mądrość Bosta jáleczágc: Przeko słus-  
D



Bog swego, Wstawił ięsze żywego, Wie-  
 la cudów rozmaitych, dla cnot jego znamie-  
 nitych. Gdy Dzierka z mlekiem strasza,  
 Dżban, rzekł by co z'ou ta, z wnetwisto z  
 mlekiem cały, Czym Krafow był zadumiam.  
 Przestrzegat sławy b'iego, Jak żerzace  
 oka swego, mówiac: mi ten nie nadgroda,  
 Kto na sławie temu si. dsi. Miedzac mi  
 cjas zerzcia swego, Mysł a leba Ametlicao,  
 Z koscicline wjial obrzedu, Zeretyctie pniac  
 bledy. Oddat za tym Dura cnego, W res-  
 ce Bogá Stworze swego, W mebo z dawa-  
 ła prowadzomy, Z Ametlicim piemem czo-  
 my. Po śmierci przy eas ciele, Bog dobro-  
 djestwo czynił wiele, Lepi, dremu użda-  
 wieni, Z umarli są wsterekeni Odhis to go  
 wśowa w wierze, Wchotło świadnie p'it  
 bierze, A. b'owiem oraz odn. si, O czo wieś  
 Bogá pr. si. Przetoś radore twa Kato-  
 wie, Ktorzys gdy uezyl wypowie, Waj tak  
 wiele Ludzi swietych, Z postod siebie w me-  
 bo wśietych, Wśiwanyke ich w swen potze-  
 bie, nandśek pomoc, pewna w niebie Z  
 chwał w nich Bogá swierznego, w Troncy swie-  
 tej iedynego. Jezu Chryste przez zasługi, Na-  
 na z Kietow twego slugi, O dpuś nake prze-  
 winienie, Day wielkuste zbawienie, Amen.

Pieśń

## Pieśń o Świętym Francyšku.

W Anue Onca Wśechmocnego, Syná,  
 w Duchá Świtego, Bogá w Tron-  
 cy iedynego, Zaken Francyśká Świtego.  
 Chorałym iest mianowany, Francyśek slugá  
 wybrany, Ktorey sam chcac wżgárdził siebie,  
 Z za to krołue w Niebie. Mojem miáno-  
 wac Mocerzem, Francyśká z tego orešem,  
 Dreke tego Świtego, Pokora cierpliwoś-  
 ica z Wśizy Młásta był rodem, Cnot  
 w. Kt' b człowiek powodem Ten miał Onca  
 takowego, Zronił mu wśego dobrego. Ku-  
 piec wem sie Dziec barwił Francyśka, też w to  
 był wprawil, Aby na kupi przestawał, O to  
 ubogim rozdawał, Dziec sie o to rozamawał,  
 Przed Wstupa ica przyzwał, Tak miał  
 przysiac Doci swemu, Ze nie miał bydzi Sy-  
 nem jemu. On wnet przysiege uczynił, Mo-  
 wiac adyiem te zawinił, Doci wśiustke dacie,  
 W wś. siennen sam zostáie. Zesze Świe-  
 ty tak powiedziál: Parie Once abys wie-  
 dziál, Ja Oncam Bogá w Niebie, Gdy  
 mnie oddáal od siebie. Zá tak wdzięcznemi  
 słowámi Ciesnił Biskup rámienámi: By-  
 sie tak wárdzo dñrował, Gdy te przysiege  
 zjumał. Pogárdził Onc wśie wśeści,  
 Także wśytkie marzności, Lekce wáżac sre-  
 bro,

D 3

bro, złoto, Niedbał on bynamiem o to. Za-  
czął swoy Zakon szczęśliwie, We wszytkim bez-  
dug ciępiwom, Na modlitwie trawił łąką,  
Opuszczył prośność świata. Pisał swoy  
Zakon statecznie, I kiedł do Nymu biespie-  
cznie, Prosił Papieża świętego, By po-  
twierdził Zakon jego. Niechciał Papież  
wiedzieć o tym, Przeż sen mu Bóg zjawił  
potym, Wstańszy kazał przywieść sobie,  
Graniczką w nowym Zakonie. Błogosła-  
wił iemu sławnie, Zakon oznajmując iawnie,  
Który jest z niego zaczęty, Niechaj go Pan  
strzeże Świąty. Zatem się szczęśliwie wro-  
cił, I Bracia swoi pilnie uczyli, Do Poga-  
nów posyłał, Chrystusa opowiadając. I  
sam się do Pogan pusił, Ewangelien ich  
tamtę uczył, Pragnąc dla Boga swego, Re-  
czennikiem zostać jego. Chciał iść do oama-  
wielkiego, Poganiin widząc statego. Wie-  
nie iemu odpuszcł, Do ognia mu nie depus-  
cił. I tak Poganiństwo opuścił, I do swoich  
się powrócił W puszy na modlitwie trwá-  
jąc Jinná niepoaody cierpieć. I zwierzęta  
go słuchali, I ptasząt gdy śpiewali, Kiedn  
na modlitwie bywał, I lmski, gdy im ro-  
skazał. Tam na aoracy modlitwie, Od-  
niósł meczennstwo obfite, Od Króla Pána  
nád Pány, Jemu dał swe święte rany. Sprá-  
w

wsia to łaska Boga, Náná w boku iako roza,  
Stwarte nogi y ruce, Wiego przenawświe-  
cen Rece. Przebywał tu na tym świecie, Z  
tymi rany przez dwie lecie. Bileś w sobie  
wielka mądrość, I Boga za to dziłując. Do-  
słó pisał o stałości, I co hriekha o czułości,  
Dost, y trzećność to zabawa, Popiół z chle-  
bem to potrawa. Jnnie Jezus tak znacznie  
czcił, Niewymownie sobie chwalił, Gdzie  
znał kartę zdrapana, Strzeż by nany-  
m iey nie zdeptano. Gdzieby na karcie pi-  
sano, Jnnie to srogi mieniono, Wolał jeby  
to spalone, I niżby po tym deptano. Nád  
bydłatkiem się zmiłował, Gdy kto bóránka  
zabić miał, Y tego śmierci żałował Ktore  
czesto odkupował. Ciepny, chremny, tredo-  
wam, Uzdrawion jest bez zapłaty, Za świę-  
ta modlitwa jego, Tak Bóg uzdrowił "áde-  
go. Ktorzy ten żywot czytacie, Albo Ka-  
żáma słuchacie, Wnęserpnucie támo chto,  
Coby się wam tu nie zdáło I tak żywota  
dotknęty, Bógu Dnu się polecił, Już się z  
światem rozstawać, Namniha Bracia  
żenając. O wielebnym Zakonniku, W Pá-  
nie swym Meczenniku, Nącz się modlić dás  
za nami, I za wszytkie Chrześciany. Bo-  
wesela dás zażywać, Na nanywesela twarz  
patrzás, Byśmy tak szczęśliwy byli, Na twe  
D 4 we

wesele patrzyli. Amen Jezu Chryste Królu,  
Wyślij się z tego podola, Bez arzechu w Nie-  
bo dostaj, Z toba wiecznie królowali, Amen.

Pieśń o Świętym Staniławie Koście.

**N**owa Jutrzenko Kráiu Cármaciego,  
Drogi kienocie Królestwa Poistiego,  
Bądź Staniławie miłe pozdrowiony, Kwa-  
teczku Nianki bądź błogosławiony Kocha-  
nie Boga w Troncy iedynego Wcécho Mát-  
ki Króla Niebieskiego, Spraw o co proke,  
aby serce moje, Pragnęło zawsze Boga iako  
twoje Miłością palak BOGA Wcécho  
mocego, Błez iłierki oamą zbawiennego:  
Nie trzeba woda zalewać miłości, Twego  
gienia nake niech pani wnetrzności. Jasność  
twej chwali między ludźmi słonie, Słodkość  
twej cnot na wskutek świat płynie, E pusć  
Krople z Boitien łaski pragnacemu, Daw z  
rak twych Panu w rece studze twemu, Weso-  
łe Niebo wskitko się radnie, Gdy Kości-  
ka Boga na reku piastuje, Nierze z Amelstich  
rak gościa miłego, Kości odrobin, udiel z  
słoty twego. Dla twego Pánnie Kwiaterzka  
wonneo, Dla twego Jezu Kości kochane-  
go, Niech łaská waśa zemskad mnie wtoczy,  
A dusze moje z Begiemstwem śiedneczy Kości-  
ka Kościwna, Perła Jezusowa: Na firmas-  
men

menie iánnym Gwiazdo nowa: Daw mi  
Jezusa twe słodkie kochanie, Biał rzeziwiny  
płacz, nájcie wzdychanie.

Pieśń na Część Błogosławionej Sa-  
lomei.

**G**dy Wirydarzu Anielskiej czystości Pe-  
ren Jezusa, Máry miłości, Błogostá-  
wiona Salomea ciebie prosimy, rácz błagać  
já nas Boga w niebie, Czczesz nas nader  
Świała Heroini, Wielkie Bog przez cie  
światu cudá czyni, Tyś pierworćm wieku  
młodziejnego, Kościwną perła Pánnie-  
stwa twoiego, Barontowała w cnotach po-  
boiności, Kości palące promieniem mi-  
łości, Bogaard ci Pánnie posłubiła, Gdy  
ślub czystości iey sáma jwsćila. Trumfá-  
torko cielesnych lubości, Dwámentowa tar-  
ca twój cástości, W śichym Maszontu me-  
nie ustremiła, Dnegoj do tej cnoty przewabi-  
ła Tobie cheroby wskitkie ustapiu, Chro-  
mi chod ślepi wśrók, cáie obeymnia, Od toni  
śmierci wyrwane brzemienie, Wławił po-  
ćieche dziekuja, cod liennie. Weyrzpi ná  
Poistie prawnie konaraca, Kátny przeczyna  
twa mészaraca. Tobie dni śmierci z Nie-  
ba obawione, O złoto w eamii trzykroć prze-  
czekzone: A gdys już Duchá w Niebo, wy-

puszczała, Bogą Rodzicę obecną widziła,  
 Na swoje ręce wdzięcznie przyjmująca, Ją  
 iasną gwiazdę w Niebo prowadzącą, Mien  
 nas w opiece błagaj za nas Bogą, Niech  
 nas nie trapi ziemiąka żadna trwoga, Amen.

### Pieśń o Świętej Maryi Magdalenie.

**M**aryna Magdalená w świecie sie kocha-  
 ła, Grzechnicą, wstecznicą przez dłu-  
 gi czas trwała. Żył w ten czas na świecie,  
 gdy sie już narodził, Jezus Chrystus Cyn  
 Boju po ludzkości chodził. Zrąfunku ślę  
 w Bożnicy słuchać słowa jego, A Pan uczył  
 pokory przystąpił do niego. Z tak świat o-  
 puszczoży wszystkie marre stroie, Łanuchy y  
 Młanele, kosztowne pokroje, Chrystá nastła-  
 dowala widząc cudá jego, We wszystkim us-  
 ługuje, cierpieć wiele zleco. Widnolzą-  
 mordowani, pod krzyżem leżała, Młazac,  
 Krzyżac ustawnie rżewno narzekała: Al ja  
 też noc nádektá, w grob Pána włożono: Z  
 tak przez całunę noc z ármátą strzeżono,  
 Názáuntyz bádzo ráno, drogic másić wśia-  
 wszy, biegła stókiem do grobu, staneła we-  
 stchnąwszy. Chciała Ciało pomazać, nie ma-  
 Pána w grobie, Wśieró Pána nie ma-  
 lamentuie sobie. Czuka wśedzie y pta, po-  
 rogodzie chodzi, Wyjezo czleka pretko kme-

mu godzi: Mowiac ślyś Sareduku tyś wziął  
 Pána mego, Powiedz gdzieś mi go podział?  
 on nie rzekł niczego: Zucen woła y prosi,  
 w tym sie ozwał do niej, Poznała po głosie  
 pretko zniknął od niej Z ślę do Zwołens-  
 młew wszystkim ogłaskaiać, śem z Pánem ro-  
 znamiała rzewniwie wołając. Pokła potym  
 na puszcza, tam pokutowała, Grzechy swoje  
 do śmierci w lesie opłakała. Bierżcie praw-  
 ślad arzeżnic y iáwno arzeżnice, Z Maryny  
 Magdaleny, z ten iáwno arzeżnice, Ktora w  
 Niebie przebywa od Aniołów święta, Nacz  
 sie modlic za nami Magdalenó święta,  
 Nacz, nam zjednac u Bogá grzechow odpu-  
 szenie, Abyśmy też mogli mieć Niebieskie  
 obárwienie, Amen.

### Pieśń druga o krzyżu.

**M**agdalenó przepuść mnie má Pátron-  
 ko droga, do Krzyża Pána mego  
 Prawdziwego Bogá. Nádaby w kámp-  
 nien twen má duszá trwała, Swoce swego  
 Jezusa miłe obławiła. Złotem srebrem po-  
 gardzam drogiem perlami, krzyż Pánstki u  
 mnie klejnot jest nád klejnotami. Al zaś ty  
 leao Krzyża moiey nie poznala, Gdyś czasu  
 Młeki Pánsticy puścić go niechciała. Poty-  
 mes w tej iástem iákg rostos miała z Krzyża,  
 kto



ktorych Anielska reką zastawiają. W niegoś  
dni i nocy, w dzień i w miesiące Strawiła, tak-  
że lata po sobie idące. Krzyż miałas i ro-  
stokos przy nim zajmowała, Dziedziesci lat  
na puszcy przy nim nie testowała, Co wiekła, u  
Krzyżas to sobie zastawiła. Jes siedmifroć  
na każdy dzień god Niewstych zajmła. Włosz-  
nik też twój Jezus sam cie swa osoba, Nā-  
wiedzał wianitym mienściu, i rozumował z  
toba. Proszę nie rącz w tym bądź przeciwno-  
na i swaga, przypuścić mnie sobie pod Krzyż  
mā Patronko droga. Podzi obłapić iko pro-  
szę Krzyż Chrystia mego, E oćiaś ty to ten  
Krzyż jest dla Kochantow teo, He ena z tych  
Kochantow pominę jednā bniā, która z pra-  
cā nālāżky ten Krzyż obłapić. Obłap też  
ty duchownie Krzyż tenie wrađości, Zmes co  
nā cie przypādnie z Wostien Opawznesci. Jes-  
le nā cie frastunki, choroby, ubóstwo, Womrac,  
dżiatki, maś, bracia, poawreć demostwo, O  
to maś Krzyż me ieden, przypuść a z dzie-  
kami, Jesli między Panikieni chceś być ko-  
chanckami. Wo wiedz pewien że teo Pan  
Jezus misuje, Ktorego przez rozliczne przy-  
gody probuje. Podz ty droga Krzyżowa a o  
nie sie pytas, Chodź, obłap i pocatun, pokre-  
nie go witay. Witan Krzyżu mego słodki,  
moje odkupienie, Tyś pociechā, tyś radość,

tyś

tyś moje zbawienie. Niechże przy tobie be-  
de wędnie, także w nocy, A ty Jezu bądź przy  
mnie dodan mi pomocy. Albyś gdy wیده z  
ciāś a siemi dam łosci, przygiat mnie w pa-  
łacie swe Niebieskich radości. Albyś z On-  
cem i z Ducl em społecznie El walitā, i z  
Cwytymi nā wiek wiekow wiecznie, Amen.

### Pieśń Stárodawna S. Woyciechā.

**B**ogárodzicā Dziewicā, Bogiem osła-  
wiona, Marya u Twego Synā, Wo-  
spominia Wiatko zwolona Wiaro wczys nam,  
spuść nam, Kyrie eleyson. Twego Synā  
Chrzęcielā, zbowi czas, Wstys glosi, nā-  
peli mysli czelowiecze: Wstys Modlitwy cie-  
bie prosimy, Do dācz raczy, i go prosimy  
dā nam na świecie, zbriny pobyt po swos-  
cie Niewstych przybył, Kyrie eleyson. Narod-  
ził sie dla nas Syn BOŻY, W to wies-  
zys czelowiecze każdy. Z przez trud, BOŻY  
swoy lud, odgił diablu straż, Przydāł nam  
zdrowia wiecznego, Staroste z kowal Pie-  
kielnego, śmierć podiāt, wspominał nāń, nā  
czelowiekā pierwszego: Tenie trudy cierpiāt nie  
żmiernie, iefce był nie przyspiāt zā wierne,  
alś ci sām BOŻY Zmartwychwstāt. A-  
damie ty Boży kmiēciu, Ty siedziś u BO-  
GA w wiecu, domiesć nas swe dzieci, gdzie  
kro-

Erolina Ameli, Tam radość y tam miłość,  
tamtędyż Twójce, Amelickie bez tona,  
Tuc się nam jawiło diabelskie potępienie,  
Ni seebrem ni złozem nas diabłu odłupił, swą  
mocą zastąpił: Dla ciebie człowiecze, dał  
Boga przekłóć sobie, Boł, Niec Nadze obie,  
Krew S. kłó z Boku na zbawienie człowieka  
czy tobie. Bierze w to człowiecze, ił JE  
BOG C. rozt prawy, cierpiat za nas Nias  
ny, Swo światu krew przelał za nas Chrzes-  
ćiany. O dušo, o grzeszynie, Cam BOG  
piecza o mien na, diabłu ja odenma, a gdzie  
sam przebywa tam ja kłobie przynimowa kłus  
nam czas godźma grzechow sie karac, Chwa-  
te Bogu dać, ze wsłuszkieniami siłami Bogami  
kować mam. Maria dziewico pros Syna  
twoiego króla medieckiego, aby nas sucho-  
wał odewsego ztego Wskryś Św. ci pros-  
cie, nas grzechow wspomacie, Bosmu z  
wami miękali, Panna BOG A chwalił,  
Teas nas demiesciu JE B Chryste miły,  
byśm z toba byli, kedy sie raduia wsłuskie  
Niebieskie sły, Amen, Amen, Amen, A-  
men, Amen, Amen, Amen, Tak BOG  
da byśm posł w sły w Nasy, Wdziekro-  
wiz Św. ci Ameli.

Pieśń o Świętej Rozalii od Moro-  
wego Powietrza. Na tę notę iako  
o Świętym Francyšku.

**P**rzezajna Księżna Dzierwica, Rozalia  
Pustelnica, Ze krwie Karola Bielskie-  
go Cesarza Chrześcijańskiego Pogardziła do-  
statkami, Dworem Państwieńskim przejętą-  
mi, Na pustynię się udala, Wiekszenie iey  
brła stala. Tam ien z Chrystusem zabawa,  
Krynica, żyłko potrawa, Towarzystwo z  
Ami lami, Niebieskimi Dworzanami.  
Tamże w Chrystusie zameta, Tam ien po-  
grzeb tam mogiła, Snać rekami Amelickie-  
mi. Gdyż nie mogła bydz ludziami. Zata-  
iona przez czas dluai, Trefunkiem Bożiego  
Kugi, Wdy sie nabożnie przechodził, Wnet  
na to miejsce naqdził. Dyznamy sie Pans-  
no świata. Ktoey Dusá w Niebo wyjta,  
Tu moie ciało złożone, Rozalicy ták zezzone.  
Przemiesione światu Ciało, Pożęcinwie iat na-  
leżalo, Do Kościoła Etolecznego, Pápor-  
mu Miasta zacznego, Tam odniesli swe po-  
ciechy Wdy Pan Bóg karat za grzechy, Pla-  
sa se ga śmiertelności, Wbedlug swey sprá-  
wiedliwości. Jest w Kráowie cząstka zna-  
czna, Kości ten Św. ien przeznacná, w Ko-  
ściele Św. ien Bábary, O iak to sa wielo-  
kie dary. Pietnasce lat ius minelo, Wdy sie  
ius bylo zaczęto, Ze powietrze pretko zgaśto,  
Wdy tam ludzi z przęba ząslo. Rozalia  
Pustelnico Chrystusá Oblubienico, Do cie-  
bie

bie sie uciekam, Natunku twego ładamy.  
 Natowatas Encolia, Natuy także Wolo-  
 mig, Od powietrza morowego, Y przypadku  
 gwałtownego. Oto powietrze morderne, Nie  
 ieden w zdrowiu swankne Pożera smieć  
 nieuzyta, Y słowa sie nie dopyta. Miałeś  
 czkła, wsi, żatopnia, Drzewem y strąta wa-  
 ruia, Nie przostepny wara tobie, Niebez-  
 pieczno o ten dobie. Pała chałupy strzela-  
 ia, Żarzących wyłaczają: W polu w bu-  
 dach ich zabawia, Niewezás, jumo bezupła  
 strawa. Jeden sie drugiego chom, Dálekto  
 od niego strom, Návret locham przynaciel w  
 tátim rástie meprzynaciel. Chodza po zaplo-  
 ciu krzyczą, Al prawie co z gária rzeza, Wy-  
 mes poday, kłutek chleba, Wódzick mać zapła-  
 te z Niebá. Etráchem wielkim zatwożeni,  
 Głodem y niedza scisnieni, Nako bndto u-  
 mieraia, W polách lasach sie tulia. Enac  
 y pogrzebu nie máia, Ciála zwierze pożeraia,  
 Alboi tej oskani, Ciagna w dol także ier-  
 dziáni. Jákie ferce przynacielow, Pobożnych  
 Obmátelow, Pátrzac na tálic karpane,  
 Ciála członkow rozpawane. Al choc ciálo  
 ná to przoidzie, O duše strách wielki idie,  
 Bo bez swietnych Sakrámentow, Schodzi  
 wiele tych momentow. Spowiedzi napomi-  
 nania, Ktoby czynił rozważania, Na one

dro

droae dáleka, Nie maś kłobo žegná reká.  
 Alu swiece ni Pássrey, Alu żadney áwerysi:  
 Chryste Jezu rácz bndi z nami, By nie brli po-  
 tepien. Przeczóná Pámm Maryi, Jákie  
 Swieten Rozálm: Niech nas od powietrza  
 brem, Od gniwui twego zástóni. Amen z  
 pláczem rzeczime wśńken, Y márl śasiedzi bli-  
 sen: Aby sie w Niebo dostáli, Z Bogiem wiec-  
 cznie kłolowali.

### Pieśń o wieku Człowieczym.

**C**Wita mierscha, bieśa láta, lud sie młodo  
 schodza z swiata: śárfsy dńis káśdn niś  
 wieczora, śonce mżen do wieczora, Miesiac  
 nie taś swieci w nocu, choc ma gwiázdzy ná  
 pomben, nie táśna hára pówiátá nie celuie  
 żma láta.

Żuś z południá wśńtko niśen, człowiek  
 brnie do kresu bliżen. Śiemá mien urodzáie,  
 wiet dńisienśy młdy lud daie, wywiodli sie  
 lata damne, stáre czáim złote ślawne dńis náś  
 śálm otomiáne, náśe śeżesćie malowáne.

Niebo sie kéláne státo, reśe zbożu zátrzy-  
 máto, mártá sie pierze od śłóncá, nie dodáia  
 látu wienca: dżiatli chowa ná obrok, że zno-  
 wego co do roku wśńtko sie nam opáť wiedzie,  
 śiedziemy tu láť ná łódzie.

Żywioły niespráwiedliwe, Márs z Gá-  
 P turs

turniem żywotnie: rzadza młodością w światem,  
tłumia młodość z ten światem, snadź już  
wiel ostati schodzi, Chłodno na bezudle  
chodzi, żagle tamie, wie kotwice: gdzie chce  
tām sypie grānice.

Wależ w dūs młodość z stārością, młode  
łos o reke z przedłością: wiātro od zachodu  
wiel, ludnie w młodości arzbiera, wleś lā-  
tā wprzodzaia, częś stārości wyrzadzaia,  
kwienie ałowa, kwienie broda, płynie mł-  
dość iāko woda.

Chwiciem sie iāko trzcina, wiel nās iāt  
pātecznā: gdy już było zbierać z pola, ree  
popałi Czerwolā: znouu Kincerzā dñciātko  
przed nim barcuie kozłatko, wzdycha młodość  
wspomināiac, nā kozłatko pwaladaiac,

Prześiadł sie z łoniā nā łezło, nā leciech  
mu, bardzo jeśło: geś go chodzac hezpie w  
noai, przed tym mu lew nie był jera. Zeaar  
mu godum bue, pieśet pod nim lożac wnie:  
śmierć nān wola wleś siwe brzemie, w ziemi  
koniec człeka, z ziemi.

### Alt Struchy.

Żal mi BŹE hezście iedyne,  
Żem cie kiedy w ktora godzine,  
Dobro moje niestonczone grzechem ob-  
rążat,

Me

Meke tweie, kreu najsuietsha lekce po-  
ważat.

Enś z miłości reke podawał,

Gdy sie grzechac czärtu oddawał.

Gardziem ma ach niebezpiee grzechne stwo-  
żenie!

Judašowškie, Kainowškie, āch pokolenie:

Poprzyśiegam wiecy nie bede,

Poprzyśegam arzebow pozbede,

Toko rācuu miosie dñia Marka liści,

Wstac me moae, ady nie podał reki z miłości.

Ginie grzechny gdy cie nie wśnwa,

Z łez hoynych gdy nie wśnwa.

Sebrze plāczac miłosierdzia: ty blagaj Synā,

Se nie gnie arzeka dñia twoiā przyczynā.

Wiec ja tobie Jezuu oddaie,

Wiatko Świeta gdy zgrzeć owo wstaie.

Nie wpuścay z twej cielei by nie zainetā,

By nā wieki Synā twego y cie nie lżyā.

### Pieśń o śmierci.

Niech monarchowie Miāstā swe buduiā,

Niech ie murāmi zewśad ocerkuiā:

Zā nie u śmierci mury y pārkāny,

Z mocne ściāny.

Niech wostāwuiā Zamki niedobye,

Niechay fortece stawia zūamienne:

P 2

Śmierć



Śmierć z błotem zmiesza marmurowe gma-  
chy,

I złote dąchy.

Śmierć drzwi żelazne w bramach wystamuje,  
Do Potentatora śmieje przystępuje:

Śmierć się nie lekka Książca u Pána,  
Zmi Hermána.

Śmierć na Cesarstwie nąchodzi pałace,  
Jak chce przechodzi we drzwi niekotące,  
I w pałacach się Cesarz nie osiedzi.

Śmierć go nąwiedzi.

Śmierć Króla z Tronu w chmurach tronu  
wsądzi,

I Młaiestatu w ziemie zaprowadzi:

I rękę Cesarstwach, Sceptum wstracimowa;  
Piaściem przyskromowa.

I drogą Purpury śmierć Króla wyznaje,

Złoty Korony ziemie posypuje,

I głowy Cesarstwach wstętko rzuci w błoto,  
Perły u złoto.

Stań Wielorybem na morzu alebokim,

Badź Orłem bystrem pod Niebem wyso-  
kim,

Badź Salámandra á w ogniu czołan się,  
Trzem nązywaj się.

Śmierć w ogniu, w morzu na powietrzu ży-  
wi,

Trudno przed śmiercią skryć się człowiekowi,  
Wszyst

Wtedy cie porwie oná, do grobu powlecze,  
Niedźmy człowiecze.

### Pieśń o Sądzie ostatecznym.

Nieście posłuchać tej sprawy, która się  
w on czas obławi: Gdy Pan Chrystus  
na swoim sądzie żywi u dobrym pląciec będzie,  
Etana przed Sedzia grzechnicy, á beda się  
funkcie wstęscy, bo im sumnienie ukáže, iż Pan  
Bóg ja grzechy karze. Etana grzechnicy,  
przed nim sprawiedliwość zmiłosć: dżiem;  
jedną na stronę Sedziego, á druga wedle grze-  
snego.

Gdy tak stana obiedwie, pocznie mówić mi-  
łosć: dżie ja grzechnicy chce do ratować, kto-  
ry niechciał pokutować. Nacj Pánie na to  
wspomnieć, iżś raczył ciáło przynac na twe  
Bostwo z Panną czystą, co świadcza Pro-  
rocy wstęscy, Cierpiátes z mładosci wie e, na  
swoim Nawsiewiełkim Ciele: á przeto dla tej  
miłosći, przepuść człowieczy krewł: sćci

Bo iesli byś na to baczył iż człowiek Zakon  
twey awalcit, każdy taki winien będzie na  
sprawiedliwym sądzie. A powstáwko sprá-  
wiedliwość, imie skáżiwé na ludzka złość, mo-  
wige: nie ználi cie Pánie, przeto przepuść  
swoy gniew na nie, racj osadzić sprawiedliwość,

P 3

wsy

wszystkie martwe y tej żywe: Ktorzy Twój  
Zakon awateli, według swych woli żyli.

Cierpieles ty Pánie domi, przeto ie ius  
chcien ukroć: aby swa zaplate wzięli, a ná  
wieki zaginełi.

Milosierdzie przystapny, oblicze swe ná  
Kłomny: rzecze ku sprawiedliwsci, chcec iá  
odwieść od swobości. Sprawiedliwosci Bo-  
ska czemuś at bardzo a rżta przeciw czo-  
wielowi grzesznemu, miłosierdzia prośace-  
mu.

Zalós ná tym málo miáta, iżebyś ták dlu-  
go kara á á: tak człowiek dluo grzeszył, póli-  
tu na tym świecie był: sprawiedliwosc ułó-  
sawin poczeła mówic powstawy: nie tak  
sadyś miłosierdzie, chceś osadzić, sadyż niewie-  
nie. Tak sady i Pan Bog jest wieczny,  
przeto wielki cieniem grzeszy: wieczna me-  
te będzie ciepiál, iż wiecznego Pana gnie-  
wał.

Stysac arzesni te rozniem, sebsa ná  
dol swoje atowy coesmy dítalau, iżem tak  
w grzechách trwáu: dís nam íal coemy arze-  
sili, woli twiercy nie pełni: dalem wam  
swe przykładnie, a woście przećie a zefili.

Przeto dzis dla waszy kłosci, idzie od mey  
obliczności: zdawam was ná zátrocenie, kto-  
remu nie jest stonczenie. Sentencya káto-  
sna,

sna: kadney świeciecy nie iest równa: kto-  
rey sie człowiek boi, gdy wynidzie przed sad  
srogí.

Tey sentencyi stráśliwey, Chryste Sedzio  
sprawiedliwy rácz uchewac Chrześciany, dla  
Ktorches podiał rany. A przez swa nazy-  
drożka Męce, rácz nas przynac pod swa reke:  
bysmy sie tobie dostali, z toba wiecznie krolo-  
wali, Amen.

### Proza za Umárlych.

Dzien on, dzien gniewu Pánstkiego, Swiat  
w proch zetrze, swiadkiem tego, Da-  
wid z Sybilla wszytkiego.

Et iách przyidzie od wielmożności Pánstkich,  
gdy przyidzie wsrogości, Eadyć y nanymany-  
se kłosci.

Trabá atosi oarennego, W zbudzi y u-  
márlych kádego, By wstál przed sad Pá-  
ná swego.

Zdumiecie sie przyprodzenie, Ydy w wsh-  
kie Pánstie stworzenie, Wstanie na lezby  
czynienie.

Kstege przed sad przynieść káza, Wszech  
ludzi grzechy ukáza, Wdye według nich nas  
połarza,

Wszystkie zbrodnie zátáione, Boda swiá-  
tu obáiwione, Y wieczna háńba zefzone.

Co grzeszniś na ten czas rzecz, *O* doś-  
go sie uciecze, *O* dzień dobrym strach depieczę,  
Krolu strasliwym co same Zbawiaś darmo  
swe wybrane, Zbaw mnie dobro nieprze-  
brane.

Wspomni Jezusa z łaski swojej, *Zem* przy-  
czyna drogi twojej, Nie truć mnie d.a. zło-  
ści mojej

Mnieś szukał gdyś spracowany, *Siadł*  
dla mnieś ukrzyżowany. Niech nie gine na  
ślad zdany:

Sednia zembezienia słusznego, *Nącz* dąć  
dąć odpustu swego, Niechaj rachunku me-  
go.

Wzdycham jako obwiniony, *Wstyd* mnie  
ją grzech popelniony, Odpusć Boże niezmie-  
rzony.

Twoś Mądadlenie odpusć, *Twoś* lotra  
w łaskę przypusć, Mnieś. e. z Niebą usność  
spusć.

Niegodzienem słuchu twego *Lecz* odpusć  
z raczenia swego, *Bym* uśedł ognia wie-  
cznego.

Nie lićz mnie w poczet z kółkami, *Day*  
miesce między owcami, *Ná* prawicy gdyś  
wybrani.

Po defecie potepionych, *Wogien* wie-  
czny oddzielonych, *Wzmiń* do błogostá-  
wionych.

*O* Pá-

*O* Pánie niewystawiony, *prośe* ná sercu  
skruchony, *Niey* koniec mój zálecony,

*On* dzień z trwoga pelen płaczu, *Gdy* stá-  
nie arzeński ná płacu.

Przed Trybunałem strasliwym, *Badź*  
mój Boże miłosćnym.

Dobry Jezus miły Pánie, *Zdarz* im od-  
poczywanie.

### Pieśń pokutującego grzesznika.

*M*iałem Jezusa z sercá kochanego, *Dla*  
mnie ná Krzyżu zamordowanego, *Ktoś*  
rego kochał, y w sercu nim chował *O*negom  
zároveň náń wszystko śacował.

*Lecz* widze sem go przez me grzechy *zau-*  
bił, *ktorego* kochać wieczne był *poślubił*:  
*Ponde* go szukać zarazem w tej *dobie*, *A* *tak*  
znalątki nie puszcze od siebie.

*W*iesz mi sie podit Jezus mój *kochany*,  
*Przynamien* wspomni na *two* świete *ra-*  
my: *ktorech* podit ná *Krzyżu* *tak* wiele,  
*Erogiel* katorzni, ná *Twoim* świetym *ciele*.

*A* *ja* *Wotr* świetny nie *zaprzak* sie *ćiebie*  
*Przecies* go Jezus *przimał* do siebie: *Two*  
*ś* *nan* *wywrzał* *wnet* *krwawe* *ły* *leie*, *O*  
*współek* z *łasu* *niezmiernie* *truchleie*.

*Zak* *Mądadlená* nie *środze* *grzeszoká*, *Prze-*  
*ciez* *Twoy* *łaski* Jezus *dostąpił*: *Wzlo* *upá-*  
*dká*

*P* 5

dłá pod twoje światło nogi, Tyś ich odpuszcisz  
zbawicielowi drogi.

A za cie grzesznik w piekle będzie chwalił,  
Odnubys go Jezu od siebie oddali: Wypo-  
mini o Jezu, jem dzieło rąk Twoich, A nie  
róż pozmieć spiesznych grzechów moich.

Coż mi po rychłym, jeśli twój Panie  
Wierześci światem duszą nie d. ściane Co  
po rozkoszy, co po drobny mieniu: kiedy mi  
zjedzie na moim zbawieniu.

Przez obłudności, przez w zdrady światła,  
Odyś już twoje Bogu postubielem lata: Przez  
w ty czarcie z twym znikomem, Odstap ode-  
mnie zmiernościami swemi.

Już teraz czonie skatena odmiłanie, A  
ciebie Bogu kochać nie przestane, Idźcie cie  
gniewać, p. przekam to samele, poizostawac  
niedziś duch mój w ciebie.

Żuś sie zmiłuy Jezu mój nade mną, A  
róż w ostatnia godzinie bndz ziemna, Odyś dus-  
śa z ciała będzie wychodziła, Day to o Jez-  
zu, aby niezbadała.

Do twoich Półacem, które są w Złonie,  
Chciej mnie domieścić, po mój światła zao-  
mie. Niebieskich zająć wdzięcznobrzumaczych  
kamen, Z toba kroluac na wiek wieków,  
Amen.

Lá

Lament Dusze rozmarwiającej z Ciałem.

**D**ziwna duszo moja, Odyś ty zająwaf  
poeta, W piekle ciemnym w oam  
wiecznym, zbit w g. r. em, y mnie przokom  
Kieru b. z. p. kie, b. p. ne w. f. kie, ciemność z  
smrodem, iam obładem, W piekle być, już  
tám żyć na wieki.

O niebezpieczna duszo moja, wielce gorzka  
meka twoja, w ia zteba tám być musie, w  
tym piekle może zakusie: Biada d. h. s. mnie,  
czart sa w m. me, on powiedzie, on ponie-  
sie. Aż nie być, już tám żyć na wieki.

O bolona duszo moja, potrawa tám kto-  
ra twoja: smole potrzeba iść, y pie, w ogniu  
leżie zawięteści, już tám m. e. k. i. c. prz. z. l. ych  
czartach, rzemno płatać nie po śartach W pie-  
kle być, już tám żyć na wieki.

O strapiena duszo moja, zabawa tám kto-  
ra twoja, ciada, biada zawięte wolam, na  
niebezpieczeństwo swoje narzekam, cierz nie leżę, cierz  
nie c. w. d. z. ac, w ogniu srogim k. i. emu wiecznym  
W piekle być, już tám żyć na wieki.

O zjedzona duszo moja, co zar tám lożnicą  
twoja, przepaść w piekle tám głęboka, egień  
pierzyna k. i. e. k. a, z. e. k. a. d. pali, bol niemały,  
czart przypala, ach niewola, W piekle być,  
już tám żyć na wieki.

D



O zgubiona duszo moia, gorzka widze ro-  
stosk twoia. By sie ciebie jako zaprzec, tych  
srodach moge nie me cierpiec, Zennas ciało zte  
czynilo, pomoz cierpiec, w ogniu gorzeć, W pie-  
kle być, już tam być na wieki.

O ty grzeszna duszo moia, czy tu jest kareta  
twoia. Chalo me co cie unosi, iefceze w pa-  
miec rostkow, juzci wstanie ominaly, teo  
mniejsza nabawily, W piekle być, już tam być  
na wieki.

O plakana duszo moia, daleka to droga  
twoia, iefce lepien by nardalen, nabedues sie  
tam do woli, tam przelekci, czarci wloscy,  
podzegaia, podpalaja, W piekle być, już tam  
być na wieki.

O niedziela duszo moia, swietniea tam, k'o-  
ra twoia, gdzie ciemnen nansurodlwien:  
czarci ogniem siarki swien w tej kimerze,  
twarde losy, z ognia z smoly, poniewoli,  
W piekle być, już tam być na wieki.

O wzgardzona duszo moia nie wumorna  
nedza twoia, czart twydz Onem, czart y  
Bratem, na nas sedzia na czas latem, o-  
gniem pali. bol nie maly, ia narzekam, y  
przeklinam, W piekle być, już tam być na wie-  
ki.

O duszo moia przekleta, kes grzeszota, toś jest  
wzieta, wgorzkie pieklo w narzekanie, o to nam  
swie-

świeckie kochanie, trokies byla, cos testnila,  
bedzie tego wiecey zlego. W piekle być, już  
tam być na wieki.

O takoi ia nie mam testnie, w mekach frogich  
na wieki być, co za mienysce, co sasiad, grzech  
to sprawit, brzyt przepad, biada, biada, już  
zla rada, wiecznie cierpiec, Ponca nie miec:  
W piekle być, już tam być, na wieki.

Lepienby mnie duszo moia kufac lepszeo po-  
kcia, już nie wolnes moje ciało, zemnas na  
grzech zarabialo, z tog nie pogdzies, nie wy-  
ndzies, Boia utawil, raz wynowil, W pie-  
kle być, już tam być na wieki.

O mebaczna duszo moia, takie siooa mo-  
wa twoia, ins mnie zlego nabawilo, bos wro-  
stoskach zarwie bylo, czego schialo, to sie stas-  
lo, zla robota, zla zaplata, W piekle być, już  
tam być na wieki.

O niestetek mnie niedzemu, biada, biada  
strapionemu, przeklety grzech mnie to spra-  
wil, piekta, czartow, dhis nal awil, przekles-  
ty dzien, adim grzesni twen, takze wstykum bez  
dhe grzesnym, W piekle być, już tam być na  
wieki.

Wlosen grzesni ze mnie przykład, bierzcie  
a wiecey nie arzekcie, co mnie dhisay, to wam  
petym, spodziewanie sie z kloporem: nie masz  
konca, nie masz miaru, puram sie mlody y  
stary, już w piekle bespecznie na wieki.

Bóże i Diebá wsłektas, ułtowan nas  
 pieltá zlego day nam peprawe swieta bus-  
 my byli w káldnych enatáh, dan nam onem  
 nie grzeszli, po śmierci w Diebie twym byli,  
 nie grzeszyc, z Doba jne ná wieki, Amen.

## PIESN NOWA.

O Marysiwskiej Pámmie Czesłochowskiej.

**W**itan Zuzienko ráno powstająca,  
 Eliezna iák Miesiaciał Elence swie-  
 caca,

Ty świecił miłen światu Czesłochowie,  
 Gdzie czolem bna, światá M ná chowie.  
 Tobie z dwunastu ówiazd koi ne dano,  
 Światá wórkotiego Pania cie podáno

Ná Rámen Gierze, iasneśka nad Elence.

Tuś lud upada, do nog swey Páwonce.

Pocieszyć cięśko ludzi utrapionych,

Do ciebie Pámmo w nędzách meżecz-  
 mech,

Lud sie ucieka, y prosi serdecznie,

Bo ja przewyżna twoia ił bepiecznie.

Pamiętaj Pámmo ná Polśa so. ene,

Ktoś raz wsielá pod swoie obronc,

Wszakżes iest Polśa MłkMłkMłk krol-  
 wa,

Ktoś Bóg oddał ja Tron Czesłoch-  
 wa.

Żám

Żám twoie Serce kady starb przebywa,  
 Gdzie Krolewski stol twon Obráz nakrywa,  
 Niech odrobiny z niego nam spadaig,  
 Twoi synowie niech głodu nie znáig.

Tyś swa kruszyłá noga łeb smokowi,  
 Tyś pyśne z tártá rogi turczynowi,  
 Tyś jasna Gierę pláczem okrywálá,  
 Wdy ien Bello ná Czweżka dobywálá.

Dawerz twon stárbiee niech mamy te dary,  
 Ktoś tu Emem dawálá bez miáry,  
 Niech dyatki twieie, dozráia twoy mocy,  
 Erześ nas o Mátko iák wednie iák w  
 nocu.

Przybadz o Mátko nam piekney miłosci,  
 Niech nieprzyiaciel káden tu nie gości,  
 Teraz MłkMłk do swego oreka,  
 Zástaw nas tarcza od Belloy meżá.

Teraz day odpor nam przeciwny stronie,  
 Al Polśien reke rácz podać Koronie,  
 Do kłorey z pláczem wólamy sieroty,  
 Przybadz ná pomoc, á dan z kłoy złoty.

Lubośmy Bogá cieśko rozgniewáli,  
 Zednáł jeśmy sie do ciebie událi,  
 Obroć swe ná nas miłosiérne rezy,  
 Niech nieprzyiaciel od twych siłg wyboczy.

Zástaw nas Mátko swoiemu pierśiami,  
 Al Syn twoy niech nas zástoni Mánami,  
 Al iák gniew Bóski w miłosc sie obroci,

Żám

Alotny pokościem ku nam sie nawroci.  
 A my cie za to ludzkie utrapieni,  
 Gdy bedziem przez cie Panno pocieszeni,  
 Wychwalac bedziem tu po ci żyjemy,  
 A potym wiecznie iak w Bogu zasnijemy.

Receptarz Serca.

Niewiem, a b niewiem przyczyna cziwá?  
 Ze moim affektem serce nie torzwa!  
 Nadbym sie odsadził iejśm pebladzi,

Wie serce.

Pragne ku Niebu coś to za winá?  
 Wszak niebo náša wieczna dñedźmá:  
 Serce ociężało czy sie przykowáło

Do ziemie.

Czcześliwe wiatry że wolność mája,  
 Kedy im lubo, tam porwiewaia,  
 A moie westchnienie iak cieple wiczenie.

Ponośi.

Láda ptaszká w tym mnie przechodzi,  
 Skrzydełká májgc do niebá gedzi,  
 We serce po siemi czalga sie nie z niemi

Wzlatuie.

Y dñuosi dlugo moien niewoli,  
 Dlugosi me pełnie twoy swietey woli,  
 Epadawcie káydám, ktorem i perám,

Moy affekt.

Wycz mi skrzydeł ktora ptáshyno,  
 Wycz lekkości wietrzna kráino:

Wzboś

Wzbnie sie wosoko, nie zgoni mnie oko  
 Śmiertelne.

Recz je sie w Niebo lot me powodzi,  
 Niech mi te boleśi i za gesta schodzi:  
 Serce sie oddala, tey mi nie pozwała  
 Śwobody.

Czcześliwe lody bo sie rozt krusza,  
 Gdy ciepleyszego stwica zakuśa,  
 Czcześliwe opoki, bo leia potoki  
 Obfite.

Swárde mármury we iży topnieia.  
 Gdy ná nie leme wiatry zawiieia:  
 A ia zafamiaty nád lody, nád státy,  
 Nád mármur.

Páday sie, páday serce kámienne,  
 Co cie nie zniekczá ognie zbáwienne,  
 Wice w pierśi stáliste, uderzcie stáliste  
 Piorony:

Niech pende w porost, niech stámiennie,  
 Niech cále w ogniu wshytek zniekczie:  
 A niech sie swatolne serce meporolne  
 Wkazuje,

Pieśń o Błogostawioncy Bronisławie  
 Zakonnicy Pramonstratenstey.

Mowa swiatosci mneyśa tutecznego,  
 Drogi Kłeczcie Krolestwa Polskiego,  
 O Bronisławo Przebłogostawiona,  
 Bądź podzdrowiona.

O

O cūs

O cudo wielkie Boskiej wspaniałości,  
 Cieczne naczynie świętego Sakramentu,  
 Córko przezierna Alberta Cieskiego,  
 Józefu tego.

Siostra stróżna, Zaczyna Cieskiego,  
 Enego Patrona Królestwa Polskiego,  
 Którego przebył za nami ludz miłomy,  
 Niech u twojej mamy.

Wenirzen na nasze do Ciebie wołanie,  
 W tych plagach Bożych tak ciębie wzdyma  
 chanie,

Blagay nam Boża tak zaniemawego,  
 Zmień w łaskawego.

Teraz plaaami Boskimi bismom,  
 Wielka sie lud do twojej obrony,  
 Przyczyni prośmy do ukończonego  
 Jezusa twego.

Wspomnij na Polskę, w której się rodziła,  
 U na miesiąc gdzieś Boża stróża,  
 Wes w protekcy to Maisto swako-  
 wskie,

Krolestwo Polskie.  
 Już nieprzysięgiel rożny następnie,  
 Kościoły niżej Wiarę świętą psule,  
 Emieré nieuzyta pastwi sie nad nami,  
 Ziamkami Twoimi.

Pospiesz sie prośim przed Tren Maryniskiego,  
 Oddaj supliki do Narodu twego,  
 Niech

Niech sie nad nami Pan Jezus zmiłuje,  
 Nam pofoluje.

Wielka nam żalność bardo z tad pochodzi:  
 Gdy ciębie nieżac Kościół, to dowodzi:  
 Że Księżwie były nam wiadome,  
 Wnet utłumie,

Boskie snadź sady Ciebie żatały,  
 By w cięstym raje Watrenke stawiły,  
 W którym my teraz zostając uczymy.  
 Zalednie rehmemy.

Al kiedy przyjdzie on dzień szczęśliwości,  
 Gdy nam Boża zjawi Grob twych świę-  
 tych kości,

W którym zostają dośad w utaleniu,  
 Boskim przejrzeniu.

Żuż niechciej wyłoczyc rącz sie nam obiać,  
 Al iakże Boża rącz do tego sprawić,  
 Nie opuśćaj nas wumawiaćych Ciebie  
 W każdy potrzebie.

Epoczyni u na lud idący do Ciebie,  
 Wes ich potrzeby a prezentu w Ciebie;  
 Ktorzy tu Twojej przyczyni ładamy,  
 Niech doznawamy.

Wieści suplikująca o pomoc Krolestwu  
 Polskiemu.

Boże łaskawy, przyjmij płacz krwawy,  
 Wpadających ludzi,  
 D 2 Seré



Ciercem wybuchamy, iż wylewamy,  
 Niech prosba w tásse wybudzi.  
 Polska Korona wielce strapiona,  
 Zebrze twiercy litości,  
 Jedneyże Mátki, niezadne dñatki,  
 Czarpaga iey wnetrzności,  
 A nieprzyjaciel, wziął iż sobie ná cel,  
 Ach niebezpieczliwa dola,  
 W tál známientey Nieczapostoliten,  
 Bezwnik dñile po a  
 Już nie masz dawnych sława erow sławnych,  
 Która twarząta iż si,  
 Młody sie została, a to me cała,  
 Cniere rano juno ksi.  
 Gdzie sa Rycerze bitni Żelmerze  
 Gdzie ich mestwo w sílá,  
 I nini pospólu do jednego dñu,  
 Wroble sie posożyła.  
 Ani gromáda, ni ludzka rada,  
 Plác wygradowa w potrzebie:  
 Szablá tepiecie, serce trzbieie,  
 Gdy Boże nie masz ciebie,  
 Nic nie pomoże, ách moemy Boże,  
 Żadna náśá potęga,  
 Gdy twoy fálitoy, gniery sprawiedliwy,  
 Żá grzechu nas desteca:  
 Najwyższy Párie, moemy Hermanie,  
 Dobądź wreszta twego,  
 Wśmierz

Wśmierz pogány, ulecz nam rány,  
 W sławie imienia swego.  
 Wadź tarcza moena, dienna y noena,  
 Założ gránice złemu,  
 Kosproś tyrány, daw požądany,  
 Pokoy dñiedziectwu Twemu.  
 Przestroga do Opczyzny naszey Synow.  
 Ojciec si iż u przawny ten twárdy,  
 Czuda na iwy w tál wifurman hárdy,  
 Czas przetrzeć żezemce, á toczyc krynice  
 Leż gorzgiel.  
 Już pod armáta ziemia ułkta,  
 Już łt áma pod Żurkiem stłkta,  
 Już Brancee spetany, iż b. żála káydány,  
 A ty spíš.  
 Bráciá krew leig, ty wino toczyś,  
 Ty Kánar z sektem piány broczyś,  
 Ty heyma wesoło, y w y taneczne kóło,  
 Círac kájk.  
 Orle Cármački, gdzie sa pioruny?  
 Gdzie sa ogniste grády Bellony?  
 Gdzie diarnila ełkó, gdzie Prádkiaś  
 dow enotá,  
 Gdzie mestwo.  
 Już Kámiencowi požál sie Boże,  
 Cície Otteman z popiołu toże.  
 Ty w łabedim pierzu, nie w twárdym páń-  
 cerzu,  
 Chárucieś,  
 D. 3 Wśhel

Whe ka swołode ius wytrabiono,  
Jus nā requiem jidział uderżono.

A ty o żalobie, ani o swym grobie,  
Nie myśliś.

Hej nā dobra noc wolioscia twoim,

Nachylił Turczon kacieżcem swym,

Ey heynał wejsoło, y w taneczne foto,  
Grac kałesj.

Czárneckich niemáš korackich máło,

O wdkierwieszom mi mi nam nie stało.

Młodzi i lto zostaa, y to żamedbaaa,  
Ochoły.

Nā wsta wolność tuż petá kusia,

Nā twoie ká ká młá a tma.

Gore u sasiada, wkeńd słuchac biada,  
A ty spíš.

Podolskie kráie w żalu sie kráia.

Kruha sie mury wieżę padaa.

Ey żakánnemaln nad Cerkulskie stáły,  
Epiś lechu.

Pieśń o niestáteczney Młodzi.

Nie buby sie młode lata práwie równáły,  
Gdyby sie wsiwym niedmniemnym státe  
ku chowáły.

Gdyby siła y urodá, y do uciechy pogodá,  
Nie upływáta.

Dyámenty Aryoniskie, Arabiskie złotá,

Mnien

Mnien sie cenia, niż z młodością złączona  
cnota.

Gdyby mądrość przonym stała cennyby jaś  
dneym niemiała.

Cnota z młodością.

Lecz to kłopot niestłuchány práwie u świata,  
Żeby oraz mądrość była y młode lata:

Mądrość chodii z sedzimoscią, a płochość z jaś  
sie z młodością,

Y żá utrata.

Żytki swoje rozprowiwszy, nā cudze goni,

Wola idac zá sadzami, zleco nie broni:

Co po Dycu pozostato, to medługo w worłu  
trwato

Páná młodego.

Bo rozpustne rece ráżem to wysypáły,

Co po grobli stáre lata długo zbieraly.

Długo praca dom budue, iedna godzina jeś  
psule.

Skreweń rozżuchowy.

Lepley strzeż; bezupłatego grohā y domu,

Nie przyszłego szczęście służć wierz mi nihoś  
mu:

Tu dżis, jutro u sasiada, tu meśe, podle  
biada.

Pieśń swoje śpiewa.

Nieumazny affekt wśkintu łacni káfule,

Drogie zdrowie y to sobie táno kácuie.

D 4

Wli

Bliżko grzebu rąsy znosi, lubo go o to nie prosi,  
 Dwajna miłbec.  
 Ktoś ci winien je tak presto maro gotua,  
 A słowa słabe siły nie obiecua  
 Już nadzieie cie zegnua, inż druciemu reka  
 dāi,

Pościechy twoje.  
 Coj ci po tym ście przynioś sercem y słowy,  
 Ście powiada, na do ułwa twoich a y m,  
 Jesli zepsowane zdrowie, iako drugi Doktor  
 powie,

Ze cie niedkua.  
 Nieja lāta iako ledka po brstach wodzie,  
 Niewczas miałsi pośney wieczor o tamien  
 škodzie,  
 Niech jāsne lotnych kōsy, tego rednaś me  
 dogoni,

Co z rzāsēm uśto.  
 Nieśusi kwiatu gdnē ao iēsze stārōcie nie psuie,  
 Nleś ci biatn po uelomun łos nastupie:  
 Niech cie jankie statet rzazsi, zāma idacnie  
 pobladzi,

Swobodna młodość.

Dysputa Amoka z Diabłem o Tuię po-  
 kuruięcy.

Błes zginom inż potepiom,  
 Nie ufan w Bogu niżes na progę piekiel-  
 nym:

Jes

Jesze nadzieie nie tra zbanwiena,  
 Dłko grzechnu p-prawiumienia,  
 Bierz mi śtatecznie je zainieś wiecznie,  
 Bog zāamrany bydi przebiagany nie  
 moze:

Nie tet ci aniewu Bog zāwziętego,  
 En lo serdecznie westchny do niego.  
 Detret nā ciebie nie bedzieś to Niebie,  
 Boas utaci co cie zaylaś torācie:  
 Cponarzui na Obraz trwawen mirosi,  
 A w Prau powiś siwie utrosi:  
 Oto plonienie nā potepienie,  
 W piekie nen hucie przy twej pokucie zgo-  
 reki,

Oto krew toczą zbawienne Nāny,  
 Ten watek wiecejw odwie zalan.  
 Wlocznie busaty strzā y aratan,  
 Proom grzāoty omiere y tiopoty nād  
 toba:

Wskreś to Boskie wstrzymāia reze,  
 Enko sie polec Nānsiwiet en Nce.  
 Spis ā Boā czuie piekto gotnie,  
 Zchwi pomuci mōs nā wieki zginiony:  
 A ktoś bezpiecznie zāspiać moze,  
 Ten tylko fogo sam strzeżes Boże.

Q s

No

## Kołaniec N. P. Maryny.

## Pierwsza Część Wesola

## Poczná sie od Piosnki:

Zawitay ranna Jutrzenko y grzechow  
nászych lekarko, c. może bydz y insha  
z Kantyczek.

W imie Ojca, y Syna, y Duchá S. A.  
W. Boże ty wyp. mojemu memu wem y,  
B. Chor. Wanie ty ratunku memu podpieś.  
Prom. y. Chwała Ojcu. B. Jaku była.

Tajemnica pierwsza: Wesola  
Zwiastowanie.

Nawiedza z nieba Gabriel Maria  
Zwiastuje Syná Jey co nad lilja.  
Ściemienśa kłoga kiedy Anioł wita,

Stanie tak wrotá:

Chor. 1. Oweże nasz, kłogś, c. aż do  
y ná ziemi. Chor. 2. Chlebá nášego, c. Chor.  
1. Bądź pozdrowiona. Chor. 2. Je JES  
świeta Maria. A tak to. razy Pozdrowia  
nie Anielskie.

Ná Końcu: Chwała Ojcu.

W. Wanie, wysłuchay modlitwy moie.  
B. A głos mój niech przyjdzie do ciebie.

Moż

## Modlmy się.

BÓŻE, kłogś chciat, aby słowo twoie  
z przebłogosławionen Panny Má-  
ryny Siernice, jwy ta za Anielskim zwiasto-  
waniem, ciáło przyjelo; dan nam pokor-  
nym służebnicom twoim, abyśmy, kłogś ty  
Boża Rodzicielka bydz wierzeny, u ciebie  
iej przyczynami byli wspomozeni: przez te-  
go Chrystusa Jezusa Páná nášego. kłogś ty  
teba żyte y kłotne na wieki wieków. B. Amen.

## Tajemnica Wtora: Nawiedzenie.

Bożem słowem słowy maie obciásony,  
Puszcza sie Panna sama w goru strony,  
Ciebie Syná w żywocie swym czuje,  
gdy wysłanie.

Oweże nasz, y Bądź pozdrowiona, iáť  
w pierwszy.

## Modlmy się.

W Cześć moacy á miłosterny Bóże,  
Zaślata twoego prosim, aby, iáť  
kós Jednorodzonego Syna twoego przez Ná-  
wiedzenie y Pozdrowienie Rodzicielki iego  
dślęciacu równo cie zámkní memu ebiáwicz  
rączyk, iáť też przez zasługi Rodzicielki y pro-  
jby



žby ten, rácz go nam dae poznać, v ľavme  
mŕzieť, v ná wieli nan pat. jac: przez tegož  
Chrystusa Pána nášego, zc.

### Tájemnicá Třetíá: Narodzenie Paníe.

Szczesłny ľywot Pánienšťi z Křecao  
Em sie narodil Boga předwierzneho  
Anioł Pasterzom te nowine głoši.  
Poľoy przynosi.

#### Modlmy się

**B**OZE, ktorŕi ľbáwienia wieczneao, do-  
bro (plodnošcia Pánienšťiwa bľao-  
stawiľao Panny Márye) ľudzkemu ľio-  
dzaiowi dárowal: Spraw prosiemy cie  
bošum ten za ľoľa przyczynę uľuli, przyľo-  
ra zaľuľiľšum sprawce ľywota przinac E-  
mstusa Jezusa Pána nášego: ktorŕi z toba  
ľwie v ľwoluie na wieli wľetow. R. Amen.

### Tájemnicá Czwárta: Oświe- ćwanie.

Dni sie speľnily, dziećie do Košćioła  
ľioša; Synceen od rádpšci w. ľá,  
Wesol, ľ Boga ogláda ná ľiemí  
ecyľna ľwemí.  
Modl-

#### Modlmy się.

**N**ieź spráwiew nas, pri siemny miľy Pá-  
nie došľená ľáští twieie, ktoras cejes  
ľwaniem Ermeoná spráwiedliwego wyľe-  
m raczał, aby, ľaľo en nie oľádaľ sn. ľerć,  
aľ pierwo Pána Chrystusa zaľuľiľ oľaľadac,  
táľie v nam racz dać, abošum ľywot wies-  
czny otrzymali: Przez tegož Pána nášego  
Jezusa Chrystusa, ktorŕi z toba ľwie, zc.

### Tájemnicá Piata: Ználeźienie Pána Jezusa w Košćiele.

Košćianen Má ľi Em w drodze zaľbiony,  
ľiedzy Doľtorem od nief znaleźiony,  
ľud sie zdumiewa, że w mľoden dńećmie  
náuľká ľynie.

#### Modlmy się.

**D**ni poľornym ľuľeľnitemi twoiem, mľo-  
ly Panie, (prosiemy cie E. Drće,)  
zľownie dľkne v cielešne, a rácz nam pozľwo-  
ľic, aby, ľaľo Naswiewša Pána Márya  
Syná swego Pána nášego, na aľľá mľedzy  
Doľterám, táľie v my tegož Pána Jezusa  
niefczá nief uľľaganeľo, v ľáľawego zná'ecć  
mľoli; ktorŕi z toba ľwie v ľwoluie, teraz, v  
záľwše, v ná wieli wľetow, Amen.

Po teľže modľawie maia wšľyšcy  
Chorámy śpiewáć Skľad Apołtolski, to  
iešť;

ieść: Wierze w Bogá Oycá wszechmo-  
cno. Ten Końcywszy, poczyna Promo-  
tor Litanią Loretąńską, po której te-  
rzy następujące modlitwy z troym  
pozdrowiená Anielskiego wśłykając  
śpiewają, ná który też Paweł III. Pa-  
piez odpust zupełny pozwolił.

Anioł Pański zwiastował Pannie Ma-  
ryey, o poczętá z Duchá Świętego, Bądź  
pozdrow. Oto ja służebnica Pańa, niech  
mi się stanie według słowa twoego. Bądź  
pozdrow. A słowo stało się ciałem, y me-  
stało między námi. Bądź pozdrowioná.  
Chwała Oycu y Synowi, rc.

Promotor. P. Pannie wysłuchaj, rc.

Modlmy się.

**A**le tyś mnie prosiem cię Pannie, rącz w  
ląc w serca nasze, aby, którzyś za  
zwiastowaniem Anielskim Pana Chrystusa  
Syna twórego w cielenie poznali: przez Me-  
kę jego y krzyż, do chwale Śmartwotyś-  
nia niech będąc doprowadzeni: przez tegoż  
Chrystusa Jezusa, Pana naszego, który z  
tobą żyje, rc.

Tem sposobem (począwszy od piąty  
modlitwy aż do tąd) się Końcy Kozan-  
iec P. Maryey, gdzie przy odprawianiu  
innych części nabożny Braty y Siostry  
od-

odsyłam. Po odebrányim Błogosławień-  
stwie od O. Promotorá danym Końcy się  
Nabożeństwo Piosenka według czasu,  
albo części służeb.

## Druza Część Kozanica P. M. Żalosa.

Początek y intencya iáż wczęści  
prze depley.

Piosenka. Ciałá Mátka Bolesciwá.

### Tajemnicá Pierwsza: Poimanie Pana Jezusa w Ogroycu.

Ślecz w ogroycu Pán Krwio grumie-  
niony,

Wot z ciała tego gróstem wyćśniony,

Cerce trochliwe kiedy zdany czuje,

je następnie.

Dyże nasz, 10. Pozdrowieni Anielskich.  
Chwała Oycu.

Modlitwa.

**N**iech nam dać naróśláwfi Dyże, przez  
modlitwę, y pod Krwáw Redoro-  
dioneo Syná twóego Páná náśeo Jezusa  
Chrystusa, abyśmy jáwse obfitywali w do-  
brych

brych uczynkách; y bez żadney przeszkody do ciebie (ktoryś jest prawdziwa droga, prawda, y żywotem) przysię mogli: przez tego Páná nášego Jezusa Ch. rc.

### Tajemnica Wtora: Biczowanie.

Ten co ukrutwa świat, z hat' obn' izony,  
Ustupá srodze biczu jest srodze m,  
Ze nie znáć ciáta od ukrutney rámy  
tak itátowany

Opcze náš. 10. Pozdrow. Aniels.

Modlitwa.

**B**ezchmotaacy, a wieczny Bóże, rácz nam dáć niegodnym posłuszkom twoim, abyśmy przez to biczowanie, nairazwánie, policzkanie, posmawista Eoná twego Zbawiciela nášego tak byli takowamy bez żadney przeszkody, do wiecznego wesela przystępowali: przez tegoż Chrystusa Jezusa Páná nášego, rc.

### Tajemnica Trzecia: Koronowanie Korona cierniowa

**B**cierniowa Páná Korone prz' orano,  
A miásto bertá Trzème w rete dano,  
Sawitan Krolu, tak wsohcy welata,  
ná twarz spuwáta.

Mo!

Modlitwa.

**N**iez prostopać, Pánie Bóże, spráwy náše w upodobaniu twoim abyśmy przez pamiatke cierniowej Korony, ktora Pán náš Jezus Chrystus dla nas wšiał ná swietá głowé swoie, mogli sie zástuwić: żebyśmy ten głowie nášemu byli jawke przymomni, a nigdy sie od swiete wo i tego y miłosći nie oddalili: przez tegoż Chrystusa Jezusa Páná nášego, ktory z toba żyje, rc.

### Tajemnica Czwarta: Nieśienie Krzyża ná Gore Kálwary.

Zdnie ná Gore Krzysem obciašony,  
Hurmem od wšitkich z miásta wypędzony,  
Upádá na twarz będąc sprácowány  
Bóże żáwołany.

Modlitwa.

**N**iez wstucháć, miły Pánie, prosby náše, a rácz dáć, aby przez ten Krzyž, ktory Pán náš Jezus Chrystus dla miłosći y przykładu nášemu ráczol nosić ná ramionách swoich; mogli tenże Krzyž, ná sercu, y cielem nášim nosić, y abyśmy iego mocą byli wolni od niebespieczeństwa ná dušy y ná cielem: ktory z toba żyje, y kroluje, rc.

R

Tá.

## Tajemnica Piąta: Ukrzyżowa- nie Pána Jezusa.

Za złości świata jest ukrzyżowany  
Chrystus do Krzyża srodze przyniesiony,  
Nie przepuść! BOG dla człeka własnemu  
Synowi swemu.

### Modlitwa.

**N**ależ postać, prosimy cie, mój Panie,  
spomożenie ludowi wojennu z Ewia-  
tnice twojej, a racz nam dać nam przylad  
Wielki Pánstew, sumerci, i porzeczku teo-  
przysposować swoi, i sprawynake; abysmy  
samemu tobie iść i podobac się mogli: przez  
tegoż Chrystusa Pana naszego, c.

Skład Apostolski, iak w pierwszy cze-  
ści, Amot Pánstwi. Litania Loretan-  
ska, a modlitwa: Łaskę twoję prosie-  
my Panie, iak wyzwy.

## Trzecia część Kołania P. M. Chwałebna.

Pieśń: O Gospodzie uwielbiona.  
Tajemnica Pierwsza: Zmar-  
tych wstanie Pánstwego.

Wst

Powstaie już Pan z Grobu dnia trzeciego,  
Jako zwycięzca czarta przekletogo,  
Wieżnie wyzwoli, Cerber już złupiony  
Pan uwielbiony.

### Modlitwa.

**P**anie Bóże, terns przez Zmartwych-  
wstanie Syna twoiego, Pána naje-  
go Jezusa Chrystusa, czeradki twoje uwese-  
lic raczn: racz nam to dać, prosimy cie,  
abyśmy przez teo Rodzicielkie Panne Wia-  
rą mogli otrzymać wesele wiecznego żyw-  
ta; przez tegoż Chrystusa Jezusa Pána na-  
szego, który z toba żyje i króluje w jedności  
Ducha S. teraz i zawsze, i na wieki wie-  
ków, Amen.

## Tajemnica Wtóra: Wniebo- wstąpienia Pánstwego.

Czterdziestego dnia do nieba wstępuje,  
Chor mu Złotyski drogę zastępuje,  
Obłok się spuszcza bierze sworce swego  
Dziw ludu wszego.

### Modlitwa.

**N**ależ nam to dać, Wszechmogący Bóże,  
aby, ktorzy w jednorodzonego Syna  
twoego Odkupiciela naszego, że do nieba wsta-  
pił, wierzymy; my także sercem naszym mo-  
gli

A 2

gli



gli w niebie mieścić, przez tegoż Páná nášego J. E. x.

### Tajemnica Trzecia: Zesłania Ducha Świętego.

Duch Święty w ogniu zszedł na ucznie jego;  
Dąsł się im i zszedł narodu wielkiego,  
Ktorego z wielkim weselem przyjęli  
Dante wielki.

#### Modlitwa

**B**ezczmogacy a wieczny Pánie Boże;  
róż nam dać niegodnym słuszebnia  
kom twym łaskę one Ducha tworego przenaj-  
świętszego, kterą uczniem twym w on dzień  
światy świateczny darować raczył: przez Pá-  
ná nášego J. E. x.

### Tajemnica Czwarta: Wnie- bowzięcia N. P. Máryen.

Tuż jesteś Pámo w Niebie posadzona,  
Mąd i kłótkie Chory sáma wymieniona,  
Nadgrodził ci Syn práce twote wielkie,  
Y trudy wielkie.

#### Modlitwa.

**P**ánie BÓże, któryś wybrał sobie Pá-  
łac jacy Błogosławionen Pámo  
Máryen, w którymś raczył mieścić; różcie  
nam

nam dać, prosiemy cie, abyśmy obrona  
twoja opatrzeni z weselem mogli świętą ien  
pamiętkę odprawować: Który żyjesz y krolu-  
jesz, zc.

### Tajemnica Piąta: Koronowanie N. P. Máryen.

Koronowana już jest Pámná w Niebie,  
Odiana słońcem siedzi wódle ciebie,  
Jezu tyś rzucił pod ien święte nogi  
Mieście dwurugi.

#### Modlitwa.

**B**OŻE, któryś błogosławioną Pámną  
Márną, Sóną twego Redzicielke wie-  
cznym y bezczelnym weselem w Niebie słus-  
nie ukoronowaną uweselić raczył; różcie dać,  
miłosćny BÓŻE, abyśmy do onego nie-  
womownego wesela, do kterego ona wzięta  
jest, za prośbami, y zastugami ien, przysć  
sobie zaszli: przez tegoż Páná nášego J.  
E. x. Syna twego, Który z toba, zc.

### Litania o N. P. Máryen.

**M**arie cleyson. Chryste cleyson. Ky-  
rie cleyson. Chryste uslyś nas.  
Kyrie wysluchaj nas.  
Opcze z Niebá BÓŻE, Zmiłuy się náś na-  
mi.



Chryſte uſłuch nas. Chryſte wyluchay nas.  
Kyrie elejſon. Chryſte elejſon.  
Kyrie elejſon.

## Kozaniec o Najświętszym Imieniu JEZUS.

Pierwsza Część wesoła.

Pierwsza Tajemnica: W cieles-  
nie Syna Bożego.

JEZUS przedwieczna mądrości,  
Panie przedświatych czystości,  
Przez Gabyriela zwiastowny,  
Dla nas stał się BOG w cieleſny.  
Dzicze nasz. Bądź przodkiem na.

á dſiesięć razy ten Wierzytł:  
Jezusie Synu Dawidow: zmiłuy się  
nads nami. Cywala Dycu.

Modlitwa.

Panie JEZU Chryſte, Zbawicielu nasz,  
ktoryś z niepotrzeby twojej, ále z nia-  
lenia człowieka straconego w żywot Panien-  
ski wstąpiłszy, Naturę ludzką do niewin-  
ności i jedności wiecznie przysłał: prośie-  
my cie wstap, w niegodne serce nasze, á głaz  
ie

ie tak mocno z toba, żeby się od ciebie niady  
nie odłączał. Który imię y krotkie, z Bo-  
giem Ojcem, w Jedności Duchá Świętego  
teraż y zawsze, na wieki wieków, Amen.

Wtóra Tajemnica: Nawiędze-  
nie Elżbiety S.

JEZUS Dobro nieskończoność  
Z Panna czysta w gorna stronę  
W Dom mój jednen gdy się spieszy  
Janá przysłałem swoim ciechy.

Modlitwa

Dobrośliwu Panie JEZU Chryſte, kto-  
rys iekże w żywocie Matki swojej zams-  
knion, moca Bożstwa swego zaczął sprawo-  
wać Zbawienie nasze, wierzg na nas w ciem-  
nościach grzechow zamkniętych, á przez nie-  
ogarnioną moc swoje, ieko drugiego Janá,  
nawiędł nas, ofiwieć, y wzbudź, abżamy cie  
zná i, wchaliłi, á radowali się na przysła-  
twoie. Który żyje y krotkie na wieki wie-  
ków, Amen.

Tajemnica Trzecia: Narodze-  
nie Syna Bożego.

JEZUS słodki BOG w cieleſny  
Z czystej PRZEMY narodzony

R 5

34

**Łączyna Krowawe ofiary**  
**Trzech Królów przyjmie dary**

**Modlitwa.**

**N**ajśłodziej Panie JEZU Chryste, Ktoś  
 rós dla nas grzesznych w podlen Staw-  
 ni między bydletami narodzonym, osmego dnia  
 przy obrzezaniu Krew swoje wylać raczył,  
 prosimy cie, o mi serca naketa Krwia prze-  
 nandrojka, y oczyszc od wszelakich grzechow,  
 abychny tu mogli tobie czystym sercem słu-  
 żyć. Który żyjesz y królujesz na wieki wie-  
 ków, Amen

**Tajemnica Czwarta: Ofiaro-  
 wanie Pana JEZUSA.**

**JEZUS** czystych serc wesele  
 Stał się Ofiarą w Kościele,  
 Matce o nim prorokuje  
 Symeon, gdy go piastuje.

**Modlitwa.**

**N**ajśłodszy Panie JEZU Chryste;  
 Któryś dla nas śmierci wiecznej go-  
 dnym, chciał być Bogu Ojcu twojemu za-  
 wdzięczna y żywa ofiarą stawiony: racz też  
 serca nasze tak oczyszc, y przygotować, a-  
 by tobie Panu y Bogu naszemu ofiara mi-  
 ła, y przypieczna bnd; mogli. Który żyjesz y  
 królujesz na wieki wieków, Amen.

**Ła**

**Tajemnica Piąta: Należenie,  
 P. JEZUSA w Kościele.**

**JEZUS** między Doktorami  
 Słodkimi gdy ich ustami,  
 Uczy przez trzy dni zaubiony,  
 Z radością jest znaleziony.

**Modlitwa.**

**N**ajśłodziej Panie JEZU Chryste, Ktoś  
 rós w Jeruzalem pozostawszy dopu-  
 ścił, aby cie Matka Najmilsza twoja przez  
 trzy dni testawie szukała, y zwięzła radością  
 w Kościele między Doktorami uczącego na-  
 lażła, prosimy potornie, niech my Ciebie  
 przez arzech y nie utracamy, a ieslibychny kie-  
 dy utracili, daw nam się pretko przez struche y  
 prawdziwa pokute náiesć: Który żyjesz, y  
 królujesz na wieki wieków, Amen.

**Druga Część Zakośna  
 Różańca.**

**O Najśłodszym Zmieniu  
 JEZUS.**

**Pierwsza Tajemnica: Poymanie  
 Pana Jezusa w Ogroycu.**

**Je**



**J**EZUS Krwawym potem zlány  
Od zdrajce ná smierc wydány  
Rozwiązany od stwórzenu  
Grogie cierpi obelżenia.

## Modlitwa.

**O** Najnieвинniejszy Panie JEZU Chry-  
ste, Któryś przez pocałowanie Judasza  
zdradźliwie ná smierc był wydány, y od nara-  
mionych uczniow twych opuśczone: nie opuść  
czaj nas, słodki Panie, y w rece nieprzymia-  
ciol naszych, y twych, Którzy czuwają ná zau-  
bie dusze nasze, nie podawaj. Który żyjesz y  
Krolujesz rá wielki wieków, Amen.

### Druga Tájemnica: Biczowanie Pána JEZUSA.

JEZUS z kát swych obnazony  
Gdy był u słupa sicezony  
Ciáło hárpig trog sztukami  
Krew się leie strumieniami.

## Modlitwa

**J**EZU najcierpiwsijszy, Któryś dla zbá-  
wienia nášego od smierci zátroczenia,  
śmierdzący, obelżony, bluźniony, upoliczko-  
wany, á ná ostátek ustupu sromotnie, y me-  
milosiercnie ubiczowany, y skatowany, rácz

nam odpuszcic grzechy, y zmiłowac się ná-  
nam. Który żyjesz y Krolujesz ná wielki wie-  
ków, Amen.

### Trzecia Tájemnica: Koronowa- nie Pána JEZUSA cierno- wą Koroną.

JEZUS zaskryw Korony  
Cierniem okrutnie zraniony;  
Krol ná Krolmi jest wysmiany;  
Wpodla Purpurze przybrány.

## Modlitwa.

**J**EZU naysposobniejszy Krolu wszytkich  
Krolow, Któryś ná wielkiego wzaárda  
miasto háty, lásti Krolewskich w suknie há-  
látna obleczony, w raku trzémie trzymal, á  
miasto drogich Korony, ostreg cierniowá Ko-  
rone ná głowie nosil, odpusć nam grzechy,  
á zmiłuj się ná nam. Który żyjesz y Kro-  
luiesz z Bogiem Ocem w jedności Duchá  
Światego teraz, y ná wielki wieków, Amen.

### Czwarta Tájemnica: Mieśnienie Krzyża Pána JEZUSA ná Gore Kalwaryj.

JEZUS Baránek prawdziwy

Przez

Przez dekret niesprawiedliwy  
Idzie na śmierć osadzony  
Niosąc Krzyż pada zemdlony.

## Modlitwa.

**N**iosłomienśy Panie JEZU Chryste,  
ktoryś za grzechy mi łotr Barabbas  
był rozumiany, y niesprawiedliwym Dekre-  
tem na śmierć osadzony, a szeregami mełami,  
ránami,, y bolesćmi zemdlony, upadałes  
pod ciężarem wielkim, Krzyż sobie na śmierć  
niosąc: odpusć nam grzechy,, z żmłun sie  
nad nami, który żyjesz y królujesz na wieki  
wieków, Amen.

**Piąta Łaiemnicá: Ukrzyżowa-  
nie Pana JEZUSA.**

JEZUS na Krzyżu rozpiety  
Podziwśy bol niepoiety,  
Gdy umiera śmiercią swą,  
Dla nas kładzie Duże drogę.

## Modlitwa.

**J**EZU Najmilsierneyśy, ktoryś iako  
złoczyńcą obnájony, między dwiema  
łotrami wisiał, a smrodny, uraganna, nasnie-  
ruska, y bolesci nicznośnie cierpiąc, potem, y kła-  
dąc był poiony, y wielkim głosem zawoławśy,  
za nas na Krzyżu umarł, rączkę sie żmłowąc  
nás

nad nami grzechnemi. Który żyjesz y królujesz  
na wieki wieków, Amen.

**Trzecia Część Chwalebna  
Różańca**

**O Nayśłodszy Imieniu  
JEZUS.**

**Pierwsza Łaiemnicá: Zmar-  
tych chrześcijań Pánstiego.**

**J**EZUS od zmarłych powstaśy,  
Śmierć y piekło zwoiwarawśy,  
Pokażal sie pożądanym  
Mátce, uczniom Kochánym.

## Modlitwa.

**B**ożi pochwalen Panie JEZU Chryste,  
kęś męca Bostwa swego wiecznie z ot-  
chłani wniwodzi, y śmierć żywćieluśy trze-  
ciego dnia od umarłych powstał: Rącz też  
wzbudzić od śmierci, y wyprowadzić z wie-  
śnienia grzechowego Duże náśe; abyśmy w  
práwen wolności żyłac, Tobie sámemu slu-  
żyli. Który żyjesz y królujesz na wieki wie-  
ków, Amen.

**Dru-**

## Druga Tajemnica: Wniebo- wstąpienia Páńskiego.

JEZUS w Niebo gdy wstępuje  
Łaske swoje obiecuje  
Przy Boskiej śladach prawnicy  
Tron wieczny Chwały dziedziczy.

### Modlitwa.

**B**ądź pochwalony wiecznie, Pánie JE-  
ZU Chryste, któryś w Niesmiertel-  
ność, w Cwał ubrały, wielka mocą do  
Nieba wstąpił, i usiadł na prawicy O-  
cowskiej, jako Król prawdziwy Nieba i ś-  
mie: prosimy, poćcań nas tą mocą two-  
ją, aby się okazał omyślny w Łasce swię-  
tego, niebawito serce nasze: aże za toba usta-  
wiecznie tętniąc, przy tobie się gorącym ro-  
zmyślanem w Niebie zawsze bawilo: Kto-  
ry żyje i króluje na wieki wieków, Amen.

## Trzecia Tajemnica: Zesłania Ducha Świątego.

JEZUS uczniów sercą czyste  
Przez łaski z Nieba ogniste  
Darámi Ducha Świątego  
Napełnił za przyściem Jego.

Mo

### Modlitwa.

**B**ądź pochwalony Pánie JEZU Chryste,  
jesz z Majestatu Chwały twój Duch  
Święty Apostołom zesłał, który, w  
mocy, i Króciół twój udarował wielkimi  
i nieprzebranymi słabościami Troncy Przenay-  
Świątym upominkami: spusć w ozieble i cie-  
mne sercá nasze ten ogrzewający i oświecający  
ci ośien Ducha twego Świątego, aby nas  
grzesznych oświecił i tak rozpálił, abyśmy z  
tobą jednym w nierozetwóranym miłości Du-  
chem zawsze byli. Który żyje i króluje na  
wieki wieków, Amen.

## Czwarta Tajemnica: W nie- bowzjercia N. P. Marnego.

JEZUS aże swa pochana,  
W ozdoby Chwały przybrana  
Wzięta w Niebo przez Anioły  
Przeniosła na tryumf wesóły.

### Modlitwa.

**B**ądź pochwalony Pánie JEZU Chry-  
ste, jesz Najświeższa Małce twoje, ku  
chwale Zmartwychwstania wybudził, i do  
Królestwa twego brzeniość: Daj nam się i  
tu i w niebie z Chwałą iey weselić. Który  
żyje i króluje na wieki wieków, Amen.

G

Pig

**Piąta Táiemnicá: Korono-  
wánie N. P. Máryen.**

**JEZUS** w Niebieskim Cynie  
Wieczney Chwały iuz ná Tronie  
Matke swoje Koronuje,  
Gdzie z nim ná wielki Kroluje.  
Modlurwá.

**M**nie **JEZU** Chryste, Krolu wieczney  
Chwały, ktoryś zaślugał Najsławniejszy  
Má ki twoyen Korona Krolestwa wiecznego  
nágrodek: Rácz nas też uczestnikamu, tey  
Korony uczynic, ktoryśmy sie tobien Matce  
twoyen ná skutewieczna oddali: z ktora nie-  
chci będzie część, y Chwała, teraz, y na wielki  
wiekoro, Amen.

**Litania Najśłodszego Zmienia**

**JEZUS**

**K**rye eleyson. Chryste eleyson.

Krye eleyson,

Chryste uslyś nasz. Chryste wys-  
luchay nasz.

**MYSE** z Niebá **BOZE**, Zmity sie nád  
námi.

Cynu Odkupicielu swiátá **BOZE**, Zmity  
sie nád námi.

**DUCHU** Swiety **BOZE**, Zmity sie nád  
námi. **G.**

**G. SPOVED** iedyny **BOZE**

**JEZU** Cynu **BOZE** żywego

**JEZU** Nayspotężniejszy

**JEZU** Naysmoćniejszy

**JEZU** Naysłownejszy

**JEZU** Naysławniejszy

**JEZU** Cudowny

**JEZU** Naysłodziejniejszy

**JEZU** Naysłony

**JEZU** Nayspotężniejszy

**JEZU** Naysłony

**JEZU** Naysłowny

**JEZU** Naysłowny

**JEZU** Miłośniku czystości

**JEZU** Miłośniku pokoja

**JEZU** Zwierciadło żywota

**JEZU** Wizerunku cnót

**JEZU** O zdoło obyczajów

**JEZU** Gorliwy Dusz miłośniku

**JEZU** Ucieczko naszą

**JEZU** Besele serdeczne

**JEZU** Stodki Dobre ubogich

**JEZU** Poćieszycielu utrapionych

**JEZU** Rásniemy nad słońce

**JEZU** Pietniejszy nad miesiąc

**JEZU** Swietniejszy nad gwiazdy

**JEZU** Przedziwny

**JEZU** Kółkowy

**G. 2**

Zmity sie nád námi.

**GE.**



JEZU Cześć godną  
 JEZU Skarbie wiernych  
 JEZU Perło kosztowna  
 JEZU Skarbnico doskonałości  
 JEZU Dobry Pasterzu Owiec  
 JEZU Świątoko Morza  
 JEZU Światłości prawdy  
 JEZU Wieczna nadziejo,  
 JEZU Nieśkończona Dobrość  
 JEZU Wesołe Amelstie  
 JEZU Królu Patryarchow  
 JEZU Natchnienie Prorokow  
 JEZU Mistrzu Apostolow  
 JEZU Doktorze Ewangelistow  
 JEZU Męstwo Męczennikow  
 JEZU Światłości Wyznawcow  
 JEZU Ojczyzna Wianiensta  
 JEZU Korono Wspaniałych Świtych  
 JEZU Ojczyzna Przenajświętszego  
 Kościoła twójce

Błogosławieństwo BŁG, który aladzi grzechy  
 świętą, Przepuść nam JEZU.

Błogosławieństwo BŁG, który aladzi grzechy  
 świętą, Wyssuchaj nas JEZU.

Błogosławieństwo BŁG, który aladzi grzechy  
 świętą, Zmiłuj się nad nami.

Chryście usłysz nas. Chryście wysłuchaj nas.

Kyrie eleison. Chryście eleison.

Kyrie eleison.

Zmiłuj się nad nami.

V. Panie wysłuchaj modlitwę moję,  
 R. A głos mój słuch przysłuch do ciebie.

### Modlitwa.

**W**ezchmogać BŁG, któryś chwalebnym i przedziwnym Imieniem  
 JEZU S. Nammiłnego iedynego Syna  
 naszego Odkupiciela naszego miłanować  
 raczył: Dajże nam miłosierdzie, abyśmy też  
 goś błogosławionego Zbawiciela naszego,  
 chwalebnie wielbiąc na ziemi: mogli z nim  
 w niebie szczęśliwego Towarzystwa wiecznie  
 zasmować. Który z tobą żyje i króluje na wie-  
 ki wieków, Amen.

### Za Bracia i Siostry żywe Ko- zianca S. Modlitwa.

**N**iech broń, Wszechmocny, a miło-  
 śnierzy Panie, nasz za przyczyną Przez  
 błogosławionego, i zarazie Panny Maryi  
 Matki twojej od wszelkiego niebezpieczeń-  
 stwa to nasze zgromadzenie, i całym sercem  
 tobie poddane, od nieprzyjacielskich rąk  
 ubrać się sidiel, abyśmy, którzy Imioną  
 nasze w Bractwa Kościoła S. Księży od-  
 dali, z Eiąg przeznaczenia do Chwały wi-  
 kuistey nie byli wymazani. Przez Chrystusa  
 Páną naszego, Amen.

## Zá Pokoy Modlitwá.

**B**OZE, od ktorego Świete iadze, rády  
zdrowie y sprawiedliwe pochodza uczyn-  
ki: day služebnikow on Pokoy, ktorego świat  
dawać niemoże, aby y serca nasze twym przy-  
kazaniom były powolne, y já oddaleniem  
postrachow Nieprzymiastlich czasů aby twa  
obrona stać się mogły skuteczne. Przez Chry-  
stusa Pána nášego, Amen.

## Pod czas Božny Modlitwá.

**B**Oże, ktory kruszył woyny y ráczył aroemie  
potega twoich obrony czynnych utarcz-  
ek, przeciwko tym, ktorzy w tobie ufność po-  
kladają: day posítel Augom twym usilnie  
prosiącym miłosierdziá twego, aby gdy będą  
zastłumiona dółka swatość ich nieprzymiast-  
liwa ismy cie dziękczynniem bez przestán-  
ku wychalać. Przez Chrystusa Pána ná-  
šego, Amen.

Przeciwko Pogánom y Heretykom Mo-  
dlitwá.

**B**ezchmogacy wietczny BOZE, w kto-  
rego refu są wszytkie m cy y práwá  
wsch. lich Królestwo; wengrzy ná rátnel Chry-  
stian,

stian, aby Narody Pogánskie, y Heretyckie,  
ktore w swoien dółce swatości usáia, Práwica  
potegi twoich były pogrómione. Przez Chry-  
stusa Pána nášego, Amen.

## Czasu suchości Modlitwá.

**B**OZE, w ktorým żyemie, ruchomość,  
y bytność naszej mamy, rácz nam wy-  
gadzać defektem według potrzeby, aby máiac  
od ciebie winniejszych wygodách pomoc zupeł-  
ną, żywietka ufnością starałismy się o wie-  
cznie dobro. Przez Chrystusa Pána nášego,  
Amen.

## Czasu mokrości Modlitwá.

**D**O ciebie moláacych rácz wysłuchać, mi-  
li Pánie, á požode day nam, pokor-  
nie prosiącym, abyśmy, ktorzy słusnie kárá-  
nie já grzechy náše odnosiemy, já uprzedze-  
niem zmiłowania twego mogli dożnác kátká-  
wości twoich. Przez Chrystusa Jezusa Pá-  
ná nášego, Amen.

## Zá Podrožnyh Modlitwá.

**P**rzybądź, Pánie, ná Modlitwy náše, á  
droge služebnikow twoich, w zbáwie-  
nia



NB. 2. Dla wiadomości służy, że Rozaniec N. P. Marny w ten Świera się odprawi, tak w ten rocznościach, i tak też w wypieranych niedzielach Wieściaczych, i tak są Świera. W innych ale niedzielach albo Świerach, krotki Rozaniec o Niesłodkim Imieniu Jezusowym.

## Pieśń przy Najświeńszym Sacramencie.

**W**esel się Duko moja, boś dostał go-  
dnosci, iż widzi Paná swego w  
takowej istności, którego pod tym Zná-  
kiem chlebowym, wierzymy spoteczac, Bó-  
nákym právom Panem y Bogiem przed-  
wiecznym, Kyrie eleison.

Stworcie waing widziemy, Którś nam  
żmót dał, y aby zás umieramy, abyś nas  
sobie miał, dáięś się w Sacramencie dla re-  
go użwóć, byś káżdemu po śmierci mógł  
miejsce w Niebie dać, Kyrie eleison.

Ten jest pokármym sówym Dúk nášych  
Boski cud, wśagie zostaje cáłem choć go u-  
żywa lud, Ciáto pośiela on wieczna rośkoś  
jest,

jest, choć się w sercu rozplywa a przecze cá-  
ty jest, Kyrie eleison.

**JEZU** Najmilky Pánie tyś jest naderś-  
ny Etarb. Niechci się Chwała stánie ze  
twoich łaski spráw, żeś nam ná pokárm Dú-  
sky Ciáto swe y Krew dał, abyś nas w chwá-  
le twoj z toba na wieki miał, Kyrie eleison.

Serdecznie cie prosimy, Nastwietky Sa-  
crament, bądź tobie częśc w chwáta, Znáci jest  
Fundament, w tento Hostyey máley Ciáto y  
Krew tego, kto tak serdecznie wierzy, dobrze  
duky tego, Kyrie eleison.

Niech prágne tego serce, bo tyń práwdzi-  
wy BÓG, Któremu naypokorniey upadę-  
my do nog, wolaigc Jezusie náś zmitny się  
nád námi, niech ci wiecznie spiewamy, wespo-  
żę z Aniołami, Kyrie eleison.

### Hymn Przenaw. Trochy Kto- ry tak spiewany ma brć pod tryple:

Denor albo Chorał, g a b g e b a g. b c  
d d c d e d. d e b a c b a g.  
a b e b d b a g.

**BÓG**U Oycu y Synowi  
i Kórnemu im Duchowi  
Przem Osobom niechay będzie  
Jednákowa chwáta wśędzie.

**W** mie-



W miłoślerdziu niepoieta  
 Przjdź nā pomoc Trowco Swieta  
 Y wysłuchaj prozbe moie  
 A połaś nam łāske twoie.  
 BOZE Once Wszechmogacy  
 Twe stworzenie kochający  
 Wysłuchaj nas lud proszący  
 W Dobroci twej ufający.  
 Dāles nā śmierć Syna twego  
 Dla miłości z nas każdego,  
 Niechże droga Młkā iego  
 Ublaga cie BOGA mego.  
 Marnotratne kochaś Syny  
 Y odpuszczaj onym winy,  
 Nas do dobrej przyjm Kráiny  
 W dzień śmierci Once jedyny!  
 Synu Boży narodzony  
 W Sacramencie utáiony  
 A nā Krzyżu umieszczony  
 Bądź już wšytko pochwałony!  
 W sercu twego miłen Ranie  
 Niech otrzymā ubłáganie  
 Nāše do ciebie wotanie  
 Synu Boży JEZU Pānie.  
 Moca Krzyża Krwi zlanego  
 Od wšelkiego zāstón iego  
 Każdego człekā grzesznego  
 Krwi twojg, odkupionego.

Du

Duchu Swiety daj nādchnienie  
 Y nām grzyknem opātrzenie  
 Przez łāsć twoich udzielenie  
 A potym wieczne zbáwienie:  
 Zápál ogień w nas miłości  
 Wdziel dāru roztropności  
 W przeciwnościach cierpliwości  
 Y należytę czystości.  
 Bądź pociechą zasmuconym  
 Bądź ráunkiem utrapionym  
 Przewodnikiem bądź błagającym  
 Y przytomny ciebie czującym

Pieśń naśladiująca tákí ma Ton:

g a b a g, c c a b a g, g a b c b, d d c b a g:  
 c d e d c, d b c b a g, c d e d c.

Jeden w naturze w Personách troisty:  
 Dyzje y Synu z Duchem wiekuiſty,  
 w trzech Osobach nierozdzielny, bądź  
 pochwalony.

Do ciebie Trowco nāšwietſza wotamy nā  
 pomoc nāše pokornie wzywamy, dā twęj  
 dobroci błogostaw lichemu stworzeniu twe-  
 mu.

Połaś Oncomiſta Dyzje łāske twoie, oczuſć  
 w Krwi twęj Synu duſhe moie. Przjdź  
 Duchu Swiety, y poćieś w potrzebie, pro-  
 śący ciebie.

Du

Oczye rownego sobie Syna rodził, Du-  
chu społecznie od obu pochodził, a my w ten  
časce niech się odrodzimy, y z cnot staniemy.

W trzech Osobach złączonyś iedności,  
Bostwa, sił, z godn, y iedna wieczności,  
złącz y nas mocno wiary stateczności, y serc  
miłością.

Oddał niezgodn, powietrze głod, wojny,  
bądź ná nas grzesznych w łaskach twoich choi-  
my, dan dobre życie, grzechom opłatanie, w  
łascie skonanie

Al kiedn życie doczesne ustanie, przyni du-  
że moie w łascie twoich Panie, niech cie o-  
glądam w Trocy iedynego, Stworce swo-  
iego.

Dużom, które już twen sprawiedliwości,  
wypłacają się w czyszejowej ostresci, dan  
Fronce Świeta odpoczniet wieczny w Nie-  
bie beśpieczny.

Rátuy umarliych wiernych Fronco Świe-  
ta, którzyć służyli niech biera zapłata, jako  
twym sługom odpusć BÓG winy,  
w Trocy ledyny.



## Register Alfabetyczny

Dla snadnieyszego wynalezienia Pieśni.

Ach biada, biada	46.
Ach zła Ewa narobiła	ibid.
Amoi Pasterzom	34.
Archanioł Boży Gábryel	20.
Al wieczorá z wieczorá	62.
Badi pozdrowiona	176.
Bede cie wielbił	128.
Bede ia żąbke wielbił	131.
Boga Rodzicá	221.
Bogu Dycu, y Synowi	283.
Bogu ufay duszo	138.
Boże czemuś mnie	124.
BÓże łaskawy	243.
BÓże łitościwy	139.
BÓże wieczny, BÓże	4.
BÓże w miłosierdziu	136.
Broń mnie moy Panie	163.
Cesarzowno Krolowa	24.
Chorggiern Krolá	103.
Chrystus Pán Zmartwych wstał	107.
Chrystus Zmartwych wstał	105.
Chwalcie Pana	168.
Chwalmy BÓga	21.
Chwalmy BÓgá z wysokości	208.
Ciebie my wieczny	146.
Ciebie o BÓże niezmierny	157.
Eny	

# Regeſter.

Ony Wyrzdarzu	217.
Czaſu gpiowu, y czaſu	120.
Czem, czem, czem	67.
Czemu me oſo	96.
Day nam Chryſte	90.
Dnia tego ſwietego	106.
Do ciebie Pánie pokornie	115.
Do ciebie Pánie	172.
Dokąd mie chceſz zapomniec	127.
Duchy proſne ſmiertelnoſci	167.
Duchu Swietu Stworzycielu	109.
Dziatki niewinne	160.
Dzieciatko ſie národziſto	32.
Dzieciatko ſie národziſto z czyſtey	23.
Dziekuymy wſzyſcy	70.
Dzień on, dzień gniewu	231.
Ey brácia czy ſpicie	42.
Glupia mądroſci	122.
Gwiazdo iáſnoſci	177.
Gwiazdo Morza głoſkiego	8.
Gwiazdo morza, ktoras	26.
Heynat wſzyſcy záſpiewaymy	3.
Hey nam hey	47.
Jako ná puſcy	133.
Jeden w náturze	285.
Jeſli ſam Pan domu	161.
Jeſt zdráda w ſwiecie	199.
Jezu, Chryſte Pánie	89.
Je	36.

# Regeſter.

Jezu moy liſoſciwy	195.
Jezu ſłodkie pamietanie	113.
Jeſzcze Słońce promieni	187.
Już cie ſegnam naymilſzy	97.
Jużes zginiony, iuż	248.
Już pochwalmy Krola tego	33.
Kazał Anioł do Betleem	64.
Káſde ſtworzenie ſpietoway	114.
Kiedy Krol Herod.	30.
Kotenduymy, przypoſiewuymy	53.
Krolowno nayiaſniejszya	178.
Krolu ná ziemi	140.
Krzyżu ſwietu nádemſytko	87.
Kto chce Pánnie Maryi	15.
Kto chce kuſić Pánnie	10.
Kto ſie w opieke	151.
Ktoś o tey dobie	39.
Laſka nieba gornego	37.
Litania o M. P. Maryey	261.
Litania nayſłodſzego Imienia Jezuſa	274.
Mądroſci prawda	101.
Mągdáleno przypoſć	219.
Mame przyiacielá	36.
Márya Mągdálená	218.
Mesſyáš przyſedł	54.
Miałem Jezuſa z ſercá	233.
Może teraz bndſ	51.
Má Boże Národzenie	33.
Nayſwietſza Pámmo	180.
Nie	8.



# Regeſter.

Nie buby ſie młode	246
Niech Monarchowie	227.
Niewiem, ach niewiem	240.
Niewinność Pánie	135.
Nowa iutrzeńko	216.
Nowa ſwiatość	241.
Nużeśmy Czeſćianie	28.
Obronco uciſnionych	142.
Ochnij ſie Lechu	245.
O duſko wſełka nabożna	85.
O goſpody umieſbiona	25.
O iak ſrodze ieſt rozpięty	97.
O miżerna duſko mola	238.
O napſwiętſza Lilia	19.
O napſwiętſza Mátto	27.
On chytry waz mowa	50.
O Pánie Boże wſzechmogący	210.
O tej dobie, leżał	50.
Oczy Boże wſzechmogący	76.
Pána ia wſpawać będę	147.
Pána wołam, Pána	164.
Pan chce królować	154.
Pan Chryſtus dnia	110.
Pan króluie który	116.
Panno nád Chory	182.
Páſli páſterze wóły	52.
Páſterze páſli ſwoy	ibid.
Perło droga cna Pánienko	193.
Pieſń Kożánca ſwiętego	188.
Placz, placz, kto żyw	93.
Plączę dziśia	91.
Podjmy ochotę	115.
Pod	102.

# Regeſter.

Pogánie, o Boże żywy	149.
Pomalukſtu Jozeſie	73.
Pomnij 'o Mátto	174.
Po upadku cztowieká	6.
Powiedzcie páſterze	56.
Proſniź džiſiay ſwiętego	111.
Przed wielkim Sakram.	116.
Przed tobą Pánie.	171.
Przejacna Pieźna	223.
Przez Abama	19.
Przez twoie S. Smartnych	104.
Przypieſeli do Bethleem	68.
Przypieſie Pánie zgaſnąć	205.
Przy oney gorze	49.
Przyſkożę ia do tej	69.
Prąſtkowie w leſie	61.
Ráczcie poſtucháć	229.
Rózaniec M. P. Maryen	250.
Rózaniec o Maryſt. Zmieniu Jezus	264.
Rózkwiitneſa ſię lilia	81.
Rózmnyſłaymy džiſ	84.
Sam Pan Bog moy	206.
Szodry wieczor	70.
Sebaſtyáne ſwięty	209.
Sedzią po niſkich	162.
Sław izyſtu chwalebneſego	119.
Sluchay co żywo	168.
Œluſzna rzecz Pánie	153.
Œmurne me ſerce	206.
Œtaká Mátka boleſciwa	94.
Œtániſtánie Poľſkie	207.
Œwita mierzcha	235.
Œzczęſliwy domu	129.
Œzczęſliwy który	117.
Terſza	



Teraz o wierci Panſcy	162.
Tobie náb pomysł	9.
Twoia cześć chwala	112.
Ty ktoraś pięknie dni	185.
Ufam Bogu to niechżećci	204.
Uſłyſz proſby moie	158.
Wdzień Bożego Narodzenia	94.
Wiel ſię duſko moja	282.
Wesoły nám dzień dziś	107.
Wesoły nám dzień naſtat	104.
Wieczny Boże	161.
Wimiy Dycy wszechmoenego	213.
Witam cię witam	183.
Witay ſiało przeyawſwoiętſe	114.
Witay iutrzenko	238.
Witay Krolowa Nieba	286.
Witay Synu nayſliczneyſzy	40.
Wſpominaiąc Boże	82.
Wſtat Pan Chryſtus	106.
Wſtawſzy Paſterz	66.
Wyſtuchay wieczny	165.
Wſzobie leży, ktoſz pobieży	71.
Wzywam cię Boże	118.
Zachoway mie Sprawy	121.
Zagrzmiała ruſela	64.
Zal mi Boże	226.
Zal mi żem kieby	197.
Zawitay Gorto Dycy	191.
Zawitay Jezu	74.
Zawitay rana iutrzenko	23.
Zdrowaś bądź Marya	5.
Zdrowaś Gwiazdo	26.
Zmiſuy ſię nádemng	144.
Zpomocą Bogá	13.
Zráu piękneho Miáſta	59.

